



TEMID IUM

CZASOPISMO OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

Sierpień 2013 r.
Nr (74)

3

844 nowych
radców

Przepisy
utrudniają pracę
prawnikom
wewnętrznym

Konwersja
nieważnej
czynności prawnej

Dialog techniczny

Konsekwencje
rozwiązania
układu
zbiorowego pracy

Jak autor
kryminałów
stał się
kryminalistą

Felieton
J. Bralczyka
– Występek

Wybory samorządowe 2013



Nowe władze

Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Warszawie



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71),
fax 22 862 41 73

www.oirp.warszawa.pl

e-mail: oirp@oirp.warszawa.pl

Deutsche Bank PBC S.A. Oddział Warszawa

nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

BIURO CZYNNIE

poniedziałek–piątek 9.00–17.00

W RADZIE OIRP W WARSZAWIE DYŻURUJĄ:

DZIEKAN RADY OIRP

Włodzimierz Chróścik

wtorki w godz. 16.00–18.00

WICEDZIEKANI

Ireneusz Dobrowolski

wtorki w godz. 16.30–17.30

Arkadiusz Koper

wtorki w godz. 16.00–18.00

Gerard Madejski

czwartki w godz. 16.00–17.00

SEKRETARZ

Jolanta Karpińska

wtorek w godz. 16.30–18.30

SKARBNIK

Adam Król

wtorek w godz. 17.30–18.30

CZŁONEK PREZYDIUM

Kinga Wójcicka-Pogorzałek

środy w godz. 9.00–10.00

Tomasz Osiński

wtorki w godz. 16.30–17.30

Spotkania z członkami Prezydium po wcześniejszym,
telefonicznym uzgodnieniu z sekretariatem Biura Rady
OIRP

tel. 22 862 41 69 (do 71),

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI

Agnieszka Sawszkiewicz-Żalobka

wtorki w godz. 16.00–18.00

RZECZNIK DYSCIPLINARNY

dr Tomasz Niedziński

poniedziałki w godz. 10.00–12.00

DYŻUR MEDIATORA W BIURZE OIRP

pl. Konstytucji 5 w pierwszy poniedziałek miesiąca
w godz. 16.00–18.00

TEMIDIUM 3 (74), Sierpień 2013 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krag odbiorców: radcowie prawni i aplikanci

radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 9 000 egz.

ISSN 1429-46-13

WYDAWCA

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński

Redaktorzy prowadzący:

Renata Piątkowska, Zbigniew Romatowski

Członkowie Redakcji:

Albert Stawiszyński, Ewelina Mika

Projekt makiety i skład: Kinga Pisarczyk

Skład Prawa i Praktyki: Duo Studio

Marketing i reklama: Anna Andruczyk,

tel. 503 435 156, e-mail: andruczyk_a@oirp.warszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137

fax 22 862 41 73

e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

Druk: Duo Studio

GOLF



Grupa zapalonych golfistów pragnie spopularyzować ten rodzaj aktywności w środowisku prawniczym!

Zachęcamy zarówno radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich zainteresowanych grą do kontaktu z nami. Mile widziana jest też wymiana pomysłów, co do sposobów popularyzacji golfu.

Chcemy jak najszybciej skompletować listę mailową zarówno tych, którzy już grają, jak i tych, którzy chcą poznać ten piękny i szlachetny sport. Pozwoli to na oszacowanie zainteresowania aktywnością w tym zakresie członków stołecznego samorządu i zorganizowanie odpowiednich do tego zainteresowania imprez golfowych. Organizatorem akcji w naszym środowisku jest radca prawny Piotr Polz. Wszystkich zainteresowanych golfem aplikantów i radców prawnych prosimy o zgłoszenie się e-mailem na adres: piotr.p@oirp.warszawa.pl.

W numerze

Przegląd prasy

Temat numeru

Zgromadzenie Izby warszawskiej. Nowe władze stołecznego samorządu – Włodzimierz Chrościk dziekanem Rady
Konkurs w **Temidium**

Aktualności

Członkowie Rady OIRP
Pamiętamy
844 nowych radców zasililo szeregi Izby
Wyróżnieni na uroczystych ślubowaniach
po egzaminie radcowskim 2012
Forum prawników wewnętrznych
Przepisy utrudniają pracę prawnikom wewnętrznym

INTEGRACJA

Piknik z okazji Dnia Dziecka
Radca prawny po godzinach...
XIV Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana OIRP Warszawa ..

Prawo i Praktyka

PRAWO CYWILNE

4 Konwersja nieważnej czynności prawnej 29

PROCEDURA CYWILNA

Prawa i obowiązki osób trzecich w postępowaniu
egzekucyjnym 34

PRAWO PRACY

5 Wpływ rozwiązania układu zbiorowego pracy na treść
indywidualnych stosunków pracy 40

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Jak rozumieć art. 22 ust. 5 Prawa zamówień publicznych? ... 46
Dialog techniczny – rewolucja w zamówieniach publicznych
czy ustawowe uregulowanie stosowanych już praktyk? 51

Rozmaitości

NIEGDYSIEJSZE WOKANDY

18 Jak autor kryminałów został kryminalistą
19 czyli rzecz o rozpustnym hrabim 57

PODRÓŻE

27 Indie i Nepal 64

MODA

Savoir-vivre w ubiorze 77

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

28 Występek 82

Przegląd prasy



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 9.07.2013 r.

Klientów trudno zadowolić samą poradą *Newslettery, aplikacje informacyjne czy alerty – to już standard w pracy większych kancelarii.*

Jaka ustawa wchodzi w życie, jakie istotne orzeczenie wydały ostatnio sądy – takie informacje otrzymują od kancelarii prawnych klienci. Jest to już właściwie standard w pracy dużych, najbardziej renomowanych firm.

Tego typu usługi wprowadzają też średnie firmy, choć w ich przypadku są one mniej profilowane pod kątem potrzeb poszczególnych klientów.

(...) takie informacje przygotowuje dla swoich klientów wiele kancelarii, ale głównie z pierwszej pięćdziesiątki, może setki. Do przygotowania newslettera potrzebny jest bowiem zasób kadrowy pozwalający na poświęcenie czasu na taki serwis. Nie mogą sobie raczej na to pozwolić małe kancelarie.

Z kolei te największe czy też mniejsze – butikowe, ale działające w sektorze dużych przedsiębiorstw – coraz rzadziej mogą sobie pozwolić na brak tego typu serwisu.

– Klienci korporacyjni oczekują tego typu usług jako wartości dodanej, za którą nie muszą dodatkowo płacić.



Puls Biznesu 16.07.2013 r.

Idą ciężkie czasy dla prawników

Mamy prawie 50 tys. prawników na rynku. Wszyscy muszą z czegoś żyć. Znajdą sobie niszę czy skorzystają z łatwiejszych pokus?

W raporcie z początku 2010 r. na temat dostępności usług prawnych w Polsce NRA pisała, że do 2013 r. liczba prawników w naszym kraju wyniesie ponad 50 tys. Przewidywania się sprawdziły. Prawie. Zarejestrowanych adwokatów jest 12 986. Tegoroczny egzamin zdało kolejne 2 000 osób, które w najbliższym czasie zasila system. Natomiast z danych Krajowej Izby Radców Prawnych (KIRP) wynika, że radców mamy 31 120 plus 3500 po zdanym w tym roku egzaminie. To daje prawie 50 tys. prawników w Polsce, z czego prawie 40 tys. wykonujących zawód. Czyli na jednego czynnego prawnika przypada ok. 972 polskich obywateli, a na jednego dyplomowanego 771. Jeszcze w 2010 r. na jednego prawnika z dyplomem przypadało 1012 obywateli. Byliśmy w tamtym czasie na 11. miejscu w Europie pod względem dostępności usług prawnych. Wtedy egzamin łącznie zdało 1503 młodych adwokatów i radców prawnych. W tym roku było ich aż 5500 na 7500 startujących. Jeśli zdawalność dalej będzie na poziomie ok. 75 proc., w kolejnych latach można się spodziewać jeszcze większego zalewu prawników. (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 8.07.2013 r.

Rekordowy rocznik rekordowo się odwołuje

Niemal 500 kandydatów na adwokatów i 900 na radców kwestionuje swój negatywny wynik egzaminu zawodowego.

Spośród tych, którzy nie zdali marcowego egzaminu zawodowego, 70 proc. walczy o pozytywną ocenę przed komisjami ds. odwołań przy ministrze sprawiedliwości.

Jak wynika z danych resortu, na początku lipca wpłynęło 470 odwołań od wyniku egzaminu adwokackiego (nie zdało go w tym roku 658 osób), 900 od radcowskiego (nie zdało 1314 osób). To nie są jeszcze ostateczne dane – termin na złożenie odwołania biegnie dla każdej osoby indywidualnie od momentu, w którym otrzymała uchwałę komisji egzaminacyjnej.

(...) W marcu 2013 r. egzamin adwokacki zdawało aż 2586 osób, a radcowski 4842. Zdało odpowiednio: 1927 i 3506. (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 19.07.2013 r.

Firmy nie chcą kancelarii

Własne biuro prawne atrakcyjniejsze od zewnętrznej obsługi.

Zmienia się sytuacja prawników obsługujących duże przedsiębiorstwa. Coraz więcej pracy jest dla nich w samych firmach, nieco mniej w zewnętrznych kancelariach. Na rynku wzmacniają się bowiem działy prawne.

– Duże firmy inwestują w rozwój departamentów prawnych, które realnie stają się konkurencją dla kancelarii – zwraca uwagę Beata Niemczuk, partner w firmie doradczej TheStorm. – Te departamenty są profesjonalnie zarządzane, prawnicy mają programy rozwojowe, dogłębnie poznają sektor, w którym działa ich firma. Szefowie dużych działów prawnych rozdają karty i dyktują kancelariom warunki współpracy – dodaje.

(...) Joanna Sztandur, która doradza kancelariom i departamentom prawnym m.in. w dziedzinie HR, zauważa, że wcześniej prawnicy zewnętrzni prowadzili bieżące sprawy dużych firm, a dziś tak się dzieje coraz rzadziej.

– Kancelarie otrzymują zlecenia w sprawach dodatkowych ważnych inwestycji, przy których przez jakiś czas musi pracować więcej prawników, niż jest zatrudnionych w departamencie prawnym, lub przy sprawach wymagających specjalistycznej wiedzy, której prawnicy wewnętrzni nie posiadają – mówi Sztandur. Jej zdaniem zmiana wynika m.in. z oszczędności wymuszonych kryzysem.

(...) – Zdecydowanie więcej nowych prawników poszukują przedsiębiorstwa – mówi Ewelina Skocz z BCSsystems. – Wiąże się to z rozbudowywaniem działów prawnych. Dlatego też rekrutuje się tam osoby z różnym doświadczeniem, na różne stanowiska. Z kolei kancelarie wydają się już nasycone prawnikami. Jeśli poszukują nowych osób, to albo bardzo młodych, na stanowiska stażystów, albo partnerów, którzy przyszlizby z własnym zespołem i klientami – dodaje Skocz. (...)

Temat numeru

ZGROMADZENIE IZBY WARSZAWSKIEJ



Nowe władze stołecznego samorządu – Włodzimierz Chróścik dziekanem Rady



Biurowie Prasowe OIRP w Warszawie

Kolejnym, a zarazem ostatnim już etapem wyborczego maratonu w Izbie warszawskiej, było odbycie 12 czerwca 2013 r. sprawozdawczo-wyborcze Zgromadzenie, którego głównym celem było wybranie nowych władz Izby. W Zgromadzeniu uczestniczyło 293 na 310 Delegatów.

W pierwszej części Zgromadzenia zdano sprawozdanie z działalności Rady VIII kadencji i wykonania budżetu za rok 2012. Przedstawiono także sprawozdania Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i Rzecznika Dyscyplinarnego. Przedstawiono również projekt planu pracy Rady na lata

2013–2014 i projekt budżetu na rok 2013.

Zainteresowanych podsumowaniem działalności Rady VIII kadencji odsyłamy do Temidium nr 2/2013 i zachęcamy do obejrzenia graficznej prezentacji na stronie www.oirpwarszawa.pl.

Zgromadzenie było też okazją do podziękowania za dwudziestosześcio-

letnią pracę na rzecz samorządu r.pr. Elżbiecie Kwiatkowskiej-Falęckiej. Podziękowania – w imieniu własnym, członków funkcyjnych samorządu i wszystkich wychowanków Pani Mecenas – składali trzej dotychczasowi Dziekani Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie: Andrzej Kalwas, Dariusz Śniegocki i Michał Stępniewski.

Następnie, dziękując zgromadzonym, głos zabrała Pani Mecenas Elżbieta Kwiatkowska-Falęcka, która na koniec swojego krótkiego wystąpie-



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

nia nawiązała do motto: „Wiedza to skarbiec, kluczem do tego skarbcza zaś jest praktyka”. Życzyła wszystkim obecnym i owego skarbcza, i klucza.

Zgromadzenie Izby warszawskiej swoją obecnością zaszczylił Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. W swoim wystąpieniu stwierdził, że Zgromadzenie jest okazją, by podziękować tym wszystkim, którzy przez ostatnie trzy lata uczestniczyli w budowaniu Izby warszawskiej. Szczególne podziękowania skierował do Dziekana Rady Michała Stępniewskiego i członków funkcyjnych, dzięki którym Izba warszawska jest dziś prężnie działającym samorządem zrzeszającym największą liczbę radców prawnych i aplikantów radcowskich w skali kraju.

Prezes wskazał dwa główne wyzwania stojące przed samorządem radcowskim. Pierwszym jest posiadanie wiedzy, tej specyficznej, konkretnej, mającej sprawdzić się na prawniczym rynku usług, który jest coraz bardziej konkurencyjny i wymagający. Nie idzie o wiedzę uniwersytecką czy aplikacyjną, ale właśnie o praktyczną, która pozwoli wygrać na rynku. Drugim wyzwaniem są wynagrodzenia radców prawnych nie tylko jako pełnomocników z urzędu, ale i z wyboru. Temat ten od wielu lat poruszany jest z Ministerstwem Sprawiedliwości, które każdorazowo wskazując na – niezależnie od koniunktury czy dekonunktury – pusty Skarb Państwa, odmawia podjęcia dyskusji i konkretnych działań. Obecnie w Krajowej Radzie Radców Prawnych powstał projekt, który proponuje zamrożenie wynagrodzeń z urzędu, ale dążenie do zmian wynagrodzeń z wyboru. Prezes podkreślił, że stawianie znaku równości między stawkami za pełnomocnictwo z urzędu a stawkami za pełnomocnictwo z wyboru jest nieuzasadnione.

Następnie zgłoszeni wcześniej kandydaci na Dziekana: r.pr. Włodzimierz Chróścik i r.pr. Józef Palinka dokonali autoprezentacji.

Przedstawiając plany działania na przyszłość, Włodzimierz Chróścik powołał się na trzy filary wsparcia samorządu i zawodu radcy prawnego oraz budowy nowoczesnego samorządu na miarę XXI wieku. Kandydat na Dziekana zadeklarował, że chciałby promować zawód radcy prawnego jako wysokiej klasy spe-

Nasz zespół jest zróżnicowany, ale jednocześnie wiele nas łączy – wszyscy chcemy aktywnie działać na rzecz naszej Izby

– Włodzimierz Chróścik,
Dziekan Rady OIRP

cialisty, z którym współpraca zawsze jest bezpieczna. Zapowiedział długofalową strategię *public relations* i marketingową. Drugim ważnym dla niego obszarem jest doskonalenie zawodowe radców prawnych. Wreszcie trzecim obszarem jest tworzenie silnego, nowoczesnego i sprawnie działającego samorządu radców prawnych, aktywnie wspierającego swoich członków.

„Nasz samorząd jest wartością samą w sobie. Jego rozwój i pomyślność powinny być dla nas wartością nadrzędną. Naszą Izbę widzę jako silny, nowoczesny i sprawnie działający samorząd, przyjazny i aktywnie wspierający swoich członków. Jesteśmy nie tylko największą Izłą radcowską w Polsce, ale też największą

Izłą wśród innych samorządów. Z naszymi opiniami muszą liczyć się zatem wszyscy – i KRRP, i przedstawiciele innych zawodów prawniczych, i politycy. (...) Musimy być liderem przemian. Liderem gromadzącym wokół naszych idei i koncepcji wszystkie profesjonalne zawody zaufania publicznego. Chcę, aby radcy mieli nie tylko poczucie, że są elitą tego kraju, ale też aby mieli tego namacalne dowody. Musimy dbać o naszych członków, by ich byt i przyszłość nigdy nie były zagrożone. Możecie być pewni, że na zrównanie naszych kompetencji z magistrami prawa i innymi pseudospecjalistami nigdy nie będzie mojej zgody” – powiedział Włodzimierz Chróścik.

Następnie głos zabrał kandydat na Dziekana r.pr. Józef Palinka.

„Dlaczego startuję? Ponieważ osoby zasłużone dla samorządu przekonywały mnie, że na czele Izby powinien stać radca prawny rozpoznawalny na rynku prawniczym. Może nie jestem najbardziej rozpoznawalny na rynku, są inni, ale tak się składa, że to ja jestem delegatem, a oni nie są. Argumentowano – nie bez racji – że na czele Stowarzyszenia Filmowców Polskich stoi znany reżyser, a nie debiutujący; że na czele SARP (Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP – przyp. red.) stoi znany architekt, a nie debiutujący. To samo doty-

Przemawia kandydat na Dziekana
– Józef Palinka



Fot. Borys Skrzyński

czy naszych braci adwokatów. Dziekan ORA to zwykle rozpoznawalny adwokat. To jest ważne, bo jeśli taki dziekan ma być rozmówcą jakiejś oficjalnej osoby, to dobrze by było, aby ta oficjalna osoba wiedziała, kto to jest. I to mnie przekonało.

Doświadczenie w pracy dla samorządu jest skromniejsze, ale nikt nie pyta przewodniczącego SFP, jakie jest jego doświadczenie w pracy na rzecz samorządu. To nie o to chodzi.

Uznałem, że jestem coś winien tej korporacji, że mogę zrobić dla niej coś sensownego. (...) Oczywiście sama rozpoznawalność nie wystarczy, trzeba mieć jakieś takie doświadczenie zawodowe i menedżerskie. Ale zarządzam 140 prawnikami w kancelarii, w której jest 24 partnerów, to nawet więcej niż członków Rady; mamy pięciu członków kierownictwa – to tak jak Prezydium. Potrafię pracować w grupie. Jestem człowiekiem koncyliacyjnym (...). Nie pracowałem w samorządzie, (...) ale praca w samorządzie nie powinna być przepustką do pracy w samorządzie, bo to błędne koło. Tworzy się kasta samorządowców. Umiejętności menedżerskie upoważniają mnie do kandydowania.

Program przedstawiłem. Chcę realizować to, o czym mówił Prezes Maciej Bobrowicz, aby pomóc radcom prawnym i aplikantom poruszać się po rynku, pokazać jak rozmawiać z klientem. I ja to potrafię, bo zaczynałem od kancelarii w teczce i ta moja działalność, z udziałem moich znakomitych kolegów, do czegoś doprowadziła”. (...)

Po dokonaniu prezentacji Dziekanów przystąpiono do wyborów nowych władz samorządowych.

Dziekan Rady

Dziekanem został Włodzimierz Chróścik, na którego oddano 165 głosów. Na



Fot. Borys Skrzyński

Nowy Dziekan Izby warszawskiej Włodzimierz Chróścik oraz ustępujący Dziekan Michał Stępniewski chwilę po przeprowadzeniu wyborów

Józefa Palinkę zgłosowało 81 osób. 8 Delegatów wstrzymało się od głosu.

Rzecznik Dyscyplinarny

O funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego ubiegali się r.pr. Hanna Milej i r.pr. dr Tomasz Niedziński. Podczas Zgromadzenia pierwsza kandydatka na Rzecznika zrezygnowała z kandydowania, wobec czego głosy oddawano tylko na jednego kandydata. Doktor Tomasz Niedziński uzyskał 164 głosy za, 33 przeciw, 14 wstrzymujących się.

Członek Krajowej Rady Radców Prawnych

Na członka Krajowej Rady Radców Prawnych kandydowali r.pr. Włodzimierz Chróścik i r.pr. Alicja Staroń, która w trakcie Zgromadzenia wycofała swoją kandydaturę. Włodzimierz Chróścik wybrany został większością 169 głosów. 37 Delegatów głosowało przeciw, 8 wstrzymało się od głosu.

Następnie Zgromadzenie ustaliło:

- 20-osobowy skład Rady,
- 9-osobowy skład Okręgowej Komisji Rewizyjnej,
- 15-osobowy skład Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego,
- 9 zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego.

Rada Izby warszawskiej

Do Rady kandydowało 39 Delegatów. Podczas Zgromadzenia dwóch kandydatów wycofało swoje zgody na kandydowanie. Listę wybranych członków Rady publikujemy na stronie 9.

Okręgowa Komisja Rewizyjna

Do Okręgowej Komisji Rewizyjnej kandydowało 22 radców prawnych. Na kolejnej stronie publikujemy nazwiska wyłonionych członków OKR.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny

Chęć pełnienia funkcji sędziego Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego zadeklarowało 35 delegatów. Na stronie 9 prezentujemy nazwiska sędziów OSD IX kadencji.

Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

Na Zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego kandydowało 18 radców

prawnych, z czego jedna osoba zrezygnowała podczas Zgromadzenia. Listę Zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego publikujemy na stronie 9.

Delegaci na Krajowy Zjazd Radców Prawnych

Na Delegatów na KZRP kandydowały 163 osoby. Podczas Zgromadzenia 5 złożyło rezygnację z kandydowania. Listę wybranych Delegatów na KZRP publikujemy na stronie 9.

W Zgromadzeniu OIRP w Warszawie brali również udział przedstawiciele aplikantów, którzy spośród siebie wyłonili reprezentanta na Krajowy Zjazd Radców Prawnych. Został nim Mikołaj Pedrycz z III roku.

Zgromadzenie zakończono ogłoszeniem wyników około godziny 2.00 nad ranem.

Teraz nowe władze Izby warszawskiej IX kadencji czekają trzy lata pracy.



WYWIAD Z DZIEKANEM RADY OIRP

Włodzimierzem Chróścikiem

przeprowadzony przez Redację **Temidium** bezpośrednio po wyborach

Jak się Pan czuje w nowej roli?

Nie jest to dla mnie zupełna nowość, ponieważ byłem wicedziekanem Rady w poprzedniej kadencji. Oczywiście, perspektywa dziekana jest zdecydowanie szersza, gdyż wymaga spojrzenia na Izbę jako na całość. Tu nie ma już mowy o zajmowaniu się wyłącznie swoją działalnością. Tym lepiej, bo lubię trudne wyzwania – a tych, bez wątpienia, nie będzie nam brakowało. Musimy bowiem wprowadzić wiele zmian, które pozwolą Izbie warszawskiej jeszcze lepiej niż dotychczas zaspokajać potrzeby członków naszego samorządu. Warto pamiętać, że nasza Izba jest największa w kraju, a tym samym zarządzanie nią to zadanie złożone i skomplikowane. Jednak już teraz widzę, że z zespołem, który będzie ze mną współpracował, uda się nam je wykonać.

Mówi Pan o nowym zespole. Czym się Pan kierował, proponując skład Rady i pozostałych organów?

Priorytetem były dla mnie kwalifikacje. Brałem pod uwagę doświadczenie zarówno samorządowe, jak i życiowe oraz zawodowe osób, z którymi będę współpracować. Starałem się także uwzględnić charakterystyczne dla naszej Izby zróżnicowanie środowiska. Po raz pierwszy w historii udało nam się zachować właściwe proporcje pomiędzy przedstawicielami wszystkich najważniejszych grup, wyróżniających się formą wykonywania zawodu, miejscem i charakterem pracy, wiekiem i stażem zawodowym, a także wywodzących się z różnych regionów naszego okręgu. Nasz zespół jest zróżnicowany, ale jednocześnie wiele nas łączy – wszyscy chcemy aktywnie działać na rzecz naszej Izby.

Co chciałby Pan na gorąco przekazać środowisku?

To bardzo ważne, żeby członkowie Izby warszawskiej – moje Koleżanki i Koledzy – mieli świadomość, że jesteście tu po to, aby ich wspierać. Drzwi naszej Izby pozostają dla nich zawsze otwarte. Znaleźliśmy się w tym miejscu, ponieważ w demokratycznych wyborach obdarzono nas ogromnym zaufaniem. Będę robił wszystko, aby go nie zawieść.

WYNIKI GŁOSOWANIA

Członkowie Rady OIRP
w Warszawie

IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Madejski Gerard Jarosław	222
Bury Kamila Dorota	221
Nawrot Tomasz Ignacy	220
Dębecki Daniel	180
Kępska Anna	179
Król Adam	179
Chełmiński Romuald	178
Osiński Tomasz Andrzej	177
Karpińska Jolanta	176
Koper Arkadiusz	176
Świrski Paweł	176
Kolczyński Paweł	174
Wójcicka-Pogorzelec Kinga	174
Sierawska-Żywiecka Zofia Elżbieta	173
Gajewski Michał	172
Dobrowolski Ireneusz	171
Leja Łukasz	171
Stankiewicz Rafał Robert	171
Sewerynik Jakub Jan	170
Stawiszyński Albert	169

Członkowie Okręgowego
Sądu Dyscyplinarnego

IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Drzewicki Mirosław	239
Dźwigala Gerard	213
Sanowski Bogdan	199
Okła-Anuszevska Marzena	198
Świstak Agnieszka	193
Bąkowski Igor	191
Iwańczuk Tomasz Grzegorz	191
Załuski Artur Janusz	189
Wiśniewski Jacek	188
Ziemiński Rafał	188
Szmigiel Andrzej	187
Karpiński Robert	186
Wegner Jacek	185
Woś Krzysztof Jacek	185
Rajski Michał	183

Członkowie Okręgowej Komisji Rewizyjnej

IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Wędrzychowski Marek Paweł	199
Łabuś Maciej	192
Markiewicz-Żuchowska Agnieszka Maria	191
Sitek Marcin	190
Śledziwski Michał	190
Łukasiewicz Mariola	189
Tokarska Agnieszka Paulina	189
Dworecki Wojciech	185
Skoczek Dominik	182

Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Buczek-Pagowski Krzysztof	251
Spandowska Weronika	248
Lange Ewa	200
Kudlak Katarzyna	200
Karasiński Arkadiusz	196
Saczkowski Stefan	196
Pleśniak Paweł	196
Ziarnicka-Koper Magdalena	194
Sękowski Michał	181

Delegaci na krajowy zjazd radców prawnych

IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW	IMIĘ I NAZWISKO	LICZBA ZGROMADZONYCH GŁOSÓW
Małkowska Emilia Wanda	249	Koper Arkadiusz	186
Gabler Andrzej	246	Kubik-Trojanowska Małgorzata	186
Gawlas Cezary	246	Tomica Iwona	186
Frais Anna Maria	240	Jastrzębska Marta Maria	185
Kończyk Anna	240	Karpińska Jolanta	185
Wolski Jarosław Krzysztof	238	Kierzkowska Urszula Anna	185
Sanowski Bogdan	235	Milas Ewa	185
Śniegocki Dariusz	231	Piesiewicz Dominik	185
Mucha Elżbieta	206	Sochacki Marcin	185
Młotkowska Maria	194	Świrski Paweł	185
Błędowski Tomasz	193	Wojcieszak Ewa	185
Chełmiński Romuald	193	Dźbik Magdalena	184
Miszkin-Wojciechowska Małgorzata	191	Gozdowska Elżbieta	184
Bieleń Monika	190	Grądzki Paweł	184
Brolski Tomasz	190	Kochanowski Adam Jan	184
Ciechowicz-Jaworska Aneta Renata	190	Koper Mariusz	184
Turlej Aleksander	190	Malinowski Marcin	184
Urbański Łukasz	190	Nasiłowski Dariusz	184
Zagroba Aleksandra	190	Niklewicz Jarosław	184
Dąbkowski Dariusz	189	Stawiszyński Albert	183
Hernik Jarosław Piotr	189	Stelmach Grzegorz	183
Kamionowski Robert	189	Wawrykiewicz Michał	183
Osiński Tomasz Andrzej	189	Wawszczak Piotr Tomasz	183
Janiszewska Sylwia	188	Woroniecki Marcin	183
Kaniewska Aldona	188	Dziedzic-Chojnacka Dorota	182
Kuboń Marcin	188	Paziewski Michał	182
Skowrońska Maria Magdalena	188	Prajsnar Monika	182
Bronowski Waldemar Mirosław	187	Sawicki Maciej	182
Dorsz Andrzej	187	Szubińska Dorota	182
Fiałek Mirosław	186	Szurski Janusz	182
Gryber Małgorzata	186	Pastuszek Karolina	181
Kobus Iwona	186	Sobowiec Sylwia	181
		Schönthaler Maciej	180
		Stankiewicz Rafał Robert	179

XXVIII EDYCJA KONKURSU

Poznaj prawo w dobry sposób



Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 27 września 2013 r. pod adresem e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub pod adresem pocztowym Biura Izby Warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu. Zwycięzców tradycyjnie zaprosimy na uroczyste wręczenie nagród.

Pytanie 1	Pytanie 2	Pytanie 3
Data wszczęcia postępowania administracyjnego na żądanie strony niewniesione drogą elektroniczną jest: a) dzień nadania przez stronę żądania wszczęcia postępowania w placówce pocztowej b) dzień podjęcia przez organ administracji publicznej pierwszej czynności w sprawie c) dzień doręczenia żądania organowi administracji publicznej	Sąd opiekuńczy może ustanowić jednego opiekuna dla kilku osób, jeżeli: a) nie ma sprzeczności między ich interesami b) osoby te nie są ze sobą spokrewnione c) osoby te nie sprzeciwiają się temu	Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego powinien być złożony nie później niż w terminie: a) 7 dni od dnia zdarzenia uzasadniającego dokonanie wpisu b) 14 dni od dnia zdarzenia uzasadniającego dokonanie wpisu c) miesiąca od dnia zdarzenia uzasadniającego dokonanie wpisu

LAUREACI XXVII edycji konkursu



Konkurs Izby Warszawskiej i Wydawnictwa LexisNexis „Poznaj prawo w dobry sposób” z **Temidium** nr 2 (73) 2013 rozstrzygnięty! Na adres e-mail redakcji **Temidium** do 14 lipca 2013 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w czerwcowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwa kombinacja odpowiedzi to: 1) – b, 2) – a, 3) – b.

1. W razie zastrzeżenia przy czynności prawnej warunku zawieszającego sprzecznego z zasadami współżycia społecznego warunek ten:

b) pociąga za sobą nieważność czynności prawnej

2. Niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika bez usprawiedliwionej przyczyny na posiedzenie pojednawcze poprzedzające rozprawę główną w sprawach z oskarżenia prywatnego:

a) uważa się za odstąpienie od oskarżenia

3. Świadcstwa użytkowe w spółce akcyjnej mogą być wydawane:

b) w zamian za akcje umorzone

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do **Justyny Stelmach** (na fotografii), aplikantki II roku, która zajęła I miejsce. II miejsce zajęł **Tomasz Klimaszewski** (na fotografii), aplikant II roku. III miejsce przypadło w udziale aplikantce I roku **Annie Przerwie**. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 26 lipca br. w siedzibie Izby Warszawskiej.

Laureatom raz jeszcze serdecznie gratulujemy, a wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w kolejnych odsłonach!

Redakcja Temidium

NAGRODY w XXVIII edycji konkursu



Nagroda za I miejsce

► **Kodeks spółek handlowych. Komentarz 2013**, Mariusz Rodzyński, Warszawa 2013

► Nagrodą są także dwa bilety do Kina Kultura



Nagroda za II miejsce

► **Kodeks postępowania karnego. Komentarz**, Wincenty Grzeszczak, Warszawa 2012

► Nagrodą są także dwa bilety do Kina Kultura



Nagroda za III miejsce

► **Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych 2013**, Henryk Pietrzykowski, Warszawa 2013

► Nagrodą są także dwa bilety do Kina Kultura

Aktualności

Członkowie Rady OIRP

WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK
– DZIEKAN RADY OIRP W WARSZAWIE

Ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jest absolwentem podyplomowych studiów menedżerskich na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. W 2005 roku ukończył aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Od 2007 roku członek Rady OIRP w Warszawie VII i VIII kadencji. Od 2010 roku Wiceprezes KRRP i Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie. Na szczeblu okręgowym odpowiedzialny za sprawy aplikacji i informatyzacji. Na szczeblu krajowym Przewodniczący Komitetu Stałego ds. Nowych Technologii. Od 2012 roku Sekretarz Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych.

Pomysłodawca uruchomienia ogólnopolskiej internetowej wyszukiwarki radców prawnych, będącej oficjalną bazą danych o radcach w skali kraju. Inicjator wyposażenia radców prawnych, w nowoczesne legitymacje dostosowane do rozwijającej się elektronicznej infrastruktury wymiaru sprawiedliwości. Projektodawca kompleksowego usystematyzowania kwestii związanych z prowadzeniem list radców prawnych z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi informatycznych. Autor publikacji oraz opracowań z zakresu prawa handlowego i postępowań spornych. Wprowadził także kompleksowe zmiany w systemie kształcenia aplikantów w Izbie warszawskiej. Wdrożył nowoczesny system informatyczny, który umożliwia radcom prawnym i aplikantom obsługę za pośrednictwem internetu spraw związanych z wykonywaniem zawodu, doskonaleniem zawodowym oraz aplikacją. Wspiera alternatywne metody rozwiązywania sporów, w tym Ośrodek Mediacji i Sąd Polubowny przy OIRP w Warszawie.

Od 2006 roku Włodzimierz Chróścik prowadzi Kancelarię Radców Prawnych. Specjalizuje się w prowadzeniu spraw z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego oraz handlowego. Jest pełnomocnikiem w sprawach procesowych w sprawach cywilnych i gospodarczych.



Fot. Borys Skrzyński

Prezydium



GERARD MADEJSKI – WICEDZIEKAN

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Od 1996 roku prowadzi własną kancelarię radcy prawnego świadczącą pomoc prawną podmiotom gospodarczym, specjalizującą się w prawie cywilnym, handlowym, obrocie gospodarczym, prawie spółdzielczym i lokalowym, ustroju podmiotów gospodarczych, a także w prawie rodzinnym.

Od 1995 roku jest członkiem Rady OIRP w Warszawie. W latach 2007–2010 pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji ds. Wpisów i Wykonywania Zawodu. W latach 2010–2013 był Wicedziekanem

Rady OIRP w Warszawie nadzorującym Komisję ds. Wpisów oraz Komisję ds. Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskej, w tym w szczególności Klub Radcy Prawnego. Kierownik Ośrodka Mediacji przy Izbie warszawskiej w latach 2010–2012. W latach 2010–2013 przewodniczył w imieniu Dziekana Rady OIRP w Warszawie spotkaniom pojednawczym. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych w latach 2003–2010. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu wstępnego w 2012 roku.



ARKADIUSZ KOPER – WICEDZIEKAN

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Prowadzi własną kancelarię oraz zatrudniony jest na umowę o pracę. Związany również z administracją państwową i samorządową. Specjalizuje się w prawie zamówień publicznych, prawie farmaceutycznym i medycznym, prawie mediów i reklamy. Autor wielu specjalistycznych publikacji z zakresu m.in. zamówień publicznych, zabezpieczenia i odzyskiwania wierzytelności, umów cywilnoprawnych, zakładania i funk-

cjonowania podmiotów gospodarczych, kontrolowania firm, nieuczciwej reklamy, prawa spadkowego i rodzinnego, prawa pracy, prawa przewozowego, kosztów sądowych oraz ochrony konsumentów.

W latach 2007–2010 członek Komisji Komunikacji Społecznej i Informacji. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych w latach 2007–2013.



IRENEUSZ DOBROWOLSKI – WICEDZIEKAN

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego.

Ukończył aplikację radcowską w OIRP w Warszawie. Absolwent studiów podyplomowych z zakresu: zarządzania (Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu), bankowości i finansów (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie) oraz marketingu politycznego i medialnego (Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie).

Prowadzi własną kancelarię świadczącą obsługę prawną spółek prawa handlowego w szczególności sektora informatycznego i usług medycznych. Świadczy również w ramach stosunku pracy pomoc prawną na rzecz miasta stołecznego Warszawy oraz Ordynariatu Polowego. Specjalizuje się w prowadzeniu sporów sądowych

z zakresu prawa cywilnego (w tym gospodarczego), prawa pracy oraz postępowań administracyjnych. Jest specjalistą w przygotowywaniu kontraktów i prowadzeniu negocjacji w zakresie umów na opracowanie, wdrożenie i utrzymanie systemów informatycznych.

Pracował w urzędach administracji rządowej szczebla wojewódzkiego i centralnego, w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, był doradcą ministra do spraw wprowadzenia systemu obsługi płatności bezpośrednich.

W latach 2010–2013 członek Rady OIRP w Warszawie, wiceprzewodniczący Komisji ds. Wykonywania Zawodu, członek Komisji ds. Wpisów. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu wstępnego w 2012 roku.

Członkowie
Prezydium OIRP

Prezydium

JOLANTA KARPIŃSKA – SEKRETARZ RADY

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ukończyła studia podyplomowe Zarządzanie w Administracji Publicznej w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie oraz Administracja i Metody Zarządzania Usługami Publicznymi w aspekcie UE na Wydziale Prawa w Wyższej Szkole Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie.

Od wielu lat związana jest z administracją samorządową. Od 10 lat – naczelnik wydziału prawnego w jednej z dzielnic m.st. Warszawy.

Prowadzi także własną kancelarię świadczącą w szczególności obsługę prawną spółek prawa handlowego.



ADAM KRÓL – SKARBNIK RADY

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Od 2001 roku związany z Bankiem Handlowym w Warszawie S.A. gdzie odpowiadał m.in. za obsługę prawną produktów bankowości transakcyjnej, finansowania handlu oraz bankowości elektronicznej w obszarze bankowości przedsiębiorstw.

Obecnie zajmuje stanowisko Dyrektora Departamentu Prawnego Bankowości Detalicz-

nej. Wcześniej pracował m.in. w Ministerstwie Gospodarki oraz jako inspektor kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli. Bierze aktywny udział w działaniach Związku Banków Polskich w zakresie zagadnień prawnych rynku finansowych usług konsumenckich. Członek Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej.



TOMASZ OSIŃSKI – CZŁONEK PREZYDIUM RADY

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Od 1993 roku pracownik Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu, obecnie Wicedyrektor. Współautor m.in. „Komentarza do ustawy o sejmowej komisji śledczej”. Współpracował w tworzeniu przepisów Konstytucji RP, ustaw m.in. o dostępie do informacji publicznej, działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa, o sejmowej komisji śledczej, ochronie informacji niejawnych, ordynacji wyborczych oraz wielu innych.

Członek Rady OIRP w Warszawie od 2007 roku. W latach 2007–2010 członek Komisji ds. legislacji oraz Komisji ds. Komunikacji Społecznej i Informacji. W latach 2010–2013 członek Prezydium Rady (odpowiedzialny za nadzór nad Komisją ds. Komunikacji Społecznej i Informacji). Członek Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych (przewodniczący Sekcji ds. prawa samorządowego). Od 2007 roku Redaktor Naczelny „Temidium”. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych w latach 2007–2013.



KINGA WÓJCICKA-POGORZELEC – CZŁONEK PREZYDIUM RADY

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1997 roku ukończyła dwuletni kurs prawa brytyjskiego i europejskiego organizowany przez Uniwersytet Warszawski we współpracy z Uniwersytetem Cambridge. W roku 1999 ukończyła podyplomowe studia z zakresu ochrony konkurencji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1998 do 2007 roku pracowała w kancelarii Dewey Ballantine. Od grudnia 2006 roku jest partnerem w kancelarii.

W latach 2010–2013 członek Prezydium Rady (odpowiedzialna za nadzór nad sprawami objętymi zakresem działania Komisji Zagranicznej) oraz członek Komisji ds. Aplikacji. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu wstępnego w latach 2011–2012.





KAMILA BURY

Absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego.

Zdała egzamin adwokacki w stanie Nowy Jork, ponadto uzyskała tytuł LL.M. na Uniwersytecie w Düsseldorfie w Niemczech oraz na Uniwersytecie Vanderbilt w USA.

Pracę zawodową rozpoczęła w kancelarii w Niemczech, następnie pracowała jako asystent profesora na Uniwersytecie Van-

derbilt w USA. Po powrocie do Polski pracowała w międzynarodowych kancelariach, zajmując się głównie prawem gospodarczym (w tym M&A), energetycznym i cywilnym. Obecnie zatrudniona jako in-house w sektorze energetycznym. Starosta roku aplikacyjnego 2009–2012.



ROMUALD CHEŁMIŃSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Pracował jako publicysta prawny, a następnie jako prawnik w Narodowych Funduszach Inwestycyjnych. Od 1994 roku prowadzi, w formie spółki cywilnej, kancelarię świadczącą obsługę prawną na rzecz podmiotów gospodarczych z branży m.in. finansów, public relations, usług szkoleniowych, informatycznych i handlowych.

W latach 1994–2010 członek rad nadzorczych w siedmiu spółkach prawa handlowego. W latach 2004–2007 Zastępca Rzecznika Dys-

cyplinarnego OIRP w Warszawie. W 2012 roku wykładowca na aplikacji radcowskiej. W latach 2008–2012 członek komisji egzaminacyjnej do spraw aplikacji przy Ministrze Sprawiedliwości. W latach 2010, 2012 i 2013 członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego. W latach 2011–2012 członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu wstępnego. Od 2010 r. członek KRRP oraz Krajowego Zespołu Wizytatorów. Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych w latach 2010–2013.



DANIEL DĘBECKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Specjalizuje się w tematyce restrukturyzacji i upadłości. Autor dedykowanych szkoleń dla banków oraz instytucji finansowych, a także publikacji prawniczych z zakresu prawa gospodarczego. Doradca Spółek Skarbu Państwa w sektorze rynku energetycznego oraz maszynowego. W latach 2000–2010 pełnił funkcje nadzorcy sądowego, syndyka, kuratora w postępowaniach prowadzonych przez Sąd Rejonowy

w Warszawie Wydział Upadłościowy. Obecnie prowadzi indywidualną praktykę radcowską w zakresie prawa upadłościowego, handlowego i cywilnego. Posiada doświadczenie prawne i organizacyjne w przedsięwzięciach *pro publico bono*.



MICHAŁ GAJEWSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Absolwent Wydziału Zarządzania (International Business Program) Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę zawodową jako prawnik rozpoczął w 2009 roku w niewielkiej kancelarii radcy prawnego, zajmując się głównie sporami sądowymi. Od 2011 roku początkowo jako prawnik wewnętrzny, a następnie w ramach kancelarii prawnej, świadczy pomoc prawną na rzecz spółek kapitałowych, zajmując się głównie kon-

traktami i sporami sądowymi oraz problematyką związaną z reklamą. Od 2012 roku pełni funkcje nadzorcze w spółce kapitałowej jako członek rady nadzorczej.

Starosta w toku aplikacji radcowskiej.

ANNA KĘPSKA

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Absolwentka Wydziału Filologicznego (Kierunek Filologia Angielska). Jako aplikant radcowski oraz radca prawny współpracowała z kancelarią radców prawnych i adwokatów w Warszawie. Obecnie radca prawny w Departamencie prawnym banku.

Starosta w toku aplikacji radcowskiej. W latach 2012–2013 członek Komisji do spraw Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskiej.



PAWEŁ KOLCZYŃSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Ukończył Europejskie Studia Specjalne w Centrum Studiów Europejskich im. Jeana Monneta przy WPiA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Zaoczne Studia Doktoranckie na WPiA UW. W latach 2004–2010 asystent na Wydziale Administracji Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica. W latach 2004–2006 nauczyciel akademicki – wykładowca w Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych Politechniki Warszawskiej Filia w Płocku. W latach

2003–2004 pracował jako prawnik z branży przemysłowo-budowlanej oraz w kancelarii radcowskiej. W 2006 roku ukończył aplikację sądową. Od 2007 roku zawód wykonuje w ramach własnej kancelarii prawnej, która specjalizuje się w obsłudze przedsiębiorców z branży energetycznej i paliwowej.

Uhonorowany w 2008 roku nagrodą Prezesa KRRP Kryształowe Serce za działalność *pro publico bono*. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego w 2012 roku.



ŁUKASZ LEJA

Absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Absolwent studiów podyplomowych na kierunku zarządzanie zasobami ludzkimi. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywał pracując w kancelarii radcowskiej w Poznaniu. W latach 2002–2008 zajmował kierownicze stanowiska w administracji publicznej, najpierw w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego, a następnie w Ministerstwie Skarbu Państwa. Był członkiem komisji ds. prawnych Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, a także członkiem rad

nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Obecnie pracuje w administracji publicznej oraz prowadzi własną praktykę zawodową. Specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących transportu drogowego oraz czasu pracy, w tym przede wszystkim czasu pracy kierowców.



Członkowie Rady OIRP



TOMASZ NAWROT

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Ukończył Podyplomowe Studium Podatkowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Od 1997 roku (w tym od 2007 roku jako Partner) w kancelarii Jakubowski Pluta i Wspólnicy, wcześniej także w przedsiębiorstwach i organach administracji państwowej. Specjalizuje się w prawie reklamy i promocji, prawie spółek handlowych, prawie podatkowym. Posiada także wieloletnie doświadczenie jako likwidator spółek prawa

handlowego, członek komisji nadzoru nad prawidłowością urządzania loterii promocyjnych oraz w zakresie pomocy prawnej spółkom z branży IT.

W latach 2007–2013 członek Komisji Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskiej oraz delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych. Od 2010 roku członek Komisji do spraw Integracji Krajowej Izby Radców Prawnych. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego w latach 2011 i 2013.



JAKUB SEWERYNIK

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Ukończył również Centrum Prawa Angielskiego i Europejskiego na WPiA UW.

Przez lata jako *in house* związany był z międzynarodowymi, instytucjami finansowymi – zakładami ubezpieczeń, powszechnym towarzystwem emerytalnym oraz agentem ubezpieczeniowym. Od 2012 roku na stałe współpracuje z Okolski Kancelaria Radcowska.

Specjalizuje się w prawie zobowiązań, prawie spółek handlowych oraz ochronie danych osobo-

wych. Zajmuje się także prowadzeniem sporów sądowych i prawem pracy. Szczególnie interesuje go problematyka niedozwolonych klauzul umownych. Publikuje w dzienniku „Rzeczpospolita” oraz kwartalniku „Prawo asekuracyjne”.



ZOFIA SIERAWSKA-ŻYWIECKA

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od 2004 roku członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Przez 24 lata wykonywała zawód radcy prawnego w ramach stosunku pracy. Specjalista-praktyk w zakresie stosowania prawa gospodarczego, administracyjnego i prawa handlowego. Uczestniczyła w procesie komercjalizacji i prywatyzacji dużych podmiotów Skarbu Państwa. Prowadzi bieżącą obsługę korporacyjną oraz negocjacje i koordynację w zakresie umów handlo-

wych. Posiada doświadczenie w przekształceniach własnościowych dotyczących nieruchomości.

Członkowie Rady OIRP



DR RAFAŁ STANKIEWICZ

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Uzyskał tytuły: magistra ekonomii (1997) oraz magistra dziennikarstwa i nauk politycznych (1999) na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył studia doktoranckie w 2004 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Obronił doktorat na WPiA UW na podstawie dysertacji naukowej pt. „Kontrola koncentracji przedsiębiorców w regulacji antymonopolowej” w 2005 roku. Odbierał zagraniczne staże naukowe, m.in. w Wielkiej Brytanii oraz Niemczech. Od 2005 roku adiunkt w Instytucie Nauk Prawno-Administracyjnych WPiA UW. Wykładał również prawo unijne w Akademii Leona Koźmińskiego. W latach 2004–2008 był doradcą i pełnomocnikiem procesowym Krajowej Rady Notarialnej. Od 2004 roku wykonuje zawód

w formie indywidualnej kancelarii radcy prawnego. Zasiadał w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Obecnie jest również Prezesem Rady Instytutu Prawa Gospodarczego w Warszawie. Członek Centrum Studiów Antymonopolowych i Regulacyjnych.

Od 2010 roku członek Rady Programowej Ośrodka Badań Studiów i Legislacji KRRP. Reprezentował wielokrotnie samorząd radcowski w posiedzeniach komisji sejmowych. W 2007 roku był pełnomocnikiem KRRP w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego w latach 2011–2013. Autor i redaktor kilku monografii poświęconych funkcjonowaniu samorządu radcowskiego.



ALBERT STAWISZYŃSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Pracę zawodową rozpoczął jako dziennikarz ekonomiczny „Pulsu Biznesu” (lata 2001–2008), współpracował także z miesięcznikiem „Forbes” w latach 2009–2010. Był zastępcą redaktora naczelnego czasopisma „Kancelaria” (lata 2008–2011). Od 2008 roku radca prawny Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Współpracuje z instytucjami kultury, zarówno polskimi (m. in. Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Fundacja „Legalna Kultura”), jak również zagranicznymi, a także z cenionymi uczelniami wyższymi. W 2010 roku był kandydatem Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej

i Teatralnej w Łodzi do Rady Nadzorczej Polskiego Radia S.A. Pełni funkcję arbitra Sądu Arbitrażowego Rynku Audiowizualnego (SARA) przy Krajowej Izbie Producentów Audiowizualnych.

W latach 2010–2013 członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz Przewodniczący Komisji Komunikacji Społecznej i Informacji, a także Wiceprzewodniczący Komisji ds. Aplikacji. W 2012 roku członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu wstępnego, a w roku 2013 członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego. W latach 2010–2013 członek Krajowej Rady Radców Prawnych oraz Delegat na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.



PAWEŁ ŚWIRSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Ukończył studia specjalizacyjne na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Utrechcie (Holandia) w zakresie prawa Unii Europejskiej, międzynarodowego prawa handlowego i międzynarodowego prawa finansowego. Studia doktoranckie w Instytucie Nauk Prawnych PAN w latach 1995–1999 o specjalizacji prawo spółek.

Pracę zawodową rozpoczął w Polskiej Agencji Inwestycji Zagranicznych S.A. W latach 1994–1997 pracował w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych SA na stanowisku specjalisty.

Od 1997 roku do chwili obecnej pracuje w kancelarii prawnej Baker & McKenzie w Warszawie na stanowisku partnera. Jest odpowiedzialny za prowadzenie praktyki prawa spółek,

umów, ubezpieczeń gospodarczych, spółek gospodarczych, zamówień publicznych. Liczne rekomendacje i wyróżnienia w rankingach Legal 500, Chambers. Autor publikacji z zakresu prawa spółek, Światowej Organizacji Handlu, ubezpieczeń gospodarczych.

Wykładowca OIRP Warszawa (procesy transformacyjne spółek). W latach 2000–2007 był Wiceprezesem Zarządu Fundacji Centrum Prawa Gospodarczego – inicjatywy samorządu radcowskiego i adwokackiego w zakresie działań edukacyjnych i szkoleniowych. W latach 2011–2012 członek Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego.

Pamiętamy

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

1 sierpnia to jedna z najważniejszych dat w historii Warszawy. Od kilku lat przedstawiciele Klubu Radcy Prawnego stołecznej Izby wraz z Dziekanem Rady uczestniczą w wydarzeniach upamiętniających wybuch Powstania Warszawskiego.

W tym roku delegacja z Wicedziekanem Rady Gerardem Madejskim uczestniczyła w uroczystości zorganizowanej w miejscu szczególnym, w którym pochowano i żołnierzy z 1939 roku z obrony Warszawy oraz żołnierzy ginących w czasie ofensywy styczniowej w 1945 roku, ale przede wszystkim ofiary

masowych mordów podczas tzw. Rzezi Woli dokonanej przez oddziały SS i policję niemiecką na mieszkańcach tej dzielnicy w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego.

Wieniec składane były przed Pomnikiem Polegli Niepokonani usytuowanym na terenie Cmentarza Powstańców Warszawskich. Niezwykła atmosfera tej uroczystości na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Zebrani w skupieniu wysłuchali wystąpienia Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego oraz Prezydent m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz.



844 nowych radców zasiliło szeregi Izby

Biurowe OIRP w Warszawie

Stoleczny samorząd radcowski dynamicznie się powiększa. W ostatnich miesiącach do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie dołączyły kolejne 844 osoby. Właśnie tyle osób w dniach 28 maja, 6, 10, 14 i 18 czerwca oraz 22 lipca br. złożyło ślubowanie i otrzymało uprawnienia radcowskie. Osoby te mogą odtąd oficjalnie posługiwać się tytułem radcy prawnego.

Wśród świeżo upieczonych członków Izby zdecydowana większość (825) to osoby, które ukończyły aplikację w warszawskiej OIRP. Pozostałych 19 nowych radców to osoby, które uzyskały uprawnienia inną drogą formalną (w trybie art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych). Podobnie jak w poprzednich latach szeregi Izby zasiliły głównie panie – ślubowanie złożyło w ostatnich miesiącach 486 kobiet i 358 mężczyzn.

W trakcie uroczystości władze Izby postanowiły w szczególności wyróżnić grupę 28 radców prawnych, którzy wykazali się szczególną wiedzą. Nagrodzono po 14 osób, które uzyskały najwyższą średnią z aplikacji radcowskiej oraz najwyższą ocenę na egzaminie zawodowym. Otrzymały one nagrody książkowe od wydawnictw C.H. BECK i Wolters Kluwer. Z tych grup 10 osób wyróżniono w szczególności. Było to 6 osób ze średnią z aplikacji przynajmniej 4,5 oraz 4 osoby ze średnią z egzaminu przynajmniej 4,8. Otrzymały one pamiątkowe dyplomy, togi radcowskie ufundowane przez Izbę oraz dodatkowe nagrody książkowe od fundatorów. Wszystkim ślubującym przekazano natomiast bezpłatny dostęp do programów prawniczych (LEX wydawnictwa Wolters Kluwer na miesiąc oraz LEGALIS wydawnictwa C.H. BECK na trzy miesiące).

I. NAJWYŻSZA ŚREDNIA Z APLIKACJI:

1. Michał Jakubowski	4,8
2. Andrzej Maciejewski	4,65
3. Agnieszka Witaszek	4,59
4. Magdalena Wachoń	4,55
5. Paweł Dąbrowski	4,52
6. Karolina Wysokińska	4,50
7. Michał Błeszyński	4,47
8. Ewelina Dziąg	4,47
9. Aleksandra Łuczak-Lorenc	4,47
10. Bartosz Wsół	4,43
11. Artur Gątownski	4,42
12. Andrzej Słowiński	4,42
13. Radosław Płonka	4,41
14. Radosław Cebeliński	4,40

II. NAJWYŻSZA ŚREDNIA Z EGZAMINU RADCOWSKIEGO:

1. Magdalena Wachoń	5,0
2. Kamil Kucharski	5,0
3. Radosław Cebeliński	4,8
4. Katarzyna Zbyszyńska	4,8

5. Marta Dębiak	4,6
6. Artur Dudziak	4,6
7. Ewa Gawrychowska-Kłak	4,6
8. Krzysztof Głuszczyk	4,6
9. Sławomir Koper	4,6
10. Andrzej Maciejewski	4,6
11. Piotr Orczykowski	4,6
12. Maciej Tomaszewski	4,6
13. Olga Wiśniewska-Łukasiuk	4,6
14. Katarzyna Wróblewska	4,6

Poniżej publikujemy listę świeżo zaprzysiężonych radców prawnych warszawskiego samorządu radcowskiego:

Katarzyna Abramowicz, Anna Adamczyk, Wojciech Adamczyk, Iwona Adamska, Jerzy Aleksandrowicz, Antoni Anasz, Łukasz Andrzejczak, Adrian Artowicz, Szymon Banach, Monika Banaszkiewicz, Marcin Bańcy, Piotr Baraniak, Marcin Barankiewicz, Patrycja Baranowska-Piotrowska, Bartosz Barański, Igor Barcew, Karolina Bartos, Piotr Bartosik, Ewa Bartulis, Marcin Bartuzel, Michał Barzyk, Krzysztof Bąk, Joanna Bąkowska, Dariusz Bełza, Joanna Bernat, Łukasz Bether, Jacek Białas, Bartłomiej Biały, Agnieszka Bieńko-Słowicka, Katarzyna Bieńkowska-Gacka, Anna Biesialska-Szymańska, Katarzyna Bigos, Anna Bilewicz, Emilia Binder, Ewa Biskupek, Katarzyna Błachowicz, Małgorzata Błajerska, Przemysław Bloch, Iwona Błaszczak, Daniel Błaszczewicz, Michał Błeszyński, Marcin Błędowski, Edyta Bogusz, Patrycja Bojdo, Aleksandra Bomba, Karolina Borkowska, Katarzyna Borowicz, Krzysztof Borowski, Joanna Boryczka, Maciej Boryczko, Monika Borystawska, Agnieszka Braciszewska, Joanna Braciszewska-Szarapa, Beata Brojewska, Dariusz Bronicki, Agnieszka Bronisz, Sylwia Brückner, Anita Brudko, Dominika Bryła, Beata Brynczak, Mateusz Brząkowski, Paweł Buczek, Małgorzata Buczkowska, Ewa Budkowska, Mariusz Budziszewski, Roma Budzyńska, Marzena Bylica, Radosław Cebeliński, Beata Cebula, Paweł Chmiel, Piotr Chmielak, Ewa Chmielecka, Adam Chmielewski, Adam Chodkowski, Monika Chojnacka, Łukasz Choromański, Agnieszka Chrzanowska, Szymon Chwaliński, Krzysztof Chyba, Karolina Cicha, Mariusz Ciepierski, Przemysław Cieśliski, Magdalena Cimochońska, Radosław Ciołek, Piotr Ciski, Przemysław Ciszek, Karol Ciupa, Kamil Ciupak, Marta Cołoszyńska, Paweł Czarnota, Justyna Czekaj, Marta Czeladzka, Bogumiła Czerniak, Piotr Czerwiński, Luiza Cześnin, Natalia Czopar, Łukasz Czynienik, Bartłomiej Dańko, Magdalena Dąbek, Agnieszka Dąbrowska, Marta Dąbrowska, Bartłomiej Dąbrowski, Paweł Dąbrowski, Piotr Dąbrowski,

Anna de Vacqueret, Wojciech Deja, Marta Dębiak, Krystyna Diduch, Aleksandra Dobrzyńska, Aleksandra Dobrzyńska-Grezel, Agnieszka Dołęga, Ewelina Domeracka-Smolna, Łukasz Dopart, Justyna Drabińska, Marcin Drwiecki, Kamila Drzewicka, Michał Dubiel, Dorota Dudek, Radosław Dudek, Andrzej Dudicz, Marta Dudkiewicz-Lasota, Andrzej Dudyk, Artur Dudziak, Łukasz Dumin, Olga Durawa, Agata Durczyńska, Jacek Dworakowski, Marek Dworakowski, Anna Dybała, Mariusz Dykty, Maja Dyl, Marta Dymkowska-Jabłońska, Małgorzata Dymmel, Ewelina Dziąg, Sylwia Dziedzic-Kalisiewicz, Małgorzata Dziekciowska, Patrycja Dziegielewska, Piotr Dziwniel, Marcin Erenc, Katarzyna Fabiszewska, Małgorzata Fajks, Agnieszka Faluszewska, Elwira Fatek-Śleboda, Joanna Fiema, Dominika Figuła, Mariusz Fistek, Marta Fistek, Agata Fitas, Renata Flis, Marta Flisowska, Angelika Frąckiewicz, Szymon Fruba, Monika Fruba-Regulska, Agnieszka Fryń, Małgorzata Furmańska, Justyna Gacek, Diana Gago, Piotr Gajda, Elżbieta Gajewska, Tomasz Gajewski, Monika Gajo-Grzybowska, Norbert Gawor, Ewa Gawrychowska-Kłak, Michał Gawryjolek, Tomasz Gawrylczyk, Joanna Gawryszewska, Artur Gątownski, Grzegorz Gelak, Anna Główna, Krzysztof Głuszczyk, Marta Gocał, Dorota Godlewska, Maria Godlewska, Paweł Gojdycz, Karolina Golasieńska-Pietraszko, Magdalena Golińska, Justyna Gołąb, Antoni Goraj, Magdalena Gorzelany-Mola, Teresa Gosztyła, Marta Goworek, Zuzanna Góral, Magdalena Góralska-Giza, Łukasz Górecki, Anna Górnik, Anna Górńska, Aleksandra Grabarska, Magda Grabczak, Eliza Grabowska-Szweicer, Piotr Grad, Katarzyna Grąbczewska, Katarzyna Gregorczyk, Angelika Grodna-Pantera, Agnieszka Gromek, Dorota Groszfeld, Magdalena Groszkowska, Magdalena Gruda Bigos, Monika Grudzień, Bartosz Gryglewski, Robert Grzegorek, Robert Grzegorzówka, Magdalena Grzybowska, Marek Grzymała, Katarzyna Grzywacka, Bartłomiej Guzowski, Branislav Gvoždjak, Krzysztof Gwizdała, Paweł Halbina, Ewa Halter, Joanna Hamera, Edyta Heleniak, Ewelina Heluska, Aneta Hercuń, Barbara Hilger, Izabella Hobler-Micherska, Anna Hryńko, Katarzyna Iskra, Kamil Iwicki, Sebastian Jabłkowski, Michał Jabłoński, Małgorzata Jackowska, Paweł Jaczyński, Katarzyna Jakubiak, Michał Jakubowski, Paweł Janc, Michał Janczyk, Joanna Janicka, Marta Janicka-Kapłon, Michał Janik, Stanisław Janiszewski, Witold Janiszewski, Katarzyna Jankó, Anna Jankowska, Adam Jankowski, Krzysztof Jankowski, Maciej Jankowski, Michał Jankowski, Sebastian Jankowski, Magdalena Jantura-Bydłosz, Magdalena Januszkiewicz, Bogusława Janyszko-Własiuk, Magdalena Jarosz, Paweł Jaroszewicz, Justyna Jarzabek, Klaudyna Jarzec, Marta Jasińska, Andrzej Jastrzębski, Aleksandra Jaworska, Magdalena Jaworska, Paweł Jaworski, Paweł Jaworski, Karolina Jendroszczyk, Piotr Jeżak, Alicja Jeżewska-Orlik, Izabela Jeżyńska, Jacek Jędrasik, Aneta Jurak, Agnieszka Jurzyk, Paweł Juszczyk, Weronika Juszczyk, Ewa Kachel, Maciej Kacymirow, Agnieszka Kaczyńska, Marlena Kadej-Barwik, Dominika Kais, Piotr Kajka, Maria Kajrukszo, Marianna Kakiet, Katarzyna Kalata, Daniel Kalicki, Eliza Kałużna, Małgorzata Kamińska, Jarosław Kamiński, Ewa Kapińska, Jarosław Kapłon, Marcin Kapuściński, Adrian Karasiewicz, Dawid Karlikowski, Maciej Karolak, Aleksandra Karpińska, Michał Karwasiński, Marcin Karwat, Magdalena Karwat-Micek, Anna Karwowska, Renata Karwowska-Renaud, Monika Kasprzycka, Magdalena Kawecka, Maciej Kawka, Adam Kędziora, Krystian Kielar, Beniamin Kiewra, Anna Kijańska, Karol Kisłowski, Piotr Kleszczyński, Katarzyna Klimek, Anna Klimowicz-Latocha, Wioletta Kluczyk, Karolina Klunder, Katarzyna Kobierska, Marek Kocewiak, Wiktor Kochalewicz, Michał

Kochanowski, Łukasz Kochowski, Aleksandra Kołyszko, Michał Komar, Agnieszka Komorowska, Ida Komorowska, Agnieszka Komoszka, Karol Konopka, Anna Kontraktowicz, Monika Konwerska, Beata Kończak, Sławomir Koper, Marcin Kopka, Marta Korniluk, Krzysztof Korulczyk, Monika Korzeniewska, Michał Kosiarski, Michał Kosiński, Paweł Kościanek, Maria Kościelna, Bożena Kot, Łukasz Kotarba, Małgorzata Kotowska, Beata Kotowska-Barcińska, Izabela Kowalczyk, Agnieszka Kowalczyk, Aneta Kowalczyk, Tomasz Kowalczyk, Karolina Kowalska, Olga Kowalska, Michał Kowalski, Piotr Kowalski, Rafał Kozakiewicz, Marcin Kozik, Paweł Kozłowski, Piotr Kozłowski, Rafał Kozłowski, Kamil Kozubek, Eliza Kraj, Sebastian Krajewski, Matylda Kraszewska, Katarzyna Kraus-Piechnik, Paweł Krekora, Katarzyna Kretkiewicz, Paulina Krośnicka-Zawalich, Adam Krupa, Dorota Krupa, Anna Kruszewska, Katarzyna Krysiak, Ewa Krzesicka, Ewa Krzeszewska, Monika Krzyszycha, Adam Książek, Anna Kubaj, Artur Kubaj, Michał Kubalski, Damian Kubicki, Karolina Kubik, Radosław Kubis, Małgorzata Kucharska, Kamil Kucharski, Ewelina Kucza-Rudzińska, Sylwia Kuczyńska, Adam Kuczyński, Wanda Kudrycka, Grzegorz Kujawa, Michał Kulig, Michał Kuligowski, Tomasz Kulikowski, Katarzyna Kulma, Daniel Kupiński, Marcin Kupisiński, Katarzyna Kurczuk, Maciej Kurek, Mariusz Kuropatwa, Anna Kurzawa, Małgorzata Kuskowska, Grzegorz Kuś, Mariusz Kuśmierczyk, Robert Kutyla, Katarzyna Kuźma, Łukasz Kuźnicki, Agnieszka Kwaśniewska, Grzegorz Kwestarz, Magdalena Kwiatkowska, Tomasz Kwiatkowski, Piotr Kwitowski, Ewa Lambrecht, Alicja Lasek, Piotr Laskowski, Michał Las-Opolski, Michał Lasota, Monika Lasota, Monika Latacz, Ewelina Latkowska, Przemysław Lech, Karolina Legierska, Agnieszka Lehwark, Marek Lenarczyk, Krzysztof Lenard, Dariusz Lepak, Ewa Lepiarczyk, Ilona Lesiak, Agnieszka Lesiakowska, Magdalena Leszczak-Petranik, Marlena Leszczyńska, Marta Lewacz-Lorenc, Agnieszka Lewkowicz-Wasiak, Rafał Liber, Anna Libera, Agata Lickiewicz, Wojciech Lipniak, Paweł Lis, Przemysław Lisiecki, Anna Lorenc-Miziołek, Joanna Lotz, Michał Łużyński, Mirosław Łabanowski, Katarzyna Łada, Marcin Łada, Justyna Łapińska, Natalia Ławniczak-Kozioł, Marta Łobzowska, Aleksandra Łuczak-Lorenc, Wojciech Łuczka, Tomasz Łukaszuk, Marcin Łuszczyński, Andrzej Maciejewski, Ewelina Madej, Katarzyna Majcher, Katarzyna Majchrzak, Izabela Majdowska, Agnieszka Majewska, Tomasz Majewski, Agnieszka Majka, Ewelina Makowska, Hubert Makowski, Robert Makowski, Aleksandra Maks, Aleksandra Malec, Mariola Malicka, Maciej Malik, Michał Malinowski, Monika Malmon, Paweł Małaczek, Katarzyna Małecka, Małgorzata Małecka, Izabela Małkowicz-Warchoł, Magdalena Małocha, Anna Marcyśiak, Joanna Marek, Marek Mariański, Aleksander Markiewicz, Maria Markiewicz, Martyna Markiewicz, Natalia Markowska, Marcela Masternak, Anna Matyjuk, Łukasz Matys, Beata Mazur, Lesław Mazur, Radosław Mazur, Natalia Mazurek, Anna Mądra, Mateusz Medyński, Monika Mężyńska, Damian Michalak, Kamil Michalczak, Ewa Michalska, Urszula Mierzejewska-Kosowska, Kamila Mikuciewicz, Joanna Miła, Marcin Milewski, Rafał Minc, Iwona Młynarczyk, Konrad Młynkiewicz, Jakub Modrzejewski, Nikola Modzelewska, Jolanta Molska-Jerin, Krzysztof Montewka, Katarzyna Mordaka, Beata Moreń, Hubert Moryson-Kowalski, Dawid Mosler, Anna Moszczyńska, Gilbert Mościcki, Paulina Moździerz,

Karolina Mrozińska, Magdalena Mrożewska-Sieczka, Elżbieta Murawska, Elżbieta Murzyn, Edyta Myć, Paweł Myjak, Paweł Napiórkowski, Magdalena Nasiłowska, Monika Nejman-Zydlowska, Michał Niespodziany, Kamila Nieśpielak, Kamila Niewęglowska, Anna Niezgoda, Piotr Niezgoda, Alicja Niska, Michał Niżnik, Bartosz Nojek, Monika Nojszewska, Tomasz Nowacki, Dominika Nowak, Karolina Nowak, Katarzyna Nowak, Krzysztof Nowak, Przemysław Nowak, Magdalena Nowak-Karpińska, Maria Nowicka, Milena Nowosielska, Agnieszka Obmińska, Przemysław Ocalewicz, Izabela Odziemiec, Piotr Odziemiec, Zofia Ogińska, Michał Okoń, Joanna Oleksik, Kamila Oleksiuk, Łukasz Oleksiuk, Magdalena Oleksiuk, Lucyna Olewniczak, Mariusz Olichwiruk, Rafał Oliszewski, Marta Olkowska-Pikuła, Piotr Orczykowski, Katarzyna Orłowska-Stąporek, Martyna Orzechowska, Magdalena Osóbka-Morawska, Łukasz Ostrowski, Bernadetta Otlowska, Mikołaj Otmianowski, Łukasz Ozga, Maciej Oziębły, Sylwia Pacewicz, Jacek Pakuła, Magdalena Panufnik, Krzysztof Papros, Katarzyna Paruk, Magdalena Pasternak, Dominika Pastygier, Sławomir Patkowski, Magdalena Pawlak, Piotr Pawlak, Grzegorz Pawluczyk, Natalia Petryk, Anna Piątek, Beata Piątek, Piotr Piątek, Michał Pich, Tomasz Pieczyk, Dorota Pielak, Emilia Pierzchlewska, Mateusz Pietruszewski, Iwona Pietrzak, Marek Pietrzak, Aleksandra Pietrzykowska, Marcin Pindych, Kamila Pirogow-Małdzińska, Magdalena Piszewska, Tomasz Plasota, Dawid Pluta, Ewa Płocha, Konrad Płochocki, Radosław Płonka, Anna Płowiec-Pudelska, Karol Płusa, Katarzyna Podkwa, Anna Podstawka, Piotr Pomianowski, Anna Ponenta, Beata Ponichtera, Maciej Popadiak, Anna Popowska, Jakub Porczyński, Agnieszka Poreda, Marta Potocka-Klatkowska, Tomasz Proć, Monika Proskura, Barbara Prośniak, Paulina Prugar, Joanna Prygiel, Piotr Przecherski, Anna Przewrocka, Anna Puchacz-Kozioł, Lidia Puka, Łukasz Racyński, Katarzyna Radzikowska-Hudała, Magdalena Radzioch, Andrzej Radziśław, Dominik Rafałko, Witold Rajewski, Karina Rak, Patrycja Rak, Dominika Ramírez-Wońkiewicz, Sylwia Ratajczyk, Katarzyna Ratyńska-Grzybek, Stanisław Remisiewicz, Michał Reszka, Maciej Ročławski, Damian Rogalski, Urszula Rogużińska, Paulina Rok, Beata Romanowska, Magdalena Romatowska, Arkadiusz Romiszewski, Agnieszka Rosiak, Marta Rosińska, Tomasz Rosław, Agnieszka Rosłoń, Piotr Rożański, Piotr Różycki, Iwona Różyk-Rozbicka, Benedykt Rubak, Tomasz Ruciński, Agnieszka Rumik, Magdalena Rusak, Urszula Rutkowska, Krzysztof Rutkowski, Przemysław Rybicki, Joanna Rybka, Katarzyna Rycerska, Ewa Ryczko, Andrzej Ryz, Adam Rzemek, Justyna Rzepko-Nagórka, Izabela Sadowska, Anita Sałek-Wojdyło, Agnieszka Samborska, Magdalena Samoraj, Iwona Samulak, Anna Sanecka, Dariusz Sarniak, Monika Sarnowska, Magda Sawadro-Bogdańska, Szymon Sawicki, Katarzyna Semetkowska, Aleksander Semmerling, Magdalena Serwach, Iwona Seweryn, Maciej Sidor, Joanna Siedlanowska, Ewa Siemiończyk, Jakub Sieniuc, Bartosz Sierakowski, Krzysztof Sikora, Sylwia Sikorska, Kamil Siłuch, Mirosław Siwiński, Katarzyna Siwonia, Kacper Skalski, Iwona Skała, Edyta Skałbania, Barnaba Skibniewski, Marcin Skolimowski, Paweł Skorutowski, Anna Skowronek, Paweł Skrobutan, Marta Skrodzka, Marek Skrzyński, Piotr Skrzyński, Katarzyna Słomka, Wojciech Słomka, Jakub Słoniowski, Monika Słowik, Katarzyna Słowikowska, Andrzej Słowiński, Yuliya Smeyko, Przemysław Smolarz, Anna Sobańska-Devos, Dominika Sokołowska, Małgorzata Sokołowska, Beata Sokół, Katarzyna Solecka-Kwiatkowska, Ewelina Solipiwo, Stanisław Sopol, Karolina Srokowska, Anna Stadnicka,

Izabela Staniszevska-Brzózek, Adrian Starak, Izabela Staszewska-Kula, Artur Staśkiewicz, Jakub Staśkiewicz, Andrzej Statek, Anna Stelmaszczyk, Agnieszka Stenzel-Rosa, Iwona Stępień, Konrad Stolarski, Anna Strużyńska, Rafał Suchcicki, Filip Suchta, Joanna Surmacz, Maria Syrek, Olga Szablińska, Anna Szajkowska-Szynkaruk, Ewelina Szalak, Marzena Szalankiewicz-Góra, Anna Szczepaniak-Słowik, Renata Szczepanowska, Błażej Szczęśny, Izabela Szemraj, Agnieszka Szklarczyk-Mierzwa, Marek Szkop, Grzegorz Szlasa, Agata Szostak, Karolina Sztajerwald-Prokopowicz, Aleksandra Szwedo-Tyniec, Marta Szymańczak, Anna Szymańska, Wioletta Szymańska, Łukasz Szymański, Katarzyna Szymczuk, Mateusz Szynkaruk, Karolina Szyszkowska, Krzysztofa Ślepowrońska, Daniel Ślęzak, Aneta Śmiałkowska-Turowska, Bartosz Świątek, Wojciech Świderski, Piotr Świeżaczyński, Krzysztof Święcicki, Ewelina Śwircz, Maciej Świrski, Rafał Świś, Justyna Tadzik-Kądziała, Paweł Tański, Tomasz Targowski, Daria Tarka, Agata Tokarska, Miłosz Tomasiak, Agnieszka Tomaszewska c. Marka, Agnieszka Tomaszewska c. Piotra, Maciej Tomaszewski, Katarzyna Traczyk, Marcin Trepka, Łukasz Trochym, Zuzanna Turlińska, Anna Tychmanowicz, Ewelina Tyłki, Karolina Ubysz, Magdalena Uczciwek, Łukasz Urbanowicz, Katarzyna Uszyńska, Magdalena Wachoń, Paweł Wacławek, Anna Walas, Michał Walczak, Sylwia Walczak, Tomasz Walkiewicz, Anita Walulik, Alicja Wanke-Stankowska, Łukasz Wańczyk, Łukasz Warmiński, Łukasz Warzecha, Jakub Wasilewski, Honorata Waszkiewicz, Przemysław Waśkiewicz, Angelika Waśko, Ewa Wawrzyniak, Marcin Wawrzyniak, Renata Wawrzynska, Izabela Wąsowska, Piotr Wąsowski, Magdalena Wątroba, Konrad Werner, Jakub Wezgraj, Anna Węclawska, Łukasz Wiater, Agata Wicik, Tomasz Wickel, Tomasz Więch, Jakub Więckowicz, Anna Wijkowska, Urszula Wilk, Anna Wilkowska, Joanna Wincenciak, Grzegorz Winek, Ilona Winiarska, Małgorzata Wiśniewska, Olga Wiśniewska-Łukasiuk, Marcin Witaszek, Milena Witczak, Waldemar Witer, Agnieszka Witkowska, Paweł Włodarczyk, Rafał Włodarski, Joanna Wojciechowska, Maria Wojewoda, Aleksandra Wojtas, Magdalena Wojtas, Barbara Wojtas-Wróblewska, Adriana Wojtkowska, Emilia Wojtowicz, Agnieszka Wolska, Piotr Wołkowicz, Monika Wołk-Łaniewska, Aneta Woźniak, Karolina Woźniczko, Monika Woźniewska, Monika Wójciak-Grzechnik, Jakub Wójcik, Tomasz Wójcikowski, Aneta Wrona-Kłoczko, Jan Wróbel, Piotr Wróbel, Katarzyna Wróblewska, Iwona Wrześniewska-Wal, Bartosz Wsół, Karolina Wysokińska, Grzegorz Zaborowski, Małgorzata Zadrożna, Karolina Zajac, Małgorzata Zajac-Rzosińska, Adam Zajkowski, Piotr Zakrzewski, Anna Zalewska, Krzysztof Zalewski, Barbara Załęcka, Katarzyna Zawadzka, Anna Zawadzka-Grzesiak, Katarzyna Zbyszyńska, Katarzyna Zdun-Załęska, Mirosław Zduńczuk, Justyna Ziemniak, Anna Zimny, Katarzyna Ziobro-Prostko, Karolina Ziółkowska, Michał Złonkiewicz, Anna Zołotar, Monika Zubczyńska, Monika Zubilewicz, Łukasz Zwiercan, Andrzej Zych, Joanna Zych, Marcin Żak, Rafał Żebrowski, Adriana Żuber-Samborska, Michał Żukowski, Piotr Żurawski, Aleksandra Żyła

FORUM PRAWNIKÓW WEWNĘTRZNYCH

Przepisy utrudniają pracę
prawnikom wewnętrznym

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Ustawa o radcach prawnych zupełnie nie przystaje do dzisiejszych realiów, w których wielu radców zatrudnionych jest przez firmy jako wewnętrzni prawnicy. Nadszedł czas, aby się nad tym problemem zastanowić i dostosować przepisy do rzeczywistości – uznali uczestnicy Forum prawników wewnętrznych, zorganizowanego 20 czerwca przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

– Praca radcy prawnego bardzo się przez trzy dekady funkcjonowania zawodu zmieniła. Kiedyś działy prawne w firmach składały się z kilku prawników. Pracowali oni zwykle na zasadach współpracy, a nie etatu, nie mieli regularnych godzin pracy. Odpowiadali na stawiane im pytania, pracowali oddzielnie, nie tworzyli zespołu, którym trzeba było kierować. To już jednak historia. Dziś działy prawne to duże struktury wewnątrz firm, podobne do innych działów – mają wielu pracowników, własną hierarchię, swoich przełożonych i podwładnych – tłumaczył Jacek Kosuniak, *deputy general counsel* w PKN Orlen.

Niestety ustawa o radcach prawnych cały czas odnosi się do rzeczywistości minionej, aktualnej trzy dekady temu.

– Ustawa mówi na przykład, że radca prawny zajmuje samodzielne stanowisko i podlega bezpośrednio samemu kierownikowi organizacji, czyli w przypadku spółki prezesowi zarządu. W mojej firmie pracuje kilkudziesięciu prawników, w tym kilkunastu radców. Formalnie każdy powinien więc podlegać prezesowi i każdy radca powinien być niezależny od drugiego. W praktyce to właściwie niemożliwe – powiedział Jacek Kosuniak.

Ustawa mówi też, że radcom prawnym nie można powierzyć innego zadania niż pomoc prawną.

– Czyli gdybym jako prezes firmy chciał w jakiś sposób zreformować funkcjonowanie działu prawnego, teoretycznie nie mógłbym powierzyć tego zadania radcy, który tym działem kieruje. Byłoby to zadanie biznesowe, a nie polegające na świadczeniu usług prawnych – podkreślił Jacek Kosuniak.

Jak dodał, ustawa zmusza radców prawnych do operowania w sferze fikcji.

– Teoretycznie funkcjonowanie w polskich firmach działów prawnych jest nielegalne, sprzeczne z polskim prawem. Na dobrą sprawę szefom takich działów może nawet grozić postępowanie dyscyplinarne – zauważył Jacek Kosuniak.

Według ustawy radcowie prawni zatrudnieni w firmach nie mogą być poddawani ocenom pracowniczym. Przepisy mówią bowiem, że takiej oceny może dokonać w przedsiębiorstwie kierownik jednostki po zapoznaniu się z opinią radcy prawnego wskazanego przez władze samorządu radcowskiego.

– Stosowanie tych przepisów w praktyce jest bardzo trudne. Regularna ocena pracownicza występuje w coraz większej liczbie firm. Działy personalne zwykle z dużym zdziwieniem w pewnym momencie dowiadują się od radców prawnych, że w ich przypadku prawo zabrania dokonywania takiej oceny. Trudno oczekiwać, że prezes firmy będzie zgłaszał się do dziekana Rady OIRP z prośbą o wskazanie radcy prawnego właściwego do zaopiniowania zatrudnionego w jego firmie radcy prawnego, którego ten dziekan przecież osobiście nie zna – powiedział Wojciech Kowalewski, dyrektor Działu Prawnego i Compliance, członek zarządu Siemens.

W tej prawnej fikcji muszą żyć więc zarówno radcy prawni, jak i przedsiębiorcy.

– Nie ma świadomości i chęci ze strony pracodawców, żeby wnikać w istotę ustawy – mówił Krzysztof Korzeniewski, szef Pionu Prawnego Citi Handlowego.

Kontrowersyjne obecnie przepisy ustawy w swoim założeniu miały na celu chronić interes radców prawnych – dbać o ich niezależność od pracodawcy, czyli przedsiębiorcy. W dzisiejszych warunkach przepisy te jednak nie pomagają radcom, a czasem wręcz im szkodzą.

– Trzeba się zastanowić, co zrobić, żeby pogodzić ochronę niezależności radców prawnych z realiami funkcjonowania działów prawnych w firmach. Wygląda na to, że przyszedł czas, aby tę ustawę zmienić – stwierdziła Małgorzata Cyruł-Karpińska z Alpine Bau, Legal Counsel Polska.

Przypomniała, że w 2002 roku ustawodawca częściowo zauważył problem odstawiania przepisów od bieżących realiów.



Fot. Borys Skrzyński



Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

– Wprowadził możliwość zatrudniania radów prawnych w wydzielonych komórkach, w których podlegają oni kierownikowi tej struktury, a nie bezpośrednio najwyższemu przełożonemu. W ten sposób w praktyce stworzył możliwość powoływania odrębnych działów prawnych. Problem w tym, że z niezrozumiałych dla mnie względów ustawodawca zastrzegł tę możliwość tylko dla jednostek administracji publicznej – zaznaczyła Małgorzata Cyrul-Karpińska.

Proponuje ona, aby w ustawie rozszerzyć tę możliwość na wszystkie jednostki organizacyjne – nie tylko na urzędy publiczne, ale też na przedsiębiorstwa.

– Być może powinno się jednocześnie przyjąć, że kierownikiem działającego w ten sposób działu prawnego może być tylko radca prawny – dodała Małgorzata Cyrul-Karpińska.

W czasie konferencji uczestnicy opisywali też nowy, coraz częściej stosowany w polskich firmach obszar współpracy prawników z biznesem, czyli tzw. funkcję *compliance*.

– To nowa forma, w Polsce nadal dość mało popularna, ale coraz bardziej zyskująca na znaczeniu. Jej zadaniem jest zapewnienie, by firma działała zawsze w zgodzie z prawem i wszelkimi normami obowiązującymi na danym rynku. Celem funkcji *compliance* jest uniknięcie strat związanych z procesami, odszkodowaniami czy szkodą na wizerunku, które mogą wynikać z naruszania przepisów i norm – tłumaczył Radosław Radowski, dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego Ciechu.

Funkcja *compliance* często mylona jest z pomocą prawną w przedsiębiorstwie. Uczestnicy dyskusji przekonywali, że to dwa zupełnie inne obszary działalności firmy.

– Doradztwo prawne i *compliance* to działalności w jakiś sposób ze sobą spokrewnione, ale jednak odrębne. Doradztwo prawne realizowane jest na rzecz bieżących potrzeb organizacji, tymczasem działalność *compliance* polega na wytworzeniu pewnych cech kultury korporacyjnej firmy. W przypadku mojego pracodawcy funkcja *compliance* realizowana jest przez monitorowanie działalności firmy i raportowanie wyników tego monitoringu do centrali grupy kapitałowej. Jest to więc raczej element zarządzania ryzykiem organizacji niż działu prawnego – tłumaczył Marcin Gomoła, *chief compliance officer* T-Mobile Polska.

Jak stwierdził, różnica między doradztwem prawnym a funkcją

compliance polega też na tym, że pierwszy obszar ma charakter doradczy, a drugi – prewencyjny.

– Działy prawne często wkraczają do akcji, kiedy coś już się stało – jest jakiś spór, są zarzuty, toczy się jakieś postępowanie. Tymczasem funkcja *compliance* ma zapobiegać, a nie leczyć – wychodzi przed szereg. Ma wykrywać wszelkie nieprawidłowości już na ich wstępnym etapie – tłumaczył Marcin Gomoła. Radosław Radowski zaznaczył, że w odróżnieniu do doradztwa prawnego w funkcji *compliance* biorą udział nie tylko prawnicy, ale często także zwykli pracownicy.

– W niektórych firmach stworzony jest system, który pozwala pracownikom zgłaszać – z pominięciem drogi służbowej – nieprawidłowości, które zauważyli w funkcjonowaniu organizacji – wyjaśniał Radosław Radowski.

W czasie konferencji uczestnicy rozmawiali też o tym, czym różni się od siebie praca prawnika kancelarii od pracy prawnika wewnętrznego w firmach, jakie są specyfiki obu rodzajów praktyki zawodowej. Swoimi doświadczeniami podzielili się Grzegorz Skowroński z Hochtief Development Poland, Łukasz Bendkowski, główny prawnik Xerox Polska, i Andrzej Dębiec, partner w kancelarii Hogan Lovells. Ponadto Magdalena Bojańczyk, ekspert do spraw rekrutacji w Antal International, przedstawiła oczekiwania, jakie mają pracodawcy wobec prawników oraz opisała najczęstsze formy prawne zatrudniania radców prawnych przez przedsiębiorstwa.

Konferencję otworzył Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie, a prowadził ją Marcin Chomiuk, radca prawny z kancelarii JARA & PARTNERS.

Tematy poruszane podczas forum okazały się niezwykle interesujące, szczególnie dla radców prawnych i aplikantów wykonujących zawód wewnątrz różnego rodzaju organizacji. Pierwsze spotkanie poświęcone tej specyfice wykonywania zawodu pokazało, jak duże jest zainteresowanie poruszonymi zagadnieniami. Z pewnością to dobrze rozpoczęte przedsięwzięcie doczeka się kontynuacji.

Sponsorem forum była kancelaria
Hogan Lovells

**Hogan
Lovells**

INTEGRACJA



Piknik z okazji **Dnia Dziecka**

Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W pierwszą sobotę czerwca w obiekcie sportowym DeSki odbył się tradycyjny już piknik z okazji Dnia Dziecka. Tegoroczna edycja przyciągnęła rekordową liczbę uczestników, do czego – poza świetną pogodą – przyczynił się niewątpliwie atrakcyjny program. Uczestnicy pikniku na jeden dzień wcielili się w role słuchaczy i kursantów AKADEMII BEZPIECZEŃSTWA. Każdy z uczestników otrzymał specjalny indeks, w którym potwierdzał zaliczenia poszczególnych sprawności. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy i zabawy przygotowane przez strażaków, miasteczko ruchu drogowego, w którym starsze dzieci mogły zdobyć kartę rowerową, oraz kurs pierwszej pomocy przygotowany przez pogotowie

ratunkowe. Poza merytorycznymi blokami dzieci mogły skorzystać z wielu dmuchanych zjeżdżalni, zamków oraz torów przeszkód. Dorośli mogli spróbować jazdy w alkogoglach, które dawały wrażenie prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym, skorzystać z porad dietetyków oraz konsultacji rehabilitantów. Wszyscy świetnie bawili się podczas pokazów tańca latino.

Dodatkową atrakcją był rozegrany po raz pierwszy mini-turniej tenisa ziemnego. Po zaciętej walce na podium stanęli: Jan Kurczewski, Pola Popławska oraz Jarek Dobrowolski w grupie 10+ oraz Maciej Popławski, Hugo Torres i Magda de Makay w grupie wiekowej 7-9 lat.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku dopisze nam równie świetna pogoda i znakomita frekwencja.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Radca prawny po godzinach...



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Piłka nożna, siatkówka czy koszykówka, udział w próbach chóru, turnieju brydżowym lub szachowym, a może seans w kinie konesera? Próbując wyjść naprzeciw zainteresowaniom członków naszego samorządu, stworzyliśmy sekcje tematyczne, w ramach których mogą Państwo rozwijać swoje zainteresowania.

KOSZYKÓWKA – Treningi odbywają się we wtorki o godzinie 22.15 w sali gimnastycznej w budynku Gimnazjum nr 92 przy ul. Koncertowej 4. Zainteresowanych udziałem w treningach prosimy o kontakt z kapitanem drużyny r.pr. Piotrem Grodzkim ptrgrodzki@wp.pl

PIŁKA NOŻNA – Sekcja piłkarska przy OIRP Warszawa działa od 2007 roku. Od tego czasu jako reprezentacja Izby warszawskiej brała udział w ponad dziesięciu mistrzostwach oraz turniejach organizowanych w Polsce i za granicą, a także – z dobrymi efektami – w wielu sparingach towarzyskich. Grała między innymi z reprezentacjami ORA w Warszawie, Izby Notarialnej w Warszawie, PLL LOT, Wolters Kluwer, pierwszoligową drużyną futsalową Mazovia, reprezentacją pisarzy, oldbojami Znicza Pruszków, ŁKS Łódź etc.

Dla członków naszej Izby organizowane są otwarte treningi piłkarskie. W okresie październik – maj odbywają się one w czwartki od 20.00 do 22.00 w hali Centrum Tenisa Golfa i Fut-

bolu Warszawianka. W sezonie letnim (od kwietnia tego roku) zajęcia odbywają się we wtorki od 20.30 do 22.00 na boisku KS Drukarz położonym w Parku Skaryszewskim.

Od 24 kwietnia 2013 r. radcowie i aplikanci z Izby warszawskiej rozpoczęli rywalizację w pierwszej edycji Warszawskiej Ligi Prawników w piłce nożnej, która powstała z inicjatywy członków stołecznej OIRP. W rozgrywkach biorą udział reprezentacje Adwokatów Warszawskich, Stowarzyszenia Sędziów Apelacji Warszawskiej NIKE i reprezentacja Notariuszy z Warszawy. Więcej informacji znajdą Państwo na stronie internetowej w sekcji Integracja/Piłka nożna.

Reprezentacja OIRP Warszawa zamierza uczestniczyć również w innych turniejach (np. w turnieju w Wąlczu organizowanym przez OIRP Bydgoszcz, w Spartakiadzie Prawniczej w Poznaniu organizowanej przez OIRP Poznań, w turnieju w Warszawie organizowanym przez ORA).

SIATKÓWKA KOBIEC I MĘŻCZYZN – Dzięki inicjatywie zapaleńców piłki siatkowej i przy wsparciu Rady OIRP Warszawa powstała sekcja piłki siatkowej. Obecnie skała się z dwóch drużyn – mieszanej oraz męskiej. Sekcja jest otwarta dla wszystkich miłośników (kobiet i mężczyzn) piłki siatkowej na różnych poziomach zaawansowania. Treningi odbywają się w sali sportowej przy ul. Skarżyńskiego 6A w Warszawie w poniedziałki wieczorem.

Drużyna na swoim koncie ma liczne sukcesy, w tym zwycięstwo w II Otwartym Turnieju Piłki Siatkowej Adwokatów, który odbył się 18 listopada 2012 r. w Warszawie. W turnieju wzięło udział 9 drużyn reprezentujących samorządy radców prawnych, adwokatów, notariuszy, innych środowisk prawniczych oraz lekarzy.

Drużyna rozpoczęła także nową tradycję i rozgrywa mecze z drużynami z innych korporacji – adwokatami i notariuszami. Zamierza też grać z lekarzami oraz przedstawicielami innych zawodów prawniczych.

Obecnie drużyna przygotowuje się do XXIV Spartakiady Prawników, która odbędzie się 11–15 września br. w Poznaniu. Ze względu na wysoki poziom rozgrywek na tych zawodach dru-

żyny biorą udział radcy prawni, aplikanci i zaproszeni goście reprezentujący inne zawody prawnicze. Nad prawidłowym przebiegiem czuwa sędzia ze Związku Brydża Sportowego.

Miedzy turniejami organizowana jest dla wszystkich zainteresowanych nauka gry w brydża. Spotkania odbywają się raz w miesiącu w środy o godz. 18.00.

Kontakt: klub.radcy.prawnego@oirpwarszawa.pl

KLUB SZACHOWY – W siedzibie OIRP działa również sekcja miłośników gry w szachy, która spotyka się raz na dwa miesiące, w środy o godz. 17.30. W Klubie Radcy Prawnego na pl. Konstytucji 5 na stałe działa kącik szachowy – są dwa stoliki i szachownice. Szczegółowy harmonogram spotkań do wglądu



żyna poszukuje nowych zawodników, co pozwoliłoby zbudować skład, który odniesie kolejne sukcesy.

W połowie października w Warszawie odbędzie się Turniej Piłki Siatkowej Prawników i Pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości. Będzie w nim uczestniczyła drużyna kobiet reprezentująca środowisko prawników z Warszawy, w skład której wchodzi również członkini naszej Izby. Warto podkreślić, że po raz pierwszy w turnieju ma uczestniczyć drużyna reprezentująca środowisko prawników z Warszawy. Będzie to właśnie męska drużyna OIRP Warszawa.

Gorąco zapraszamy wszystkich zainteresowanych do przyłączenia się do sekcji piłki siatkowej OIRP Warszawa. Zgłoszenia należy przysyłać na adres: jaroslaw.dabkowski@oirpwarszawa.pl.

REGATY – Od roku 2003 organizowane są w okolicach Giżycka regaty żeglarskie o puchar Dziekana. W tej wyjątkowej imprezie odbywającej się w pierwszej połowie września staje w szranki rywalizacji na wodach mazurskich jezior zwykle około 100 osób tworzących kilkanaście załóg. Uwieńczeniem sportowych zmagania jest obowiązkowo bal przebierańców i śpiewanie szant. Tegoroczna edycja odbędzie się w terminie 13-15 września. Po szczegółowe informacje zapraszamy na naszą stronę internetową

KLUB BRYDŻOWY – Od lutego 2011 w siedzibie OIRP na pl. Konstytucji 5 rozgrywane są turnieje brydżowe. W rozgryw-

kach biorą udział radcy prawni, aplikanci i zaproszeni goście reprezentujący inne zawody prawnicze. Nad prawidłowym przebiegiem czuwa sędzia ze Związku Brydża Sportowego.

Kontakt: klub.radcy.prawnego@oirpwarszawa.pl

CHÓR – Chór został powołany w listopadzie 2011 r. Obecnie składa się z 18 radców oraz aplikantów. Próby odbywają się w każdy wtorek w godz. 19:00-21:00 w Klubie Radcy Prawnego przy Pl. Konstytucji 5. Chór w trakcie swojej półtorarocznej działalności dał sześć koncertów, uświetniając okolicznościowe spotkania organizowane przez OIRP w Warszawie. Repertuar wykonywany przez chór jest różnorodny i dopasowany do charakteru okoliczności koncertów.

Kontakt: klub.radcy.prawnego@oirpwarszawa.pl

KINO KONESERA – Jedną z najnowszych inicjatyw w ramach działalności Klubu Radcy Prawnego ciesząca się rosnącą popularnością. Po emisji filmu uczestników seansów zachęcamy do dyskusji lub podzielenia się swoimi refleksjami. Spotkania odbywają się w czwartki o godzinie 16.00 na pl. Konstytucji 5 w Warszawie.

Kontakt: Klub Radcy Prawnego tel. 22 403 33 44

Zapraszamy do wspólnego spędzania czasu.

XIV Turniej Tenisowy

o Puchar Dziekana OIRP Warszawa

Tomasz Nawrot

W ostatni weekend maja 2013 roku na terenie Klubu Tenisowego Warszawianka przy ul. Merliniego w Warszawie odbył się doroczny Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana OIRP Warszawa.

W tym roku rytm wydarzeń w pewnej mierze determinowały kaprysy pogody.



Fot. Borys Skrzyński

W sobotę od samego rana niebo było zachmurzone, a słońce wychylało się rzadko i na krótko. Nazbyt krótko, aby wysuszyć moką nawierzchnię zewnętrznych kortów. Szczęśliwie organizatorzy przewidzieli taką sytuację i wynajęli kilka

kortów krytych, dzięki czemu udało się punktualnie rozpocząć zawody i kontynuować rozgrywki przez cały dzień. Ze względu na rekordową w tym roku liczbę niemal 50 uczestników, zawody musiały odbywać się systemem pucharowym, a nie grupowym, jak planowaliśmy. Mimo to już pierwszego dnia nie zabrakło emocji i niespodzianek, jaką była choćby porażka Mirosława Sokólskiego z Rafałem Dadokiem.

Wieczorem na tyle się wypogodziło, że można było odbywać spotkania także na kortach zewnętrznych, dzięki czemu do rozegrania w drugim dniu turnieju pozostały jedynie gry półfinałowe i finałowe.

W niedzielę od świtu świeciło już słońce i zawodnicy oraz widzowie, zamiast spoglądać z niepokojem w niebo, mogli skupić się na rozgrywkach wchodzącego w decydującą fazę turnieju. A te były momentami bardzo emocjonujące, jak choćby mecz Jarosława Kowalewskiego z Jakubem Sokólskim, a także stojące na naprawdę wysokim poziomie, finałowe spotkanie Marty Sołtys (najlepszej w Polsce i jednej z najlepszych na świecie (!!!) zawodniczek w nowej dyscyplinie – *speed badmintonie*) z Karoliną Siudek.

Pogoda pozwoliła nam punktualnie zakończyć zmagania sportowe i przeprowadzić ceremonię rozdania pucharów i nagród, którą uświetnił Dziekan Rady VIII kadencji Michał Stępniewski jak zawsze życzliwy i pełen ciepłych słów dla

pasjonatów sportu. Oczywiście nie trzeba dodawać, że ostatnie uściski dłoni odbywały się już w towarzystwie wzmagającego się wiatru i nadchodzącego deszczu, jakżeby inaczej...

Z kronikarskiego obowiązku należy poinformować, że w turnieju udział wzięło ogółem 49 graczy, w tym 9 pań (ciągle brakuje nam parytetu. Dziewczyny na korty!), 40 radców prawnych i aplikantów radcowskich, adwokaci i aplikanci adwokacy, sędziowie i prokurator. Oprócz uczestników z Warszawy i okolic gościliśmy zawodników z Siedlec, Łodzi, Torunia i Lublina.

W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH TRIUMFOWALI:

KATEGORIA OPEN

- 1 miejsce – Jakub Sokólski
- 2 miejsce – Jarosław Kowalewski

KATEGORIA +36

- 1 miejsce – Rafał Cieciera
- 2 miejsce – Andrzej Murek

KATEGORIA +50

- 1 miejsce – Marek Cieciera
- 2 miejsce – Rafał Dadok

KATEGORIA PANIE

- 1 miejsce – Marta Sołtys
- 2 miejsce – Karolina Szudek

KATEGORIA DEBEL

- 1 miejsce – Rafał Cieciera/Daniel Kijak
- 2 miejsce – Sławomir Leśniewski i Piotr Kujawa

KATEGORIA MIX

- 1 miejsce – Marta Sołtys/Jakub Sokólski
- 2 miejsce – Beata Wilecka/Rafał Cieciera

Najstarszy uczestnik zawodów, niezłomny mecenas Bogusław Durski, został uhonorowany specjalnym dyplomem i obiecał oczywiście nie zawieść nas w przyszłym roku. Do zobaczenia.

Autor artykułu jest radcą prawnym, Przewodniczącym Komisji Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńkiej oraz Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Prawo i Praktyka

PRAWO CYWILNE

Konwersja nieważnej czynności prawnej

Marcin Skonieczny

Celem artykułu jest przybliżenie problematyki konwersji czynności prawnej. Doniosłość instytucji konwersji jako „metody” kwalifikowania nieważnej czynności prawnej jako innej czynności prawnej, spełniającej w odróżnieniu od czynności pierwotnej wymogi zgodności z prawem, wiąże się, jak zostanie wskazane w dalszej części artykułu, z szerokim i otwartym katalogiem czynności prawnych dopuszczalnych w prawie cywilnym. Istota oraz przydatność instytucji konwersji zostanie przedstawiona na podstawie orzecznictwa sądowego oraz przybliżona zgodnie z wypracowanym stanowiskiem doktryny. Zamiarem autora artykułu było przedstawienie wybranych, najciekawszych, ale równocześnie najbardziej istotnych zagadnień w celu w miarę pełnego przedstawienia problematyki.

Temat „konwersji czynności prawnej” został przybliżony wraz z wątpliwościami samego autora oraz komplikacjami związanymi ze stosowaniem konwersji w praktyce stosowania prawa przez sądy. W ostatnim fragmencie artykułu autor na potrzeby przedmiotowego tekstu podjął się zdefiniowania, czym właściwie jest konwersja nieważnej czynności prawnej w czynność prawną zastępczą.

Wprowadzenie

Doskonałe wyjaśnienie, czym jest instytucja konwersji czynności prawnej, jest zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie¹ z 3 grudnia 2012 r., sygn. VIII GC 273/11. Jak wskazano w uzasadnieniu ww. wyroku, kwalifikacja prawna umowy zależy nie od jej nazwy ani od zakwalifikowania jej w określony sposób przez pełnomocników stron, ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (art. 65 § 2 k.c.²). Jak wskazał Sąd w ww. orzeczeniu, w doktrynie przyjmuje się przy tym potrzebę przeprowadzenia interpretacji oświadczeń woli zgodnie z zasadą *favor contractus*, wynikającą z względnie wiążącego charakteru większości przepisów części szczególnej prawa zobowiązań, umożliwiających stronom szerokie korzystanie z wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów.

Zdaniem Sądu Okręgowego, za przyjęciem tej zasady przemawia przy tym założenie, że oświadczenia woli składane są po to, by wywołać określony skutek prawny. Jeżeli więc w świetle innych reguł wykładni nie da się jednoznacznie ustalić sensu oświadczenia woli, to należy przyjąć takie jego znaczenie, jakie nie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego... Zasada ta znajduje

potwierdzenie również w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na tle konkretnych spraw przedstawia się bowiem jednolity pogląd, zgodnie z którym jeżeli zawarta umowa nie spełnia przesłanek ważności określonych konkretną normą prawną, oznacza to jedynie tylko tyle, że ta konkretna norma nie ma do niej zastosowania... Wychoząc zatem od zasady *benigna interpretatio*, wskazuje się, że w toku wykładni umowy uwzględniającej kontekst sytuacyjny należy możliwie najpełniej urzeczywistnić wolę stron i w związku z tym należy dokonać tzw. konwersji czynności prawnej nieważnej np. ze względu na niezachowanie rygorów ustawowych co do formy w czynność ważną, której najpełniej odpowiada treść umowy zawartej między stronami.

W ww. orzeczeniu Sąd wyjaśnił ponadto, że zasada *zyczliwej interpretacji* (*benigna interpretatio*) wyraża dyrektywę, w świetle której należy raczej przyjąć takie znaczenie oświadczenia woli, jakie pozwala na utrzymanie czynności prawnej niż kwalifikowanie jej jako nieważnej.

Pojęcie „czynność prawna”

Należy wyodrębnić poszczególne etapy prowadzące do rozważenia zasadności, a następnie ewentualnie do zastosowania w danej sprawie konwersji nieważnej czynności prawnej. Pierwszym i decydującym, aby w ogóle rozważać ewentualną koncepcję konwersji nieważnej czynności prawnej, jest kwestia, aby doszło do dokonania czynności prawnej, a nie na przykład jedynie czynności faktycznej. Kodeks cywilny ani też inne ustawy nie definiują pojęcia „czynność prawna”.

Jak wskazuje M. Gutowski, przytaczając definicję A. Woltera w swojej monografii³, czynność prawna może być rozumiana jako *stan faktyczny*, w którego skład wchodzi co najmniej jedno oświadczenie woli, stanowiące uzewnętrznąoną decyzję podmiotu prawa cywilnego wywołania określonych skutków cywilnoprawnych, z którym to stanem faktycznym ustawa wiąże skutki prawne nie tylko wyrażone w tym oświadczeniu woli, lecz także skutki prawne oświadczeniem woli nieobjęte, a wynikające z ustawy zasad współżycia społecznego lub ustalonych zwyczajów... czynność prawna to takie zdarzenie, które polega na świadomym zachowaniu się osoby, w którym przejawia się dążenie do osiągnięcia określonych skutków cywilnoprawnych.

Ta definicja zawiera więc objaśnienie, zgodnie z którym za czynności prawne mogą być uznane zarówno czynności jednostronne, jak i czynności prawne dwustronne.

¹ Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 3 grudnia 2012 r., sygn. akt VIII GC 273/11, dostępny w portalu orzeczeń sądów powszechnych orzeczenia.ms.gov.pl.

² Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.).

³ M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Wydawnictwo C.H. BECK, Warszawa 2008, wyd. 2, s. 16.

Podstawy negatywne do rozważenia konwersji

Z istoty konwersji wynika, że jej podstawowym warunkiem jest całkowita nieważność czynności prawnej. Nie może tu wchodzić w grę także tzw. nieważność względna, skoro skutki takiej nieważności mogą być jeszcze uratowane przez wyrażenie zgody na zawarcie czynności prawnej w sytuacji, gdy od tej zgody ustawa uzależnia, czy dana czynność prawna w ogóle wywoła skutki prawne. Należy więc w każdym wypadku ocenić, czy nieważność części czynności prawnej nie powoduje nieważności zobowiązań wynikających np. z pozostałych zapisów umownych. Mówiąc innymi słowami, dla prawidłowej podstawy do rozważenia konwersji nieważnej czynności prawnej musimy dokładnie zbadać i ocenić, jaka była podstawa nieważności.

Należy się więc zgodzić z M. Gutowskim⁴, że przedmiotem konwersji może być nieważna czynność prawna, lecz jej nieważność nie powinna opierać się na konstrukcyjnych przesłankach nieważności, wyjąwszy przesłankę opartą na formie *ad solemnitatem*; czynność nadto nie może być dotknięta inną z postaci wadliwości.

Sądowa odmowa zastosowania konwersji – uwagi ogólne

W wyroku z 29 grudnia 1981 r.⁵ Sąd Najwyższy odmówił konwersji z uwagi przede wszystkim na niewłaściwą reprezentację przedsiębiorstwa państwowego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że *nieważna umowa... równocześnie nie spełni przesłanek wymaganych dla jakiegokolwiek czynności prawnej innego rodzaju, a nawet – nie może ich spełniać, w rzeczywistości bowiem przedsiębiorstwo nie złożyło żadnego oświadczenia woli w zakresie swych obowiązków majątkowych*.

Innym przykładem odmowy dokonania konwersji jest m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 2010 r.⁶ Sprawa dotyczyła ewentualnego przyjęcia, że wobec wadliwości umowy o przekazaniu zarządu między państwowymi jednostkami organizacyjnymi zasadne byłoby dokonanie konwersji tej umowy na ważną umowę dzierżawy. Argumenty, jakie Sąd przyjął przeciwko takiej koncepcji, stanowią doskonały przykład sytuacji, tj. stanów prawnych i faktycznych, gdzie zastosowanie konwersji będzie nie-
trafne.

W tezie nr 2 przedmiotowego wyroku z 5 lutego 2010 r. Sąd Najwyższy wskazał, że *warunkiem przyjęcia konwersji jest ustalenie, że strony dokonałyby zastępczej czynności prawnej, gdyby wiedziały, że dokonana przez nie czynność prawna jest nieważna*. Ten z pozoru niezbyt rygorystyczny wymóg nie zawsze jest jednak możliwy do wykazania nawet przy zastosowaniu życzliwej interpretacji czynności prawnej.

W sprawie stanowiącej podstawę orzeczenia miał zastosowanie art. 63 k.c., z tym że wobec zmiany stanu prawnego odpadła możliwość uzyskania wymaganej ustawą zgody organu administracji państwowej na dokonaną przez strony transakcję. Do czasu zmiany stanu prawnego strony umowy o zarząd o taką wymaganą prawem zgodę nie wystąpiły. Zdaniem Sądu Apelacyjnego rozpatrującego ww. sprawę przed tym, jak sprawa została skierowana do rozstrzygnięcia przez Sąd Naj-

wyższy, odpadnięcie możliwości uzyskania zgody, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wywołało skutek nieważności umowy (art. 63 k.c.).

Rozpatrując skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w ww. sprawie o sygn. akt III CSK 105/09, Sąd Najwyższy wskazał m.in. iż *przedmiotowa umowa w czasie jej zawarcia nie była czynnością nieważną, lecz z powodu jej dokonania bez zgody osoby trzeciej stanowiła czynność niezupełną (negotium claudicans)*. Brak ten powodował zawieszenie jej skutków prawnych, które jednak w razie uzyskania wymaganego zezwolenia, co było jak wynika z ustaleń możliwe do dnia 5 grudnia 1990 r., nastąpiłyby z mocą wsteczną. W chwili zatem zawierania umowy strony nie mogły wiedzieć o jej nieważności, a w dodatku ponieważ mogły wystąpić o uzyskanie wymaganego zezwolenia, to brak podstaw do przyjęcia uzasadnionego przypuszczenia, że zawarłyby w dniu 30 listopada 1985 r. umowę dzierżawy dotyczącą przejętego majątku z zaniechanej inwestycji.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zaprezentowanym w wyroku z 26 listopada 2002 r.⁷, konwersja nie może prowadzić do obejścia ustawy, w szczególności prowadzić do przemiany czynu zabronionego w czynność prawną dopuszczalną w ramach obowiązującego porządku prawnego. Wyżej wymieniony wyrok dotyczy sytuacji, gdy w odniesieniu do czynności rozporządzającej brak było prawnego uzasadnienia dla rozporządzenia prawem, gdyż zawarta przez strony ugoda nie miała ważnej przyczyny (*causae*). Jak wskazał Sąd Najwyższy, skoro na stronie umowy nie ciążyło ważne zobowiązanie, to *causa solvendi* była nieważna, a tym samym ugoda była nieważna. Tak więc zastosowanie w danej sprawie konwersji musi być uzasadnione aksjologicznie. Pierwotna nieważna czynność prawna nie może naruszać w sposób rażący obowiązującego porządku prawnego oraz norm moralnych.

Zależności między czynnością prawną pierwotną i zastępczą

Dodatkowym argumentem na rzecz niezastosowania instytucji konwersji przez Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt III CSK 105/09 było porównanie faktycznie zawartej umowy zarządu z umową dzierżawy, która nie wymaga zgody osoby trzeciej na jej dokonanie. Sąd Najwyższy w ww. wyroku uznał, że *nieważna czynność prawna z powodu niewyrażenia zgody terenowego organu administracji państwowej na przekazanie nieruchomości w zarząd, nie odpowiada wszystkim istotnym wymaganiom czynności zastępczej, czyli umowie dzierżawy*. Zdaniem Sądu funkcja dzierżawy jest odmienna i polega na używaniu wydzierżawionej nieruchomości i pobieraniu z niej pożytków przez czas oznaczony lub nieoznaczony, ale z obowiązkiem płacenia umówionego czynszu. Nie może być uznana za umowę dzierżawy umowa, w której używający rzeczy nie zobowiązałby się do płacenia czynszu. Aby zrozumieć wywoływy Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu ww. wyroku, można sięgnąć do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 25 listopada 1999 r.⁸

Wyrok ten dodatkowo obrazuje, jak trudnym i wymagającym ogromnej wiedzy prawniczej zabiegiem interpretacyjnym jest instytucja konwersji nieważnej czynności prawnej w czynność prawną innego typu.

4 M. Gutowski, *op.cit.*, s. 418–419.

5 Sygn. akt II CR 514/81, LEX nr 8386.

6 Sygn. akt III CSK 105/09, LEX nr 951735.

7 Sygn. akt V CKN 1445/00, LEX nr 78013.

8 Sygn. akt II CKN 573/98, LEX nr 145313.

Sąd Najwyższy w ww. wyroku z 25 listopada 1999 r. wskazał: *Możność dokonania konwersji uzależniona jest od tego, aby nieważna czynność prawna odpowiadała wszystkim istotnym wymogom innej (zastępczej) czynności prawnej. Praktyka wskazuje, że kontrowersje zaczynają się, gdy trzeba scharakteryzować taką czynność prawną. Z wypowiedzi w literaturze wynika, że poza pojęciem innej czynności należy rozumieć taką czynność prawną, o innych skutkach, albo o innej treści, aniżeli czynność nieważna, która umożliwia osiągnięcie zamierzonego praktycznego celu. Zdaniem Sądu Najwyższego, aby to przyjąć, wystarczy, jeżeli inna czynność przynajmniej częściowo realizuje ten cel albo realizuje zbliżony, podobny cel. Stronom bowiem z zasady nie tyle zależy na środku prawnym, który prowadzi do zamierzonego celu, ale interesuje je osiągnięcie tego celu. Może się okazać, że wolą one częściowy rezultat, aniżeli nieważność umowy, zwłaszcza gdy skutki nieważnej czynności prawnej faktycznie nastąpiły.*

Dodatkowo w ocenie Sądu Najwyższego⁹ niezbędną przesłanką dopuszczalności konwersji jest wola hipotetyczna stron. Podstawą konstrukcji woli hipotetycznej jest przekonanie sądu, oparte na wnikliwej analizie okoliczności konkretnej sprawy, że strony chciały, aby zdziałana przez nie czynność była prawnie skuteczna... Wolę hipotetyczną właściwie konstruuje sędzia, badając okoliczności konkretnej sprawy, w szczególności cel, jaki strony zamierzały osiągnąć za pomocą nieważnej czynności prawnej, treść rzeczywistej woli stron, wchodzącej w skład stanu faktycznego nieważnej czynności prawnej, interes stron... Przyjmuje się, iż tą chwilą jest moment dokonania czynności prawnej.

Koncepcja „woli hipotetycznej” i poszukiwanie podstawy prawnej konwersji

Dodatkowym, ale niezwykle istotnym stwierdzeniem Sądu Najwyższego, zawartym w ww. wyroku z 25 listopada 1999 r., jest wyjaśnienie pojęcia „wola hipotetyczna” i oddzielenie tego pojęcia od zagadnienia wykładni oświadczeń woli. Sąd Najwyższy w ww. wyroku przyjmuje: *nie jest wymagane, aby istniała rzeczywista wola wywołania konwersji albo istniała przynajmniej wola ewentualna, skierowana na wywołanie skutków czynności zastępczej. Konwersję dopuszcza się w zasadzie wówczas, gdy czynność zastępcza umożliwia realizację podobnego celu, do jakiego zmierzała czynność nieważna.*

Należy się więc zgodzić z utrwalonym stanowiskiem, że konwersja czynności prawnej z nieważnej na ważną czynność innego typu nie ma swojej bezpośredniej podstawy prawnej. Pośrednio uzasadnienie prawne dla konstrukcji konwersji wynika w ocenie autora artykułu z art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, oraz wynika z wykładni a contrario art. 58 k.c., zgodnie z którą należy kwalifikować jako ważną czynność prawną, która nie jest sprzeczna z ustawą i jednocześnie nie zmierza do obejścia ustawy, a nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Bezpośredniego jednak uzasadnienia prawnego dla instytucji konwersji, mimo jej znaczenia praktycznego, w przepisach nie znajdziemy. Na marginesie jednak warto odnotować, że na art. 58 § 1 k.c. jako prawne uzasadnienie instytucji konwersji powołał

się K. Piasecki.¹⁰ Odnosnie natomiast do art. 65 § 2 k.c., to należy zauważyć pewien związek między koncepcją „woli hipotetycznej” a przeważającą wykładnią art. 65 § 2 k.c. Jak wskazuje A. Janiak¹¹, w rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczony przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyr. SN z 17 czerwca 2009 r., sygn. akt IV CSK 90/09, LEX nr 512012; wyr. SN z 8 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 269/09, LEX nr 668919; wyr. SN z 21 grudnia 2011 r., sygn. akt III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Warto również pamiętać o tym, że w wyniku zabiegu interpretacyjnego konwersji dochodzi do nowej kwalifikacji prawnej stosunku prawnego, ale w ramach i w granicach wyżej opisanej „woli hipotetycznej”. W wyżej wskazanym wyroku Sądu Najwyższego z 25 listopada 1999 r. trafnie wskazano, że skutki zastępczej czynności nie mogą iść dalej niż te, które wywołałaby nieważna czynność prawna. Konwersja powinna bowiem szanować autonomiczną wolę stron.

Podobne stanowisko w tym zakresie prezentuje M. Gutowski, który wskazuje jako przykład¹² dopuszczalność konwersji czynności rzeczowej w obligacyjną, ale nie odwrotnie. Zdaniem ww. autora nadto pomiędzy tymi czynnościami musi zachodzić związek polegający na tym, że czynność zastępcza realizuje cel społeczno-gospodarczy czynności nieważnej.

Gdyby również w tym zakresie poszukiwać prawnej podstawy do takiego ostrożnego stosowania konwersji, w ocenie autora artykułu można wskazać na treść art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Z uwagi na powyższe pośrednie przyporządkowanie konwersji do przepisów prawa cywilnego otwartą, zdaniem autora artykułu, pozostaje kwestia zarzutu odwoławczego opartego na błędnym pominięciu bądź błędnym dokonaniu konwersji (np. zarzut niezastosowania prawa materialnego i w konsekwencji przyjęcie nieważności umowy skutkujące błędnym orzeczeniem) w sytuacji ustalenia nieważności danego stosunku prawnego, dodatkowo z naruszeniem zasady „życzliwej interpretacji” (*benigna interpretatio*).¹³ Z pewnością jednak sprawa ta wydaje się dyskusyjna i wymaga ewentualnej pogłębionej analizy przedstawicieli doktryny prawniczej.

Na marginesie tych rozważań autor artykułu wskazuje, że bliższa jest mu koncepcja przeważająca w dok-

10 K. Piasecki, *Komentarz do art. 58 Kodeksu cywilnego*, Lex Omega – wersja elektroniczna.

11 A. Janiak, *Komentarz do art. 65 Kodeksu cywilnego*, Lex Omega – wersja elektroniczna.

12 M. Gutowski, *op. cit.*, s. 416.

13 Por. wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 3 grudnia 2012 r. zawierający omówienie zasady *benigna interpretatio*.

trynie, w myśl której możliwość zastosowania konwersji powinna być przez sąd rozważana z urzędu, bez względu na wniosek strony (tak samo B. Lewaszkiewicz-Petrykowska (w:) *System prawa cywilnego*, t. I, s. 711; odmiennie A. Szpunar, *O konwersji...*, s. 336 oraz M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, t. I, 2005, s. 257, którzy wymagają tu zgody stron)¹⁴.

Konwersja czynności prawnej w praktyce orzeczniczej – uwagi szczegółowe

Praktyczne znaczenie instytucji konwersji, realizującej zasadę życzliwej interpretacji czynności prawnych, jest bardzo duże i najprawdopodobniej instytucja konwersji nieważnej czynności prawnej w przyszłości, wobec dalszego skomplikowania i złożoności systemu prawnego, będzie mieć jeszcze większe znaczenie praktyczne. Na podstawie analizy orzecznictwa można wskazać przypadki, w których możliwe jest rozważenie i ewentualnie w danym stanie faktycznym zastosowanie konwersji nieważnej czynności prawnej na czynność prawną innego typu, ważną.

Na przykład nieważność testamentu zwykłego z art. 951 k.c. spowodowana mylnym wyobrażeniem spadkodawcy, że oświadczył on swą ostatnią wolę wobec funkcjonariusza upoważnionego do współdziałania w sporządzaniu tego testamentu, może być uznana za szczególną okoliczność w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. uzasadniającą potraktowanie oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy jako testamentu szczególnego z art. 952 k.c.¹⁵

W odniesieniu do umów o roboty budowlane przyjmuje się z kolei w orzecznictwie, że jeżeli strona twierdzi, iż zawarta umowa jest umową o roboty budowlane, powinna wykazać, że umowa zawiera cechy pozwalające na takie jej zakwalifikowanie, a w razie niewykazania tych cech zasadne jest uznanie, że strony łączyła umowa o dzieło¹⁶. Wyżej wymienione orzeczenie zapadło na tle stanu faktycznego, w którym w umowie wykonawczej stron nie ustalono w ogóle wysokości wynagrodzenia wykonawcy, co jest niezgodne z art. 647 k.c., ale jest zgodne z art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. Przy umowie o dzieło poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykłe wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. W sprawie stanowiącej podstawę ww. wyroku Sąd rozpatrujący sprawę powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 77/05, Glosa nr 2007/4/54–59. Warto dodać, że między stronami nie było sporu co do zakresu prac zleconych powodowi i zasadniczo – co do zakresu prac przez niego wykonanych. Tak więc uzgodnienie prawidłowej treści umowy w zakresie przedmiotowo istotnych elementów danego rodzaju stosunku prawnego, w porozumieniu stron, nie pozwala na zastosowanie konwersji wobec ważnego pierwotnego porozumienia.

Z kolei na dopuszczalność ewentualnego zastosowania konwersji w zakresie czynności prawnych dotyczących prawa autorskiego zwraca uwagę Sąd Najwyższy

w przywołanym wcześniej wyroku z 25 listopada 1999 r., sygn. akt II CKN 573/98, LEX nr 145313. Wyrok zapadł na tle interesującego stanu faktycznego; powód domagał się zasądzenia od pozwanego między innymi 10 200 zł jako potrójnej wysokości wynagrodzenia za zawinione naruszenie autorskich praw majątkowych. Pozwany, który po wniesieniu pozwu do Sądu zapłacił 3400 zł umownego wynagrodzenia w dwóch ratach, wniósł o oddalenie powództwa w części przekraczającej uiszczoną przez niego należność. Z motywów rozstrzygnięcia wynika, że Sąd pierwszej instancji przyjął, iż pozwany nie nabył majątkowych praw autorskich powoda do projektu opakowania do rajstop wykonanego na jego zamówienie, ponieważ umowa jest nieważna z powodu niezachowania formy pisemnej zastrzeżonej pod rygorem ad solemnitatem. Uznał jednak, że strony łączył stosunek prawny i zakwalifikował go jako licencję niewyłączną, która obejmowała utrwalenie dzieła. Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zmienił orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i zasądził od pozwanego na rzecz powoda 6800 zł z odsetkami, oddalając dalej idącą apelację... Odrzucając dopuszczalność konwersji nieważnej umowy przeniesienia prawa, Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany bezprawnie naruszył autorskie prawa majątkowe powoda, do których należy także „wynagrodzenie za korzystanie z utworu”.

Z dalszej części ww. orzeczenia można się dowiedzieć, że winy pozwanego Sąd dopatrywał się w tym, że pozwany, mając świadomość, iż umowa przeniesienia prawa wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności, unikał autora i podpisania przygotowanej przez niego umowy, choć uzgodnił termin jej zawarcia, a następnie mimo tego korzystał z dzieła. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd wskazał art. 79 § 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 1994 r. nr 24, poz. 83).

Rozpatrując skargę kasacyjną (wówczas kasację), Sąd Najwyższy wskazał m.in. zgodnie z dominującym w doktrynie stanowiskiem naruszeniem autorskich praw majątkowych jest tylko takie działanie, które można kwalifikować jako wkroczenie w zakres cudzego prawa majątkowego (monopolu eksploatacyjnego na konkretny utwór). Roszczenia przewidziane w tym przepisie powstają na rzecz uprawnionego tylko w tych sytuacjach, gdzie dochodzi do wkroczenia, bez zezwolenia uprawnionego, w autorskie prawa bezwzględne. W odniesieniu do innych działań o cechach bezprawności, wyrządzających szkodę podmiotowi autorskich praw majątkowych, należy stosować – mniej restryktywnie niż w prawie autorskim – zasady odpowiedzialności przewidziane w Kodeksie cywilnym. Sąd Apelacyjny, przyjmując naruszenie autorskich praw majątkowych w rozumieniu art. 79 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie tylko że nie wskazał, w nawiązaniu do art. 50 cytowanej ustawy, naruszonych pól eksploatacji, ale powiazał naruszenie autorskich praw majątkowych z „wynagrodzeniem za korzystanie z utworu”, nie wyjaśniając, dlaczego wynagrodzenie zalicza do autorskiego prawa bezwzględnego. Według przeważających wypowiedzi w literaturze..., jeżeli rozporządzenie prawem okazało się nieważne, to wówczas nielogiczne byłoby żądanie „wynagrodzenia za korzystanie z utworu”, jak również traktowanie niezapłacenia tego wynagrodzenia bądź uiszczenia go z opóźnieniem lub zwłoką jako wkroczenie w zakres monopolu eksploatacyjnego utworu, które uzasadnia roszczenia z art. 79 cytowanej ustawy.

14 P. Księżak, *Komentarz do art. 58 Kodeksu cywilnego*, Lex Omega – wersja elektroniczna.

15 Uchwała SN z 9 lutego 1981 r., sygn. akt III CZP 68/80, LEX nr 2595.

16 Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 3 grudnia 2012 r.

Odnosząc się do problemu konwersji czynności prawnej w rozpatrywanej sprawie, Sąd Najwyższy wskazał: nie można też odmówić racji kasacji, która kwestionując prawidłowość uzasadnienia, zarzuca, że Sąd Apelacyjny, odrzucając konwersję, nie zajął stanowiska co do art. 65 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 1994 r. nr 24, poz. 83 ze zm.), który stanowi, że: „W braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa, uważa się, że twórca udzielił licencji”. Zdaniem Sądu Najwyższego, trudno też nie zgodzić się z poglądem kasacji, że Sąd, odrzucając dopuszczalność konwersji, powinien wnikliwiej przeanalizować takie okoliczności sprawy, jak pisemne potwierdzenie przez pozwanego oferty i kosztorysu, wystawienie przez powoda rachunku i pokwitowania, oraz rozważyć, czy nie dają one podstaw do przyjęcia, że została zachowana forma pisemna (art. 78 k.c.) wymagana dla oznaczonych umów w ustawie z 14 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.¹⁷

Dla wskazania przypadku odwrotnego należy przywołać, że Sąd Najwyższy odmówił konwersji nieważnej umowy gwarancji ubezpieczeniowej (ubezpieczenia kredytu) w ważną umowę poręczenia cywilnego w sytuacji braku tożsamości stron, tj. gdy wierzyciel z umowy gwarancji ubezpieczeniowej nie był stroną umowy poręczenia jako poręczyciel.¹⁸

Umowy tzw. nienazwane a konwersja czynności prawnej

W ocenie autora artykułu duże praktyczne znaczenie konwersji nieważnej czynności prawnej wynika z szerokiej możliwości ukształtowania w ramach autonomii stron nawiązanego stosunku prawnego. Oczywiście jest przy tym, że gdy chodzi o dwustronne czynności prawne, możliwe jest w ramach swobody przyznanej art. 353¹ k.c. zawarcie umowy nienazwanej, w sytuacji gdy z uwagi na swoją specyfikę nie jest ona wprost przewidziana i ograniczona przepisami prawa. W wyroku z 29 października 2010 r.¹⁹ Sąd Najwyższy wyjaśnił: *Możliwość zawierania umów spoza katalogu umów nazwanych, określonych przez ustawodawcę, wynika z ogólnej zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), zgodnie z którą strony mogą kształtować treść i cel łączącego je stosunku prawnego w sposób dowolny, w granicach wyznaczonych przez właściwość (nature) stosunku, ustawę i zasady współżycia społecznego. Nie ulega wątpliwości, że umowy nienazwane mogą nie tylko wprowadzać całkowicie nowe, nieznanie prawu konstrukcje stosunków obligacyjnych, lecz także modyfikować już istniejące typy umów nazwanych.*

W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę na ryzyko bezkrytycznego tolerowania prawnej dopuszczalności umów nienazwanych: *Założenie, że strony mogą zupełnie swobodnie ukształtować łączący je stosunek prawny, stwarza jednak niebezpieczeństwo, że będą one obchodzić przepisy o charakterze ius cogens dla konkretnego typu umowy i wprowadzać w ramach łączącego je stosunku prawnego rozwiązania odmienne od przyjętych przez ustawodawcę, a następnie twierdzić, że doszło w ten sposób do zawarcia umowy nienazwanej. Dla oceny takich wypadków w polskiej literaturze postuluje się stosowanie zasady subsydiarności i relatywności umów niena-*

zowanych względem nazwanych. Zgodnie z tymi regułami, przyjęcie, że między stronami doszło do zawarcia umowy nienazwanej, jest możliwe jedynie wówczas, gdy jej postanowienia oraz realizowane przez nią cele są istotnie różne od postanowień przedmiotowo istotnych oraz celu umowy nazwanej. W konsekwencji kategoria umów nienazwanych powinna być stosowana do umów o charakterze mieszanym w sposób ostrożny, jedynie pod warunkiem jasnego ich oddzielenia od ustawowego pierwowzoru umowy nazwanej (por. W. J. Katner (w:) System prawa prywatnego, t. 9, Prawo zobowiązań – umowy nienazwane, red. W. J. Katner, Warszawa 2010, s. 19).

W konsekwencji ww. orzeczenie ma to znaczenie, że próba zastosowania konwersji nieważnej czynności prawnej w czynność prawną ważną, innego rodzaju, ale spełniającą wymogi czynności zastępczej, jest możliwa również przez przyporządkowanie nieważnej umowy nienazwanej, w wyniku zabiegu konwersji, umowie nazwanej, regulowanej wprost przepisami. Może do tego dojść w sytuacji, gdy umowa nienazwana musi być uznana za nieważną z uwagi na błędne wyodrębnienie nowego typu umowy, w sytuacji gdy podobieństwo celu zawarcia umowy pierwotnej, w zestawieniu z celem możliwym do realizacji przez czynność prawną nazwaną, nie uzasadniało wyodrębnienia nowego typu umowy nienazwanej.

Próba definicji „konwersji” oraz podsumowanie

Niniejszy artykuł przybliży praktycznie ważny i doniosły, z tym że jeszcze rzadko stosowany w praktyce zabieg polegający na konwersji czynności prawnej. Celem artykułu było zaprezentowanie przedmiotowej tematyki z uwzględnieniem dorobku orzecznictwa i doktryny. Należy wskazać, że znajomość zagadnień związanych z konwersją czynności prawnych umożliwia zastosowanie kunsztu prawniczego polegającego na doprowadzeniu do pozytywnego wyniku sporów sądowych przez przyjęcie przez sądy orzekające właściwej wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego. Jednocześnie wiedza pełnomocnika strony w tym zakresie umożliwia kontrolę decyzji sądowych i zapewnia możliwość poszukiwania rozwiązań prawnych korzystnych dla klienta w sytuacjach trudnych, a często na pierwszy rzut oka beznadziejnych.

Zabieg interpretacyjny konwersji czynności prawnej nieważnej w czynność ważną innego rodzaju, w razie jego prawidłowego przeprowadzenia i w wypadku zasadności, jest rodzajem arcyzmu, „pewnej magii” w praktyce stosowania prawa, która nie jako potencjalna możliwość powinna być znana i dostępna każdemu profesjonalnemu pełnomocnikowi.

Na zakończenie, ściśle na potrzeby niniejszego artykułu, na podstawie przywołanych w nim wypowiedzi przedstawicieli doktryny i orzecznictwa, próbując zdefiniować istotę konwersji, należy wskazać że: przez konwersję nieważnej czynności prawnej należy rozumieć mający na celu sanację negatywnych skutków nieważności czynności prawnej, dostępny na etapie stosowania prawa, zabieg interpretacyjny, mający znaczenie prawne, dopuszczalny, chociaż nie oparty wprost na brzmieniu obowiązujących przepisów. Na podstawie tego zabiegu interpretacyjnego, wobec dokonania wykładni oświadczeń woli wchodzących w skład nieważnej czynności prawnej, przy uwzględnieniu hipotetycznej woli stron ukierunkowanej na osiągnięcie zamierzonych interesów

17 Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 3 grudnia 2012 r.

18 Wyrok SN z 28 listopada 2002 r.

19 Sygn. akt I CSK 625/09, LEX nr 688664.

stron i realizację celu czynności prawnej pierwotnej, istniejących w dacie składania oświadczenia lub oświadczeń woli wchodzących w skład pierwotnej, nieważnej czynności prawnej, możliwe jest, zgodnie z zasadą życzliwej interpretacji, przypisanie skutków prawnych złożonych oświadczeń woli. To przypisanie skutków prawnych następuje na podstawie innej, ale ważnej czynności prawnej, która spełnia przesłanki wymagane dla czynności pierwotnej, a jednocześnie nie powoduje dalej idą-

cych skutków prawnych przy dodatkowym założeniu, że strony nie wiedziały o nieważności czynności prawnej pierwotnej.

Marcin Skonieczny

Radca prawny w Cholina Makuliński Moczydłowski Rostański Włodawiec Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów Prokurent Sp. p. w Warszawie

PROCEDURA CYWILNA

Prawa i obowiązki osób trzecich w postępowaniu egzekucyjnym

Patrycja Gabriela Bartosz-Burdiak
Tomasz Piotr Czyżyk

Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację publikacji, która ukazała się w „Temidium” nr 1 (72) w marcu 2013 r., której celem było przedstawienie środków odwoławczych przysługujących osobom trzecim w postępowaniu egzekucyjnym. W artykule zostaną zaprezentowane prawa i obowiązki osób trzecich, tj. tzw. trzeciodłużników oraz nabywców rzeczy i praw w postępowaniu egzekucyjnym.

Jak zostało już wspomniane w pierwszej części publikacji, w każdym postępowaniu egzekucyjnym występują strony – wierzyciel i dłużnik. Wierzyciel, jako dysponent postępowania egzekucyjnego, jest jego inicjatorem i to on, co do zasady, kreuje zakres i czas trwania takiego postępowania. Wnioski wierzyciela wiążą komornika sądowego, który je realizuje w ramach wyznaczonych przez tytuł wykonawczy. W ten swoisty świat niekiedy wkraczają i inne podmioty, których samo postępowanie bezpośrednio nie dotyczy, a które pojawiają się w nim wraz z wiązką uprawnień i obowiązków. Niekiedy to zaistnienie w postępowaniu egzekucyjnym jest dobrowolne (jak w przypadku nabywców licytacyjnych), niekiedy zaś przymusowe (czego przykładem są pracodawcy dłużników, w stosunku do których została wszczęta egzekucja z wynagrodzenia), ale zawsze pozostawia pewien ślad w samym postępowaniu. Niżej zagadnienie to zostało zaprezentowane bardziej szczegółowo.

Prawa i obowiązki dłużników zajętych wierzytelności (tzw. trzeciodłużników)

Wprowadzenie

W każdym postępowaniu egzekucyjnym mogą się pojawiać podmioty określane mianem trzeciodłużników lub dłużników zajętych wierzytelności. W praktyce utrwalonej przez komorników sądowych do katalogu osób trzecich występujących w postępowaniach egzekucyjnych w charakterze trzeciodłużników zaliczono zarówno dłużników zajętych wierzytelności *sensu stricte*, tj. np. kontrahentów dłużnika, podmioty

będące dłużnikami dłużnika¹ (patrz też art. 895, art. 910 i art. 911⁸ k.p.c.), jak i banki (art. 889 k.p.c.)² oraz pracodawców dłużnika (art. 881 k.p.c.). A zatem mianem trzeciodłużników należy określić te podmioty, które ze względu na łączącą ich więź prawną lub faktyczną z dłużnikiem mają poniekąd wpływ na skuteczność niektórych sposobów egzekucji, bowiem są one w określony sposób zobowiązane do świadczenia na rzecz dłużnika. Uzasadnieniem dla tak postawionego przez autorów niniejszego artykułu stwierdzenia jest to, że w momencie podjęcia przez komornika sądowego czynności związanych z postępowaniem w stosunku do określonego składnika majątku dłużnika, np. wynagrodzenia za pracę czy wierzytelności przysługujących mu od kontrahenta, po stronie trzeciodłużników pojawiają się ustawowe obowiązki, które są oni zobowiązani wykonać, np. dokonywać wyliczenia wynagrodzenia wolnego od potrąceń egzekucyjnych i przekazywać potrąconą część wynagrodzenia dłużnikowi komornikowi sądowemu. Działanie lub zaniechanie trzeciodłużników ma znaczenie dla skuteczności egzekucji. Znaczenie to jest uwidocznione szczególnie w przypadku, gdzie mimo zajęcia wierzytelności, która przysługuje dłużnikowi od trzeciodłużnika (np. wynagrodzenie z umowy o roboty budowlane), trzeciodłużnik przekazuje dłużnikowi zajętą należność, powołując się na fakt, że przekazanie to nastąpiło przed doręczeniem mu pisma komornika sądowego z zajęciem wierzytelności. Mając to na uwadze, ustawodawca wprowadził do Kodeksu postępowania cywilnego wiele przepisów chroniących prawa wierzyciela w stosunku do działań lub zaniechań trzeciodłużnika oraz wiele uprawnień komornika sądowego do wyegzekwowania określonego zachowania trzeciodłużnika. Odzwierciedleniem tego

¹ Na przykład pożyczkobiorca dłużnika, spółka, wobec której dłużnik jako udziałowiec, akcjonariusz posiada roszczenie o zapłatę dywidendy, podmiot zobowiązany na podstawie umowy cywilnoprawnej do zapłaty określonej kwoty wobec dłużnika, wystawca weksla.

² Projekt zmian ustawy – Kodeks postępowania cywilnego z 5 lutego 2013 r. (druk sejmowy nr 1269) przewiduje rozszerzenie czynności banku przy zajęciu o obowiązki, niezwłoczne zawiadomienie dłużnika.

jest wiązka praw i obowiązków dłużnika zajętej wierzytelności w postępowaniu egzekucyjnym.

Wpływ postępowania egzekucyjnego na sytuację prawną trzeciodłużników

W toku postępowania egzekucyjnego schemat dokonywanych przez komornika sądowego czynności oraz skorelowane z tymi czynnościami obowiązki ich adresatów są w zasadzie identyczne w stosunku do każdego z wyżej wymienionych podmiotów³, niezależnie, czy jest to kontrahent dłużnika, jego pracodawca, a nawet bank prowadzący rachunek bankowy podmiotu dłużnego. Na identyczny charakter tych czynności i obowiązków wskazuje przede wszystkim to, że:

- 1) komornik kieruje wezwaniem do adresata o ustawowo określonej treści;
- 2) zajęcie (wierzytelności, wynagrodzenia przysługujących dłużnikowi) jest zawsze dokonane (skuteczne) z tą samą chwilą wobec każdego trzeciodłużnika, tj. w chwili doręczenia wezwania dłużnikowi zajętej wierzytelności, niezależnie, czy jest to pracodawca dłużnika czy bank, w którym dłużnik posiada rachunek bankowy (art. 883 § 1, art. 890 § 1 i art. 900 § 1 k.p.c.);
- 3) od chwili takiego zajęcia za prawidłowe jego wykonanie odpowiada przede wszystkim podmiot, w stosunku do którego przysługuje dłużnikowi zajęta wierzytelność, tj. trzeciodłużnik;
- 4) po stronie adresata zajęcia powstaje obowiązek informacyjny, za który odpowiada on bezpośrednio przed komornikiem.

Obowiązek ten jest wprost wyartykułowany w przepisie art. 761 § 1 i § 2 k.p.c., który stanowi, że organ egzekucyjny może żądać od uczestników postępowania złożenia wyjaśnień oraz zasięgać od organów administracji publicznej, organów wykonujących zadania z zakresu administracji publicznej, organów podatkowych, organów rentowych, banków, spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, przedsiębiorstw maklerskich, organów spółdzielni mieszkaniowych, zarządków wspólnot mieszkaniowych oraz innych podmiotów zarządzających mieszkaniami i lokalami użytkowymi, jak również innych instytucji i osób nieuczestniczących w postępowaniu informacji niezbędnych do prowadzenia egzekucji. Od wykonania takiego żądania można uchylić się w takim zakresie, w jakim według przepisów części pierwszej Kodeksu można odmówić przedstawienia dokumentu lub złożenia zeznań w charakterze świadka albo odpowiedzi na zadane pytanie.⁴

Wskazany wyżej wątek jest niezwykle istotny w praktyce. Jak wynika bowiem z praktyki komorników sądowych, częstokroć wśród podmiotów wskazanych w katalogu art. 761 § 1 k.p.c. – głównie dotyczy to banków⁵ – pojawia się odmowa udzielenia informacji na temat dłużnika i historii jego rachunku bankowego z uwagi na powoływanie się na tajemnicę bankową⁶.

W tym zakresie należy zwrócić uwagę, że korelujący z art. 761 k.p.c. przepis art. 2 ust. 5 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji wprost wskazuje na to, że banki, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, podmioty prowadzące działalność maklerską są zobowiązane na piśmie żądanie komornika udzielić mu informacji niezbędnych do prawidłowego prowadzenia postępowania egzekucyjnego, wykonania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia oraz wykonania innych czynności wchodzących w zakres jego ustawowych zadań, w szczególności dotyczących stanu majątkowego dłużnika oraz umożliwiających identyfikację składników jego majątku. Wystąpienia sądowych organów egzekucyjnych do banków w tym zakresie mają charakter publicznoprawny i stanowią przejaw władztwa państwowego. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie, Wydziału IV Cywilnego – Odwoławczego z 16 czerwca 2011 r., sygn. akt V Vz 1883/11, *bank ma obowiązek udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową na żądanie komornika sądowego w zakresie niezbędnym do prawidłowego prowadzenia postępowania egzekucyjnego. O tym, jakie informacje są komornikowi niezbędne do prowadzenia egzekucji, decyduje komornik, a nie bank*. W zakresie określenia tejże niezbędności informacji dla postępowania należy zwrócić uwagę na fakt, że polski ustawodawca wykazał się dużym zaufaniem do komorników sądowych, pozostawiając im dokonanie takich ocen⁷. Warto też zaznaczyć, że z przepisów Prawa bankowego nie wynika, aby w ich trybie bank miał obowiązek udzielać informacji wyłącznie o dłużniku egzekwowanym⁸, a nie o osobach trzecich (np. osobach wpłacających środki pieniężne na konto dłużnika) – jeśli zakres tych informacji nie wykracza poza te, które są komornikowi niezbędne, aby egzekucja miała prawidłowy przebieg i była skuteczna (postanowienie Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z 23 lutego 2010 r., sygn. akt IV Cz 202/10). Nie znajdują uzasadnienia argumenty przemawiające za tym, aby komornik sądowy mógł uzyskiwać od banku jedynie te informacje, które są związane wyłącznie z prowadzonym sposobem egzekucji. Jak zauważył Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, Wydział IV Cywilny – Odwoławczy⁹, uprawnienie komornika nie jest uzależnione od uprzedniego podjęcia jakichkolwiek czynności egzekucyjnych, może być również wykorzystane w celu wykonywania przez komornika innych zadań ustawowych, np. poszukiwania przez komornika na zlecenie wierzyciela majątku dłużnika, o czym stanowi art. 797¹ k.p.c. Jedną z przesłanek legalności przetwarzania danych osobowych (w tym również udzielania informacji o danych osobowych) jest w tym przypadku art. 761 § 1 k.p.c.¹⁰

z ujawnienia tajemnicy bankowej lub skarbowej i wykorzystania jej niezgodnie z przeznaczeniem. Komornik sam też jest zobowiązany do przestrzegania tajemnicy zawodowej (art. 20 u.k.s.e.).

7 Z. Szczurek, *Zbieranie informacji niezbędnych dla prawidłowego postępowania egzekucyjnego*, „Nowa Currenda” 2002, nr 12, s. 64–65.

8 Czyli głównym dłużniku w postępowaniu egzekucyjnym, w odróżnieniu od dłużnika zajętej wierzytelności.

9 Postanowienie Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie, Wydział IV Cywilny – Odwoławczy z 23 lutego 2010 r., sygn. akt IV Cz 202/10.

10 Przekazanie przez komornika określonych danych osobowych dłużnika innym komornikom (wskazanym z imienia i nazwiska) nie może być oceniane jako bezprawne, ponieważ następuje ono w związku z czynnościami prowadzonymi przez komornika, którego obowiązkiem jest działanie zgodnie z wnioskami wierzyciela, a celem samego postępowania jest uzyskanie zaspokojenia przez wierzyciela (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 15 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 774/12 – teza 3).

3 Przepisy art. 892 § 2, art. 902 i art. 909 k.p.c. odsyłają w tym względzie do kłuczowych norm z zakresu egzekucji z wynagrodzenia za pracę.

4 O prawie żądania informacji i jej zakresie wypowiadał się również Sąd Najwyższy w wyroku z 6 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 6/06.

5 Bank jako podmiot prowadzący rachunek bankowy, oszczędnościowy, lokaty dłużnika, wobec którego dłużnik ma lub może mieć roszczenia o wypłatę określonych należności, mieści się w katalogu trzeciodłużników i został wprost wskazany w wyżej zacytowanym przepisie jako podmiot zobowiązany do udzielenia komornikowi sądowemu określonych w zapięciu rachunku bankowego informacji.

6 Za uznaniem, że twierdzenia banków w przedmiocie konieczności zachowania ścisłej ochrony tajemnicy bankowej są niezasadne, przemawia ust. 6 art. 2 u.k.s.e., który wprost stanowi, że to komornik ponosi odpowiedzialność za szkody wynikające

Za niedopełnienie obowiązku informacyjnego w wyznaczonym terminie lub podanie informacji fałszywych lub niepełnych trzeciodłużnik¹¹ może zostać ukarany grzywną w wysokości do 2000 zł (art. 762 § 1, art. 886 § 1 k.p.c.)¹². Grzywna ta może zostać ponownie nałożona w przypadku dalszego uchylania się trzeciodłużnika od uczynienia zadość nałożonemu obowiązkowi.

Należy przy tym zauważyć, że zarówno co do trzeciodłużnika będącego kontrahentem dłużnika, jak i co do pracodawcy dłużnika ustawodawca przewidział to samo rozszerzenie odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązku informacyjnego wobec komornika sądowego. W każdym przypadku, jeżeli żądanie udzielenia wyjaśnień lub informacji jest skierowane do osoby prawnej lub innej organizacji, ukaraniu grzywną podlega jej pracownik odpowiedzialny za udzielenie wyjaśnień lub informacji, a gdyby ustalenie takiego pracownika było utrudnione, ukaraniu podlega jego kierownik. Przed ukaraniem grzywną pracownika albo kierownika osoby prawnej lub innej organizacji komornik wzywa kierownika do złożenia w określonym terminie wyjaśnień ustnych lub na piśmie w celu stwierdzenia, czy istnieje możliwość ustalenia osoby winnej, i dokonania oceny, czy faktycznie istnieje przesłanka do ukarania (art. 762 § 2 k.p.c.);

5) trzeciodłużnik odpowiada wobec wierzyciela za prawidłową i zgodną z prawem realizację poleceń komornika

To na nim, a nie na komorniku, ciąży obowiązek prawidłowego wyliczenia kwoty podlegającej przekazaniu, uwzględnienia wyłączeń ustawowych dokonywanych potrąceń, np. z wynagrodzenia dłużnika (art. 829–833 k.p.c.), względnie wypłacenia dłużnikowi kwoty wolnej od potrąceń.

Należy wspomnieć, że realizacja zajęcia wierzytelności jest czynnością nieodpłatną. Trzeciodłużnik nie może zatem domagać się od komornika lub wierzyciela zwrotu wydatków związanych z prawidłowym wykonaniem takiego zajęcia.

Skutki prawne dokonane w postępowaniu egzekucyjnym zajęcia wierzytelności, wynagrodzenia za pracę dłużnika

Z zajęciem wierzytelności wiążą się konkretne skutki prawne, do których zalicza się powinność zastosowania się przez trzeciodłużnika do określonych obowiązków nałożonych na niego przez organ egzekucyjny. Do takich obowiązków zaliczamy przede wszystkim zakaz wypłacania dłużnikowi świadczenia stanowiącego wierzytelność, która przysługuje dłużnikowi od tego podmiotu.¹³ Z uwagi na to, że właśnie od zachowania tego podmiotu zależy skuteczność zastosowanego przez komornika sposobu egzekucji (zajęcia wierzytelności przysługującej

dłużnikowi od trzeciodłużnika), wymóg prawidłowego zdefiniowania przez komornika zajmowanej wierzytelności ma na celu umożliwić trzeciodłużnikowi wywiązanie się z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego z art. 896 § 2 k.p.c., zgodnie z którym *jednocześnie z zajęciem wierzytelności komornik wezwie jej dłużnika, aby w ciągu tygodnia złożył oświadczenie: czy i w jakiej wysokości przysługuje dłużnikowi zajęta wierzytelność, czy też odmawia zapłaty i z jakiej przyczyny (...)*. Niedostateczne określenie charakteru zajętej wierzytelności zgodnie z cytowanym przepisem może prowadzić co najwyżej do odmowy jej wydania. Trzeciodłużnikowi przysługuje zatem prawo do żądania od organu egzekucyjnego możliwie jak najbardziej precyzyjnego określenia tytułu zajętej wierzytelności, zawarcie w wezwaniu wszelkich wymaganych prawem pouczeń i wyjaśnień wątpliwości. **Odmowa wydania wierzytelności nie jest zagrożona grzywną**, jeśli trzeciodłużnik dopełnił obowiązku informacyjnego zgodnie z wezwaniem komornika.

Jeżeli trzeciodłużnik dopuścił się uchybień w realizacji zajęcia, w efekcie czego przysługująca dłużnikowi wierzytelność nie została przekazana do wierzyciela egzekwującego (czyli podmiotu, który występuje w postępowaniu egzekucyjnym jako główny wierzyciel), odpowiada on za szkodę wywołaną swoim działaniem lub zaniechaniem, zgodnie z art. 886 k.p.c.¹⁴. Ponadto ustawodawca zapewnił wierzycielowi możliwość wstąpienia w prawa dłużnika z mocy samego zajęcia w trybie art. 887 § 1 k.p.c. w celu wyegzekwowania wierzytelności, która przysługuje dłużnikowi od trzeciodłużnika. Dla prawidłowej realizacji teże normy przewidziano możliwość wydania przez komornika odpowiedniego zaświadczenia, które ma charakter dokumentu urzędowego. Zgodnie z art. 887 § 2 k.p.c., wierzyciel wnoszący powództwo przeciwko trzeciodłużnikowi, np. pracodawcy dłużnika, powinien przypoznać dłużnika, przeciwko któremu toczy się postępowanie egzekucyjne. Pozwany trzeciodłużnik jest zobowiązany podać sądowi wszystkich innych wierzycieli, na rzecz których dochodzona wierzytelność również została zajęta. Sąd zawiadomi tych wierzycieli stosownie do art. 195 k.p.c. Wyrok wydany w tego typu sprawie jest skuteczny w stosunku do innych wierzycieli. Jednakże w stosunku do wierzyciela, o którym sąd nie został powiadomiony, trzeciodłużnik nie może powoływać się na wyrok, który zapadł na jego korzyść.

Prawa i obowiązki nabywców rzeczy i praw w postępowaniu egzekucyjnym

Wprowadzenie

W tej części opracowania zostaną omówione prawa i obowiązki nabywców rzeczy i praw w postępowaniu egzekucyjnym, a zatem podmiotów nieposiadających statusu strony postępowania egzekucyjnego, jednakże pojawiających się w tym postępowaniu. W tym względzie należy mieć na uwadze przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które regulują prawa i obowiązki tych

11 Lub zgodnie z art. 886 § 2 k.p.c., jeżeli pracodawcą nie jest osoba fizyczna, grzywnie podlega pracownik lub wspólnik odpowiedzialny za wykonanie takiej czynności, a w razie niewyznaczenia takiego pracownika lub niemożności jego ustalenia – osoby uprawnione do reprezentowania pracodawcy. Jeżeli pracodawcą jest spółka cywilna, grzywnie podlega którykolwiek ze wspólników.

12 W dacie sprzed majowej nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wysokość grzywny wynosiła do 500 zł. Jako ciekawostkę w tej materii można potraktować fakt, że wysokość grzywny w uprzednio obowiązujących przepisach k.p.c. wahała się od 25 zł do 3000 zł.

13 Podstawę zakazu o wyżej wspomnianym charakterze stanowi również przepis art. 896 § 1 pkt 2 k.p.c.

14 Adresat zajęcia, który nie zastosował się do wezwania organu egzekucyjnego lub w inny sposób naruszył obowiązki wynikające z zajęcia bądź złożył oświadczenie przewidziane przepisami prawa (art. 882, art. 896, art. 910 i art. 911⁸ k.p.c.) niezgodnie z prawdą albo dokonał wypłaty zajętej części wierzytelności dłużnikowi, odpowiada za wyrządzoną przez to wierzycielowi szkodę. Mamy tutaj do czynienia z odpowiedzialnością deliktową dłużnika zajętej wierzytelności.

podmiotów, tj. od art. 864 do art. 879 k.p.c. (egzekucja z ruchomości), od art. 909 do art. 912 k.p.c. (egzekucja z innych praw majątkowych) oraz od art. 923 do art. 1003 k.p.c. (egzekucja z nieruchomości).

Egzekucja z ruchomości, wierzytelności i innych praw majątkowych dłużnika a status prawny nabywcy rzeczy i praw w egzekucji

Należałoby zaznaczyć, że przystąpienie do sprzedaży licytacyjnej inicjuje wstąpienie podmiotu, który nie posiada statusu strony postępowania egzekucyjnego, do tegoż postępowania i uzyskania w nim określonych praw i obowiązków. W pierwszej kolejności warto byłoby odnieść się do regulacji prawnej i praktyki, która skryształizowała się w przedmiocie uprawnień i obowiązków nabywców rzeczy i praw w egzekucji przy sprzedaży licytacyjnej w egzekucji z ruchomości.¹⁵

Warunki stawiane przed osobami zainteresowanymi wzięciem udziału w teże czynności w charakterze licytanta są uregulowane w przepisach art. 864–879 k.p.c. Do niedawna znaczną część teże materii regulowało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 9 marca 1968 r. w sprawie czynności komorników (Dz.U. z 1968 r. nr 10, poz. 52) mimo jego częściowej derogacji ustawą z 24 maja 2007 r. o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2007 r. nr 112, poz. 769)¹⁶. Według obecnie obowiązującego stanu prawnego do przetargu ma prawo przystąpić osoba posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych, z wyłączeniem dłużnika, komornika, ich małżonków, dzieci, rodziców i rodzeństwa, osób obecnych na licytacji w charakterze urzędowym oraz licytanta, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji. Dodatkowo ustawodawca nakłada na osoby zainteresowane wzięciem udziału w przetargu obowiązek **uiszczenia ręką w wysokości 1/10 ceny szacunkowej (art. 867¹ § 1 k.p.c.)**, którego formę określa art. 815 k.p.c.¹⁷ Licytacja ma charakter publiczny i komornik nie może zarządzić jej przeprowadzenia w trybie art. 153 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Jest on natomiast uprawniony do wydalenia z miejsca czynności osoby zachowującej się w sposób niewłaściwy na zasadzie art. 764 k.p.c. po uprzednim jej omówieniu. Przed rozpoczęciem przetargu komornik powinien zapewnić obecnym **możność obejrzenia ruchomości wystawionych na licytację (§ 93 rozporządzenia)**.

Komornik udzieli przybicia osobie oferującej najwyższą cenę, jeżeli po trzykrotnym wezwaniu do dalszych postąpień nikt nie zaoferował ceny wyższej. Zgodnie

z art. 870 k.p.c., **skarga na przybicie nie przysługuje osobie trzeciej**, gdyż takie prawo ustawodawca zastrzegł wyłącznie dla stron postępowania (dłużnikowi i wierzycielowi) i jest możliwa jedynie w przypadku oparcia jej na ustawowo wskazanych zarzutach. Z chwilą udzielenia przybicia sprzedaż dochodzi do skutku, a do nabywcy od tego czasu należą pożytki ruchomości. **Przejęcie prawa własności rzeczy** na nabywcę następuje po uprawnieniu się przybicia i zapłaceniu całej ceny (art. 874 k.p.c.). W sytuacji gdy cena przewyższa 500 zł, obowiązek nabywcy ogranicza się do złożenia natychmiast jednej piątej ceny, nie mniej jednak niż 500 zł, przy czym reszta powinna być uiszczona do godziny dwunastej dnia następnego (art. 871 k.p.c.). Nabywca, który w przepisany termin nie uiścił ceny w całości lub części, traci prawa wynikające z przybicia. Od nabywcy, który nie dopełnił obowiązku zapłaty ceny lub jej części w terminie przepisany, komornik ma obowiązek ściągnąć sumę odpowiadającą jednej dziesiątej części sumy nabycia, na którą będzie zaliczona kwota przez nabywcę wpłacona. W określonych okolicznościach nabywcy przysługuje **prawo zrzeczenia się nabycia** ruchomości bez ponoszenia ujemnych konsekwencji i z zachowaniem prawa do zwrotu zapłaconej kwoty. Z taką sytuacją mamy do czynienia, gdy dłużnik lub wierzyciel złożył skargę na przybicie, a sąd ją uwzględnił lub w ciągu dwóch tygodni jej nie rozstrzygnął (art. 870 § 3 i 4 k.p.c.).

Istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że rzeczy nabyte w trybie sprzedaży egzekucyjnej stają się **własnością nabywcy w rozumieniu pierwotnym**, a zatem są wolne od wszelkich obciążeń (dotyczy to również zastawu rejestrowego) i zarzutów, w tym co do ważności nabycia (art. 879 k.p.c.). Nabywcy nie przysługują roszczenia z tytułu rękojmi za wady rzeczy, a zatem jest on w pewnej mierze obciążony ryzykiem co do stanu, w jakim znajduje się wylicytowana ruchomość. Za wyjątek od tej zasady można uznać **niezgodność treści obwieszczenia o licytacji ze stanem faktycznym**¹⁸, którego osoba zainteresowana nie była w stanie spostrzec po udostępnieniu przedmiotu sprzedaży przez komornika, a przed uzyskaniem przybicia w toku sprzedaży licytacyjnej nieruchomości (art. 84 k.c. w zw. z art. 953 § 1 k.p.c.).

Prawa licytanta przy egzekucyjnej sprzedaży wierzytelności i innych praw majątkowych przedstawiają się w analogiczny do opisanego wyżej sposobu (art. 904¹ i art. 911⁷ § 4 zd. 1 k.p.c.), jednak warto zauważyć, że do 3 maja 2012 r. przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie przewidywały drugiej licytacji wierzytelności i innych praw majątkowych, tak jak jest to uregulowane w przypadku sprzedaży licytacyjnej ruchomości oraz nieruchomości. Oznaczało to wówczas, że jeżeli nie nastąpiło zaspokojenie z zajętej wierzytelności lub innego prawa majątkowego przez ich sprzedaż (licytacyjną lub z wolnej ręki), egzekucja skierowana do tego składnika majątku dłużnika była uważana za bezskuteczną. Obecnie, zgodnie z nowelizacją wprowadzoną ustawą z 16 września 2011 r. (Dz.U. z 2011 r. nr 233, poz. 1381) o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz

15 Na marginesie należy wskazać, że licytacja w tym przypadku jest jednym z kilku trybów sprzedaży ruchomości finalizujących przeprowadzenie tego sposobu egzekucji, i to ona zostanie dokładnie omówiona z punktu widzenia praw i obowiązków nabywców ruchomości w postępowaniu egzekucyjnym.

16 Obecnie mamy do czynienia z sytuacją częściowego obowiązywania rozporządzenia wydanego na podstawie czterech delegacji ustawowych, z których to dwie, w tym główna z art. 772 k.p.c., zostały uchylone. Ponadto część norm zawartych w wciąż obowiązującym fragmencie rozporządzenia została zdublowana nowelizacją z 16 września 2011 r. (Dz.U. z 2011 r. nr 233, poz. 1381), która weszła w życie 3 maja 2012 r.

17 Ręką stanowi formę zabezpieczenia na wypadek niewykonania przez licytanta warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny wylicytowanej. Zgodnie art. 815 k.p.c., wszelkich wpłat komornikowi można dokonać gotówką lub poleceniem przelewu na rachunek komornika, a za zgodą komornika także w inny sposób. Ręką powinien złożyć każdy, kto przystępuje do licytacji, najpóźniej w chwili takiego przystąpienia, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w protokole sprzedaży ruchomości. Ręką złożoną przez licytanta, który wygrał licytację, ulega zatrzymaniu, celem zaliczenia jej na poczet ceny, zaś ręką pozostałych uczestników licytacji są im zwracane bezzwłocznie, tj. co do zasady bezpośrednio po zamknięciu licytacji.

18 Egzekucja sądowa nie może sankcjonować czynności podjętych pod wpływem błędu, podobnie jak innych przypadków wad oświadczenia woli. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 sierpnia 1995 r., sygn. akt I ACr 570/95, mimo że nabycie składnika majątku dłużnika w wyniku sprzedaży licytacyjnej w postępowaniu egzekucyjnym następuje *ex lege* i ma charakter pierwotny, doktryna dopuszcza przeciwko nabywcy w złej wierze nawet roszczenie windykacyjne.

niektórych innych ustaw, która weszła w życie 3 maja 2012 r., do sprzedaży wierzytelności (art. 904¹ § 2 zd. 1 k.p.c.) i innych praw majątkowych dłużnika (art. 911⁷ § 4 zd. 1 k.p.c.) w drodze licytacji stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży licytacyjnej w egzekucji z ruchomości, a zatem zastosowanie znajduje tu również regulacja dotycząca drugiej licytacyjnej sprzedaży ruchomości.

Egzekucja z nieruchomości dłużnika a status prawny nabywcy nieruchomości i praw w egzekucji

Mając na uwadze wyżej opisany przebieg sprzedaży licytacyjnej ruchomości w postępowaniu egzekucyjnym, który cechuje się prostotą i szybkością, należy zauważyć, że już w przypadku sprzedaży licytacyjnej nieruchomości sytuacja czasoprzestrzeni działań formalnych i merytorycznych organu egzekucyjnego i stron postępowania może oznaczyć długotrwały proces.

Z punktu widzenia osoby trzeciej, która w momencie przystąpienia do licytacji stała się uczestnikiem przybić i która, oferując najwyższą cenę za daną nieruchomość, uzyskała status nabywcy nieruchomości, istotne jest odniesienie się do charakteru prawnego postanowienia o przysądzeniu własności nieruchomości. To właśnie to orzeczenie sądu wpływa na prawa i obowiązki nabywcy w stosunku do zakupionego składnika majątku. Według regulacji mieszczących się od art. 999 do art. 1003 k.p.c., **prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności:**

- przenosi własność na nabywcę,
- stanowi tytuł do ujawnienia na rzecz nabywcy prawa własności w katastrze nieruchomości oraz przez wpis w księdze wieczystej lub – w przypadku braku założonej uprzednio księgi wieczystej – w zbiorze dokumentów,
- stanowi tytuł wykonawczy do wprowadzenia nabywcy w posiadanie nieruchomości i opróżnienia znajdujących się na tej nieruchomości pomieszczeń bez potrzeby nadania mu klauzuli wykonalności,
- skutkuje przejściem na nabywcę uprawnień i obowiązków związanych z własnością nieruchomości,
- wywołuje skutki w sferze praw rzeczowych i obligacyjnych obciążających nieruchomość, tj. m.in. stanowi podstawę dla praw do pożytków z nieruchomości, które przysługują nabywcy, jak również kreuje podstawy obowiązku ponoszenia danin publicznych wynikających z nieruchomości, jeśli są to daniny powtarzające się. W przypadku świadczeń publiczno-prawnych niepowtarzających się nabywca ponosi je jedynie wówczas, gdy ich płatność przypada w dniu uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności lub po tym dniu,
- stanowi podstawę do wykreślenia w księdze wieczystej lub zbiorze dokumentów praw, które wygasły.

Postanowienie o przysądzeniu własności sąd wydaje z urzędu. Wniosku w tym zakresie nie składa ani nabywca, ani inny uczestnik postępowania¹⁹. Postanowienie to ma charakter konstytutywny. Oznacza to, że nabywca nie jest zobowiązany do wykazywania następstwa prawnego po podmiocie uprzednio wpisanym do księgi wieczystej jako właściciel, zaś prawa osób trzecich

nie stanowią przeszkody do wpisu, jeśli nie zostały one zgłoszone w postępowaniu egzekucyjnym – art. 953 § 1 pkt 6 k.p.c. W postanowieniu o przysądzeniu własności nieruchomości sąd wskazuje przede wszystkim na osobę nabywcy, określa – zgodnie z opisem i oszacowaniem oraz wydanym uprzednio postanowieniem o przybić – nieruchomość²⁰ oraz wyraźnie wskazuje, czy nabywca zapłacił całą cenę nabycia czy też na jej poczet została zaliczona wierzytelność nabywcy lub innego wierzyciela, jak też obowiązek dłużnika wydania nieruchomości nabywcy²¹. Sąd na tym etapie wydaje również zarządzenie w przedmiocie utrzymania w mocy służebności.

Istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że przed nowelizacją przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, która weszła w życie w maju 2012 r., prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności stanowiło jedynie tytuł egzekucyjny, który dla swojej skuteczności wymagał jeszcze uzyskania klauzuli wykonalności. W obecnym stanie prawnym ustawodawca uznał, że dla ułatwienia w sposobie nabywania nieruchomości licytowanej w postępowaniu egzekucyjnym, a co za tym idzie – dla zwiększenia skuteczności egzekucji z nieruchomości, właściwsze jest uproszczenie wykonywania przez licytantów prawa objęcia zakupionej nieruchomości. **Zgodnie ze znove-lizowanym art. 999 § 1 k.p.c., prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności jest tytułem wykonawczym²² do wprowadzenia nabywcy w posiadanie nieruchomości i opróżnienia znajdujących się na tej nieruchomości pomieszczeń bez potrzeby nadania mu klauzuli wykonalności.** Upoważnia on tym samym nabywcę do objęcia nieruchomości wolnej od rzeczy i osób²³. Jego wykonanie następuje na zasadach określonych przez art. 1046 k.p.c.

Warto wyraźnie zaznaczyć, że w przypadku nabycia własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego nie znajduje zastosowania rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych²⁴. Oznacza to, że nie istnieje potrzeba analizy tego, czy nabywca dopełnił aktów staranności w zakresie zapoznania się ze stanem prawnym licytowanej nieruchomości. W tym przypadku sąd wieczystoksięgowy nie bada zagadnienia następstwa prawnego między uprzednim właścicielem nieruchomości – dłużnikiem a nabywcą licytacyjnym.

Mając na uwadze cel, do którego zmierzają czynności postępowania egzekucyjnego z nieruchomości, tj. uzyskanie zaspokojenia wierzyciela przez sprzedaż licytacyjną nieruchomości dłużnika i uzyskanie tym samym kwoty pieniężnej zaliczanej w poczet kwoty egzekwowanej i kosztów egzekucyjnych, warto przyjrzeć się również skutkowi tych czynności, które istnieją po stronie

20 Postanowienie S N z 19 listopada 1996 r., sygn. akt III CKU 10/96, LEX nr 27484.

21 Wymóg zawarcia tych danych w postanowieniu wprowadza § 191 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 lipca 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych.

22 Autorzy artykułu spostrzegają, że z punktu widzenia istniejącej już terminologii ustawowej (np. art. 776 i art. 777 k.p.c.) bardziej odpowiednie wydaje się określenie tytuł egzekucyjny podlegający wykonaniu bez konieczności zaopatrywania go w klauzulę wykonalności. Analogiczna instytucja mieszcząca się w art. 770¹ k.p.c. powszechnie jest właśnie uznawana za podlegający wykonaniu bez potrzeby zaopatrywania w klauzulę wykonalności tytuł egzekucyjny, a nie tytuł wykonawczy (patrz komentarz do art. 770¹ k.p.c. [w:] Z. Szczurek, *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, Currenda 2005).

23 P. Bieżuński, *Komentarz do zmiany art. 999 Kodeksu postępowania cywilnego wprowadzonej przez Dz.U. z 2011 r. nr 233, poz. 1381, LEX 2012/el.*, p. 2 i 3.

24 Tak m.in. wyrok SN z 22 września 1997 r., sygn. akt II CKN 730/97, OSP 1998, z. 7-8, poz. 139.

19 M. Brulińska [w:] J. Gołaczyński (red.), M. Brulińska, I. Gil, B. Pękalski, A. Stangret-Smoczyńska, M. Uliasz, Z. Woźniak, D. Zawistowski, *Komentarz do art. 998 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX 2012/el., p. 1.

nabywcy licytacyjnego. Uprawnienia i obowiązki powstające w związku z uprawomocnieniem się postanowienia o przysądzeniu prawa własności zostały syntetycznie przedstawione wyżej. Następnie właściwe byłoby zastanowienie się, jakie korzyści przynosi nabywcy zakup nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym. W tym względzie należy mieć na uwadze art. 1000 k.p.c., który statuuje generalną zasadę, że **z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu prawa własności nieruchomości jest przejmowana przez nabywcę bez obciążeń**²⁵. Natomiast osoby, którym przysługują ograniczone prawa rzeczowe lub zabezpieczenie roszczeń osobistych na nieruchomości, uzyskują prawo do zaspokojenia się z ceny nabycia z pierwszeństwem wynikającym z przepisów o podziale sumy uzyskanej z egzekucji.

Prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności wraz z planem podziału sumy uzyskanej z egzekucji stanowi **tytuł do wykreślenia w księdze wieczystej** lub zbiorze dokumentów wszelkich praw, które według planu podziału wygasły (art. 1003 k.p.c.). Na podstawie samego prawomocnego postanowienia wykreśla się wszelkie hipoteki obciążające nieruchomość, jeżeli w postanowieniu stwierdzono zapłacenie przez nabywcę całej ceny gotówką. Do dokonania wykreślenia tych praw przez sąd wieczystoksięgowy konieczny jest wniosek nabywcy (art. 626² § 5 k.p.c.).

Przysądzenie własności nieruchomości skutkuje wygaśnięciem dzierżawy praw w postaci dzierżawy udziałów we współwłasności tej nieruchomości.²⁶ Natomiast z chwilą uprawomocnienia się postanowienia sądu o przysądzeniu własności nabywca licytacyjny wstępuje w prawa i obowiązki dłużnika wynikające ze stosunku najmu i dzierżawy (art. 1002 k.p.c.). Także zgodnie z tym samym artykułem: *W przypadku gdy umowa najmu lub dzierżawy nieruchomości zawarta była na czas oznaczony dłuższy niż dwa lata, nabywca może wypowiedzieć tę umowę, w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności, z zachowaniem rocznego terminu wypowiedzenia, o ile umowa nie przewiduje terminu krótszego, chociażby umowa została zawarta z zachowaniem formy pisemnej i z datą pewną, a rzecz została najemcy lub dzierżawcy wydana*. Aby mogło dojść do wstąpienia w ów stosunek najmu lub dzierżawy, stosunek ten powinien istnieć w momencie zajęcia nieruchomości, skoro zgodnie z treścią art. 936 k.p.c. zarząd ustanowiony nad nieruchomością w toku egzekucji nie ma wpływu na umowy najmu i dzierżawy obowiązujące w chwili jego ustanowienia, choć zarządcy wolno wypowiedzieć wskazane stosunki prawne.

Sąd Najwyższy w swoim postanowieniu z 7 maja 2009 r., sygn. akt IV CSK 567/08 (LEX nr 523910) stwierdził przy tym, że przysądzenie własności nieruchomości nie powoduje wygaśnięcia przewidzianego w art. 292 k.p.k. zakazu zbywania i obciążania nieruchomości, skoro zakazu tego nie można uznać za *prawo lub roszczenie osobiste* Skarbu Państwa w rozumieniu art. 1000 § 1 k.p.c. w zw. z art. 16 ust. 2 u.k.w.h. Jest to powstające w sposób określony w Kodeksie postępowania cywilnego i ujawnione w księdze wieczystej obciążenie nierucho-

mości dokonane w postępowaniu karnym, wynikające z publicznych uprawnień państwa do zagwarantowania egzekucji wyroku sądowego wydanego w takim postępowaniu, do którego przepisy art. 1000 § 1 i art. 1003 § 1 k.p.c. nie mają zastosowania.²⁷

Od zasady wygasania wszelkich praw i obciążeń uprzednio istniejących na nabywanej w drodze egzekucji nieruchomości istnieją jednak wyjątki²⁸. Dotyczą one:

- ciążących na nieruchomości spółdzielczych i lokatorskich praw do lokalu, które z tą datą przekształcają się w prawo do odrębnej własności lokalu lub własność domu jednorodzinnego albo prawo najmu (art. 1000 § 4 k.p.c.),
 - praw ciążących na nieruchomości z mocy ustawy,
 - hipoteki przymusowej służącej wierzycielowi, któremu przydzielono roszczenie przeciwko nabywcy zgodnie z art. 1037 § 3 k.p.c.,
 - ujawnionych przez wpis w księdze wieczystej lub złożenie dokumentu do zbioru dokumentów albo nieujawnionych w ten sposób, lecz zgłoszonych najpóźniej na trzy dni przed terminem licytacji użytkowania, służebności i praw dożywotnika, jeśli przysługuje im pierwszeństwo przed wszystkimi wpisanymi hipotekami lub jeśli nieruchomość nie jest obciążona hipotekami albo jeśli w końcu wartość użytkowania, służebności i praw dożywotnika znajduje pełne pokrycie w cenie nabycia (art. 1000 § 3 k.p.c.),
 - służebności drogi koniecznej i służebności ustanowionej w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budowli lub innego urządzenia (art. 1000 § 2 pkt 3 k.p.c.),
 - służebności przesyłu (art. 1000 § 2 pkt 4 k.p.c.).
- Jeżeli prawo obciążające nieruchomość nie wygasa, a wartość prawa nie podlega zaliczeniu na poczet ceny nabycia, nabywca wstępuje w stosunek obligacyjny, przejmując prawa i obowiązki z niego wynikające. W sytuacji zaś gdy wartość niewygasającego prawa zostaje zaliczona na poczet ceny nabycia, cena ta nie ulega zmniejszeniu, a o zaliczeniu rozstrzyga sąd, dokonując planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji.²⁹

Odnosząc się do warunków formalnych prowadzonej przez komornika sądowego licytacji, należałoby również na koniec wspomnieć o tym, że **w imieniu licytanta do przetargu może przystąpić jego pełnomocnik**. Dotyczy to zarówno licytacji ruchomości, jak i nieruchomości, innych wierzytelności i praw majątkowych. Pełnomocnictwo do udziału w przetargu powinno być stwierdzone dokumentem z podpisem urzędowo poświadczonym, chyba że zostało ono udzielone adwokatowi lub radcy prawnemu (art. 867² § 4 k.p.c.), a w przypadku licytacji nieruchomości z obowiązku poświadczania podpisu są zwolnione pełnomocnictwa udzielone przez państwowe jednostki organizacyjne lub jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego (art. 977 k.p.c.). Pełnomocnictwo, o którym stanowi art. 977 k.p.c., ma charakter mieszany, bowiem spełnia funkcję pełnomocnictwa o charakterze materialnoprawnym, upoważniającego do podejmowania czynności w ramach licytacji zmierzającej

27 M. Brulińska, *Komentarz do art. 999, art. 1000, art. 1001, art. 1002, art. 1003 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX 2012/el., p. 12.

28 Niektóre dotyczą obciążeń pozostających z mocy *ipso iure* (art. 1000 § 2 i 3 k.p.c.), a niektóre pozostające w mocy na podstawie zarządzenia sądu (art. 1001 k.p.c.).

29 M. Brulińska, *Komentarz do art. 999, art. 1000, art. 1001, art. 1002, art. 1003 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX 2012/el., p. 10.

25 Wyrok SN z 15 czerwca 2007 r., sygn. akt II CSK 97/07, LEX nr 347229.

26 Tak uchwała Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 2008 r., sygn. akt III CZP 61/08, OSNC 2009, nr 7–8, poz. 111.

do nabycia własności rzeczy, a także – w pewnym zakresie – pełnomocnictwa procesowego do dokonania niektórych czynności procesowych w postępowaniu egzekucyjnym, tj. do wzięcia udziału w licytacji stanowiącej etap egzekucji z nieruchomości. Poczynione uwagi jednoznacznie prowadzą do wniosku, że art. 977 k.p.c., niezawierający jakichkolwiek ograniczeń podmiotowych, upoważnia do udzielenia pełnomocnictwa także tym osobom (podmiotom) mającym zdolność do czynności prawnych, które nie zostały wymienione w 87 k.p.c.³⁰

Podsumowanie

Każde postępowanie egzekucyjne stanowi przymusową realizację tytułu wykonawczego, który nie został z różnych względów wykonany przez dłużnika w sposób dobrowolny. W toku takiego postępowania, poza wierzycielem i dłużnikiem, mogą pojawiać się także i inne osoby, tzw. osoby trzecie. Katalog osób trzecich zawiera

w sobie podmioty o różnym statusie prawnym, zakresie praw i obowiązków w postępowaniu. Istotne jest, aby, znając specyfikę egzekucji oraz możliwości podejmowania przez osoby trzecie określonych czynności w jej toku, móc właściwie ochronić ich interesy prawne i faktyczne, tak aby samo postępowanie egzekucyjne, które jest dolegliwe dla dłużnika, nie miało takiego charakteru dla samej osoby trzeciej. Autorzy niniejszego opracowania starali się w sposób syntetyczny zaprezentować tę rozległą problematykę obrazującą, jakie prawa i obowiązki trzeciodłużnicy oraz nabywcy rzeczy i praw w postępowaniu egzekucyjnym posiadają i jak mogą z nich korzystać, jakie istnieją w tym względzie zagrożenia i ryzyka.

Patrycja Gabriela Bartosz-Burdiak

Aplikant radcowski w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie

Tomasz Piotr Czyżyk

Prawnik

30 Uchwała SN z 23 lipca 2008 r., sygn. akt III CZP 56/08.

PRAWO PRACY

Wpływ rozwiązania układu zbiorowego pracy na treść indywidualnych stosunków pracy

Edyta Sikorska

Zakres praw i obowiązków pracowniczych regulują nie tylko postanowienia zawieranych indywidualnie między pracownikiem a pracodawcą umów o pracę. Treść poszczególnych stosunków pracy jest również kształtowana bezpośrednio przez powszechnie obowiązujące przepisy prawa pracy, tj. Kodeks pracy, tzw. ustawy okołokodeksowe, jak i przez wewnątrzzakładowe przepisy prawa pracy legitymujące się walorem normatywności, tj. akty należące do katalogu źródeł prawa pracy, o których stanowi art. 9 k.p.

Uwagi ogólne

Aktualne przepisy prawa pracy w sposób jednoznaczny wskazują, że źródłem praw i obowiązków pracowniczych są nie tylko akty prawa tworzone przez władzę ustawodawczą, lecz także akty, których treść jest ustalana bezpośrednio między danym pracodawcą a przedstawicielami społecznymi działającymi u danego pracodawcy w interesie ogółu zatrudnianych przez niego pracowników, w formie przewidzianej prawem. Źródła prawa pracy tworzone wspólnie przez pracodawców i pracowników to przede wszystkim układy zbiorowe pracy i inne oparte na ustawie porozumienia zbiorowe, które tworzą tzw. zbiorowe prawo pracy.

Dopuszczalne przepisami prawa źródła praw i obowiązków pracowniczych mają ustaloną przez ustawo-

dawcę hierarchię ważności. Najwyższy szczebel tej hierarchii zajmują przepisy Kodeksu pracy, innych ustaw regulujących prawa i obowiązki pracowników oraz rozporządzenia. Poniżej regulacji ustanawianych przez właściwe organy państwowe znajdują się wszelkie akty zbiorowego prawa pracy, tj. układy zbiorowe, regulaminy wynagradzania, regulaminy pracy, czyli akty tworzone przy współudziale pracodawców i pracowników lub ich społecznych przedstawicieli, którymi co do zasady są działające u danego pracodawcy organizacje związkowe.

Kodeks pracy w sposób jednoznaczny określa wzajemne relacje i rangę poszczególnych aktów powszechnie obowiązujących przepisów prawa pracy, jak i aktów zbiorowego prawa pracy, ustanawiając zasadę, że rozwiązania przewidziane w aktach prawa zbiorowego nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy powszechnie obowiązującego prawa pracy.¹ W celu zapewnienia faktycznej i rzeczywistej ochrony interesów i praw pracownika jako „słabszej” strony stosunku pracy ustawodawca wprowadził jako jedną z podstawowych, nienaruszalnych zasad prawa zasadę uprzywilejowania pracownika, która pozwala na indywidualne

1 Patrz art. 9 ustawy – Kodeks pracy z 23 grudnia 1997 r. (Dz.U. z 1998 r. nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

kształtowanie przez strony treści nawiązywanego przez nie stosunku pracy, jeśli nie wprowadza ona rozwiązań mniej korzystnych dla pracownika niż przewidziane w powszechnie obowiązujących przepisach prawa pracy.² Przez wprowadzenie powyższych zasad ustawodawca wyznacza granice autonomii woli stron stosunku pracy i zapewnia realizację podstawowej funkcji prawa pracy, jaką jest ochrona pracownika przed ewentualnym wyzyściem ze strony pracodawcy.

Zasada uprzywilejowania pracownika ma charakter bezwzględnie obowiązujący, nie może być wolą stron zmodyfikowana na niekorzyść pracownika. Wszelkie ustalenia stron stosunku pracy prowadzące do pogorszenia sytuacji pracownika, w stosunku do sytuacji uregulowanej w danym zakresie przez przepisy powszechnie obowiązujące, są z mocy prawa nieważne. Jednakże sankcją nieważności objęte są wyłącznie te postanowienia indywidualnych stosunków pracy oraz aktów zbiorowego prawa pracy, które naruszają przepisy prawa powszechnego, pogarszają sytuację pracownika w stosunku do ustalonych prawem minimalnych gwarancji praw pracowniczych. Nieważność poszczególnych zapisów umowy o pracę czy też aktu zbiorowego prawa pracy nie prowadzi do unieważnienia przedmiotowych dokumentów. Zgodnie z art. 58 Kodeksu cywilnego, który znajduje odpowiednie zastosowanie do stosunków pracowniczych przez art. 300 k.p., w miejsce nieważnych postanowień wchodzi odpowiednie przepisy ustawy, zaś treść umowy o pracę lub aktu zbiorowego prawa pracy w pozostałym zakresie zachowuje moc obowiązującą.

Zobowiązanie sądów powszechnych do orzekania na podstawie zapisów układu zbiorowego pracy jako prawa materialnego

Układ zbiorowy pracy składa się z dwóch części: pierwsza określa warunki, jakim powinna odpowiadać treść indywidualnych stosunków pracy (tzw. **część normatywna** układu zbiorowego), i druga, która reguluje wzajemne zobowiązania stron układu, w tym w szczególności zasady jego stosowania, przestrzegania, wyjaśniania itd. (tzw. **część obligacyjna** układu). W świetle tak narzuconej przez ustawę konstrukcji układu zbiorowego pracy powstaje pytanie, czy pracownik jest uprawniony do opierania swych roszczeń na podstawie zapisów obligacyjnej części układu zbiorowego. Mając na uwadze fakt, że część obligacyjna układu nie reguluje treści poszczególnych, indywidualnych stosunków pracy, a ewentualne spory powstające na ich tle powinny być rozstrzygane z uwzględnieniem procedury przewidzianej dla przeprowadzania sporów zbiorowych, za uzasadnioną można byłoby przyjąć tezę, że nie mogą one stanowić roszczeń poszczególnych pracowników zmierzających do ochrony swych indywidualnych praw. W wyroku z 4 stycznia 2008 r. Sąd Najwyższy odniósł się do powyższego zagadnienia, wskazując, że *należy uznać, że takie postanowienia układu (dotyczące jego dalszego stosowania po rozwiązaniu) tworzą całość z jego częścią normatywną (regulującą prawa i obowiązki stron stosunku pracy) i dlatego pracownik może się na nie powoływać. Takie postanowienia są zbliżone w charakterze do przepisów przejściowych w aktach prawnych powszechnie obowiązujących,*

a więc nie tyle regulują wzajemne prawa i obowiązki stron układu (strony pracodawczej i związkowej), ile wyznaczają w czasie zakres stosowania części normatywnej układu. W istocie chodzi więc o ustalenie treści prawa materialnego, które ma być zastosowane w odniesieniu do konkretnego roszczenia pracowniczego, a sąd ma obowiązek stosować do ustalonego stanu faktycznego właściwe prawo materialne (iura novit curia).³ W świetle powyższego, zdaniem autorki, należy przyjąć, że orzekając w przedmiocie indywidualnych roszczeń pracowniczych, sądy są zobligowane do stosowania zapisów układów zbiorowych pracy obowiązujących u danego pracodawcy, w formie i zakresie stosownym do charakteru dochodzonego roszczenia pracowniczego oraz mając na uwadze treść zapisów układu obowiązujących we właściwych dla danego roszczenia jednostkach czasu. Układ zbiorowy jest źródłem prawa pracy i jego treść podlega ocenie sądu orzekającego w sprawie, w której roszczenie pracownika opiera się na postanowieniach układu. Sąd jest zobligowany do stosowania układu zbiorowego oczywiście pod warunkiem, że jego postanowienia nie naruszają zasady równego traktowania pracowników, nie są mniej korzystne niż gwarancje praw wynikających ze źródeł prawa powszechnego i nie pozostają z nimi w sprzeczności.⁴ Zgodność układu zbiorowego pracy z bezwzględnie (ściśle) obowiązującymi przepisami prawa nie ma charakteru bezwarunkowego i podlega ocenie z punktu widzenia konstytucyjnego prawa (wolności) do rokowań zbiorowych oraz konstytucyjnej zasady proporcjonalności.⁵

Korzystne i niekorzystne postanowienia układów zbiorowych pracy a treść indywidualnych stosunków pracy

Zgodnie z omawianą wyżej zasadą uprzywilejowania pracownika, wyrażoną w art. 18 k.p., treść zbiorowego prawa pracy, w szczególności treść układu zbiorowego, nie może przewidywać rozwiązań mniej korzystnych niż rozwiązania przewidziane przez przepisy prawa powszechnego. Z reguły to przedstawiciele społeczni pracowników są zainteresowani podpisaniem układu zbiorowego, zmierzając do ustalenia korzystniejszych warunków pracy i płacy pracowników. W praktyce układy zbiorowe gwarantują pracownikom większe niż przewidziane ustawą o zasadach rozwiązywania stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracownika z 13 marca 2003 r. wysokości odpraw pieniężnych, wprowadzają uprawnienia pracowników do otrzymywania nagród jubileuszowych, przyznają wyższe dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych czy za pracę w porze nocnej. Każde rozwiązanie układu zbiorowego ustalone w sposób korzystniejszy dla pracownika niż gwarancje zapewnione w przepisach powszechnie obowiązujących przenikają samoistnie do treści indywidualnych stosunków pracy nawiązanych i nawiązywanych przez pracodawcę, który jest stroną danego układu zbiorowego. Normatywna zasada uprzywilejowania pracownika została dodatkowo powtórzona i skonkretyzowana w art. 241¹³ § 1 k.p., który stanowi wprost, że z dniem wejścia w życie układu zbiorowego pracy postanowienia korzystniejsze dla pracownika, gwarantowane treścią przedmiotowego

³ Wyrok SN z 4 stycznia 2008 r., sygn. akt I PZP 9/07.

⁴ Wyrok SN z 11 lutego 2004 r., sygn. akt III PZP 12/03.

⁵ Wyrok SN z 4 stycznia 2008 r., sygn. akt I PZP 9/07; patrz także wyrok SN z 10 października 2003 r., sygn. akt I PK 31/02.

² Patrz art. 18 ustawy – Kodeks pracy z 23 grudnia 1997 r. (Dz.U. z 1998 r. nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

układu, z mocy prawa zastępują odpowiednie przepisy prawa powszechnego i obowiązują w zakresie indywidualnych stosunków pracy nawiązanych między pracownikiem a pracodawcą (stroną układu zbiorowego). W zakresie, w jakim układy zbiorowe przewidują korzystniejsze warunki pracy i płacy pracowników, dochodzi do tzw. automatyzmu prawnego kształtowania treści poszczególnych stosunków pracy.⁶ Pracodawca nie musi w takiej sytuacji dokonywać żadnych czynności zmierzających do wprowadzenia korzystnych dla pracownika postanowień układu zbiorowego do treści łączącej go z pracownikiem umowy o pracę. Mając na uwadze ciężący na pracodawcy obowiązek informacyjny (wynikający z art. 29 § 3² k.p.), powinien on, w zależności od okoliczności konkretnego przypadku, poinformować pracownika o objęciu go wprowadzonym w życie układem zbiorowym pracy oraz o ewentualnych zmianach wprowadzanych do treści już obowiązującego układu zbiorowego, jeśli treść układu i/lub jego ewentualne zmiany wpływają korzystnie na sytuację pracownika.

Zasada przenikania postanowień układu zbiorowego pracy do treści indywidualnych stosunków pracy nie znajduje zastosowania w zakresie, w jakim układ przewiduje rozwiązania mniej korzystne dla pracownika niż obowiązujące go do chwili wejścia w życie układu zbiorowego lub jego zmiany. Wprowadzenie niekorzystnych rozwiązań do treści indywidualnych umów o pracę wymaga już podjęcia przez pracodawcę stosownych czynności, tj. dokonania zmiany treści stosunku pracy w formie przewidzianej w art. 42 k.p. z uwzględnieniem zasad wypowiedziania warunków pracy i płacy przewidzianych przez przepisy k.p. *Oceny korzystności zmiany układu zbiorowego pracy należy dokonać, porównując treść stosunku pracy wynikającą z niego, z warunkami ukształtowanymi po zmianie.⁷ Ocena korzystności (bądź jej braku) postanowień układu zbiorowego nie może mieć charakteru globalnego. Nie dotyczy zatem w ogólności wszystkich, lecz poszczególnych, odpowiadających sobie postanowień. Odmienne rozumienie jest niezgodne z literalną wykładnią art. 241¹³ k.p., gdyż jednoznacznie wskazuje on na postanowienia, a nie na układ jako całość.⁸*

Konsekwencje rozwiązania układu zbiorowego pracy dla treści indywidualnych stosunków pracy

Układ zbiorowy pracy zawierany między pracodawcą a działającymi u niego związkami zawodowymi (tj. społecznymi przedstawicielami ogółu pracowników) może zakończyć swój byt w związku z ustaniem okresu, na jaki został zawarty, lub w wyniku dokonania wypowiedzenia danego porozumienia zbiorowego przez jedną z jego stron.

Zarówno pracodawca, jak i organizacja związkowa będąca stroną układu są uprawnieni do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie wypowiedzenia układu zbiorowego. W przypadku wypowiedzenia układu ulega on rozwiązaniu z upływem ustalonego w układzie bądź wynikającego z przepisów Kodeksu pracy okresu wypowiedzenia. Wraz z upływem okresu obowiązującego układu zbiorowego pracodawca, nawiązując stosunki pracy z nowo zatrudnianymi pracownikami, jest zobowiązany do kształtowania ich treści zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa pracy.

Przedmiotowa zasada odnosi się do sytuacji, w której po ustaniu bytu prawnego układu zbiorowego u danego pracodawcy nie został podpisany kolejny układ zbiorowy pracy. Wówczas strony nadal dysponują swobodą kształtowania treści nawiązywanego stosunku pracy, lecz nie jest ona ograniczana już regulacjami układu pracy. Wolę stron ograniczają wyłącznie przepisy prawa powszechnego.

Mimo rozwiązania układu zbiorowego pracownicy, których indywidualne stosunki pracy zostały nawiązane w okresie obowiązywania układu, nadal są objęci postanowieniami układu wygasłego na skutek upływu czasu lub wypowiedzenia przez jedną ze stron. Wszelkie przywileje, które gwarantował nieobowiązujący już układ zbiorowy, pozostają w mocy i stanowią istotny element ich stosunków pracy. Pracodawca zainteresowany wyeliminowaniem postanowień rozwiązanego układu zbiorowego z treści indywidualnych stosunków pracy nawiązanych w czasie obowiązywania układu jest uprawniony do dokonania stosownych zmian w zakresie warunków pracy i płacy ww. pracowników. Przedmiotowa zmiana, w przypadku wprowadzania rozwiązań mniej korzystnych dla pracownika, musi być jednak dokonana zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa pracy, tj. w drodze złożenia przez pracodawcę stosownego oświadczenia woli w formie i kształcie przewidzianej w art. 42 k.p., czyli przez dokonanie wypowiedzenia zmieniającego dotychczasowe warunki pracy i płacy.⁹ Wprowadzając niekorzystne dla pracownika zmiany w zakresie indywidualnych stosunków pracy, z uwagi na ustanie obowiązywania układu zbiorowego oraz braku nowo obowiązującego strony układu pracy w przypadku umów o pracę zawartych na czas nieokreślony, pracodawca musi także pamiętać o obowiązującym go nakazie przeprowadzenia konsultacji z działającymi u niego zakładowymi organizacjami związkowymi. Dokonanie zmiany warunków pracy i płacy, które jest podyktowane zakończeniem bytu układu zbiorowego, niezastąpione nową regulacją, podlega rygorom i procedurom narzuconym przepisami Kodeksu pracy. Ustanie bowiem obowiązywania układu zbiorowego skutkujące w praktyce wprowadzaniem przez pracodawcę niekorzystnych zmian w zakresie treści indywidualnych stosunków pracy podlega ocenie z punktu widzenia zasadności i legalności (zgodności z przepisami prawa) powyższych działań pracodawcy.¹⁰

W przypadku wprowadzenia zmian z naruszeniem obowiązujących reguł dokonywania wypowiedzeń zmieniających warunki pracy i płacy, tj. m.in. z pominięciem przeprowadzenia procedury konsultacji związkowej, bez wskazania konkretnej i rzeczywistej przyczyny wprowadzania zmian, pracodawca będzie narażony na wytoczenie postępowania sądowego przez pracownika i wystąpienie z roszczeniem o zapłatę odszkodowania z tytułu niezgodnego z przepisami prawa wypowiedzenia warunków obowiązujących przed datą dokonania wypowiedzenia. *Możliwość wprowadzenia legalnych i skutecz-*

⁶ Patrz wyrok SN z 3 marca 2011 r., sygn. akt II PK 161/10.

⁷ Wyrok SN z 5 października 2006 r., sygn. akt I PK 81/06.

⁸ Wyrok SN z 20 września 2005 r., sygn. akt II PK 411/04; wyrok SN z 3 marca 2005 r., sygn. akt I PK 185/04.

⁹ Wyrok SN z 19 marca 2002 r., sygn. akt I PKN 957/00; wyrok SN z 8 lutego 2005 r., sygn. akt I PZP 9/04; wyrok SN z 23 sierpnia 2005 r., sygn. akt I PK 24/05; wyrok SN z 29 listopada 2006 r., sygn. akt II PK 73/06.

¹⁰ Wyrok SN z 5 kwietnia 2007 r., sygn. akt I PK 255/06; wyrok SN z 23 sierpnia 2005 r., sygn. akt I PK 24/05.

ných zmian istotnych warunków umowy o pracę lub istotnych składników (elementów) treści stosunku pracy, w tym pogorszenie istotnych warunków pracowniczego zatrudnienia, wymaga zachowania prawem przewidzianego lub akceptowanego trybu dokonania istotnych modyfikacji stosunków pracy, tj. porozumienia stron albo wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy.¹¹

Na uwagę zasługuje fakt, że w powyższym zakresie stanowisko judykatury uległo diametralnej zmianie. Sąd Najwyższy we wcześniejszym okresie uznawał, że: do wypowiedzenia warunków pracy lub płacy wynikających z rozwiązanego układu zbiorowego pracy nie stosuje się przepisów o szczególnej ochronie stosunku pracy oraz – w odniesieniu do umowy zawartej na czas nieokreślony – o zasadności wypowiedzenia (art. 45 § 1 k.p.) i konsultacji związkowej (art. 38 § 1 k.p.); pracodawca jest jednak związany przepisami o równym traktowaniu pracowników i ich niedyskryminacji (art. 32 i 33 Konstytucji RP; art. 11² i 11³, a także art. 18^{3a}–18^{3e} k.p.) oraz zakazem czynienia z prawa wypowiedzenia użytku w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 k.p.).¹²

Rozwiązanie układu zbiorowego jako przyczyna dokonania zmian w zakresie indywidualnych stosunków pracy

Obecnie stanowisko judykatury co do istnienia co stronie pracodawcy uprawnienia do modyfikacji warunków pracy i treści indywidualnych umów o pracę po rozwiązaniu układu zbiorowego jest spójne. Judykatura uznaje, że działając w sposób zgodny z ustalonymi przepisami prawa pracy, pracodawca może dokonywać zmian w ww. zakresie. Jednakże należy zwrócić uwagę na fakt, że czynność wypowiedzenia warunków pracy i płacy musi mieć charakter kauzalny. W konsekwencji rozwiązanie układu zbiorowego jako czynność dokonywana bez wskazania przyczyny i dopuszczalna w sferze zbiorowego prawa pracy może stanowić warunek niezbędny, ale nie wystarczający do dokonania zamierzonych przez pracodawcę zmian. Rozwiązanie układu nie w każdym przypadku będzie prowadziło do powstania potrzeby i konieczności modyfikacji indywidualnych stosunków pracy. Zachowanie kauzalnego charakteru wypowiedzenia zmieniającego wymaga wskazania dalszych jego przyczyn, tj. istniejących poza (obok) rozwiązaniem układu zbiorowego. Jest to bardzo ważne przy dokonywaniu wypowiedzeń zmieniających, gdyż w tym przypadku chodzi nie tylko o samo dokonanie tej czynności i to konkretnemu pracownikowi, lecz także o zaproponowanie odpowiednich, nowych warunków pracy i płacy.¹³

W przypadku nieistnienia regulacji zbiorowego prawa pracy pracodawca dysponuje szerokim zakresem kształtowania treści indywidualnych stosunków pracy. W konsekwencji powyższego pominięcie zasadności, realności istnienia rzeczywistej przyczyny dokonania zmian w zakresie indywidualnego stosunku pracy uniemożliwiłoby uwzględnienie słuszných interesów pracowników i przyznawałoby pracodawcy pozycję strony uprzywilejowanej. Powyższe założenia pozostawałyby w sprzeczności z obowiązującymi zasadami prawa pracy.

Potrzeba wypowiedzenia pracownikowi warunków pracy i płacy w związku z utratą mocy obowiązującej układu zbiorowego nie w każdym indywidualnym przypadku będzie miała walor zasadności, o którym stanowi art. 45 k.p. Należy pamiętać, że w sytuacji braku autonomicznych źródeł prawa pracy (na skutek utraty mocy obowiązującej układu) proponowane warunki pracy muszą odpowiadać zasadom wynikającym z powszechnie obowiązujących przepisów prawa, w szczególności powinny one pozostawać w zgodności z zasadą gwarantującą każdemu pracownikowi prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości, z prawem do godziwego wynagrodzenia za pracę, tj. wynagrodzenia odpowiadającego w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy, kwalifikacjom pracownika, ilości i jakości świadczonej pracy. Należy przy tym podkreślić, że ocenie pod kątem zasadności podlega indywidualizacja wypowiedzenia zmieniającego, z uwzględnieniem istniejących u konkretnego pracodawcy jej uwarunkowań ekonomicznych czy organizacyjnych, ale jedynie pod kątem ich rzeczywistego występowania i znaczenia dla warunków proponowanych pracownikom. Sąd nie jest bowiem uprawniony do badania i kontroli działań ekonomicznych i organizacyjnych podejmowanych przez pracodawcę.¹⁴

Prawo do modyfikacji indywidualnych umów o pracę po ustaniu układu zbiorowego przysługuje pracodawcy bez względu na to, czy upłynął przewidziany przez strony czas obowiązywania układu, czy też układ utracił moc na skutek rozwiązania w drodze wypowiedzenia przez jedną ze stron.¹⁵ Powyższe uprawnienie pracodawcy nie jest także zdermionowane zawarciem kolejnego układu zbiorowego czy też jego brakiem, i to bez względu na okoliczności, które spowodowały, że u danego pracodawcy nie doszło do podpisania nowego aktu zbiorowego prawa pracy.

Niemniej jednak należy pamiętać, że zgodne z prawem i legalne wypowiedzenie przez pracodawcę warunków umowy o pracę w związku z ustaniem obowiązywania układu zbiorowego ma miejsce wyłącznie w przypadku, w którym wywołuje ono skutek po upływie okresu obowiązywania układu.¹⁶

Układ zbiorowy pracy a przejęcie pracowników przez nowy podmiot w trybie art. 23¹ k.p.

Kodeks pracy reguluje obowiązki pracodawcy i sytuację pracowników w przypadkach, w których zakład pracy został przejęty przez nowy podmiot. Jeśli chodzi o treść indywidualnych stosunków pracy, podmiot przejmujący z mocy prawa staje się stroną stosunków pracy istniejących w dacie przejęcia zakładu. W sposób automatyczny, analogiczny do automatyzmu przenikania korzystniejszych postanowień przepisów układu zbiorowego do treści indywidualnych stosunków pracy, o których mowa wyżej, dochodzi do zmiany pracodawcy. Nowy podmiot, w zakresie treści indywidualnych umów o pracę, wstępuje w miejsce dotychczasowego pracodawcy, co oznacza, że przejmuje on wszelkie prawa i obowiązki wynikające z indywidualnych ustaleń dokonanych między przejmowanym pracownikiem a jego dotychczasowym pracodawcą.

11 Wyrok SN z 3 marca 2011 r., sygn. akt II PK 161/10.

12 Wyrok SN z 14 lutego 2006 r., sygn. akt III 109/05.

13 Wyrok SN z 5 kwietnia 2007 r., sygn. akt I PK 266/07, patrz także wyrok SN z 22 września 1997 r., sygn. akt I PRN 51/76; z 30 lipca 1975 r., sygn. akt I P 557/75.

14 Wyrok SN z 15 października 2008 r., sygn. akt III PZP 1/08.

15 Wyrok SN z 23 sierpnia 2005 r., sygn. akt I PK 24/05.

16 Wyrok SN z 8 lutego 2005 r., sygn. akt I PZP 9/04.

W przypadku obowiązywania u przejmowanego podmiotu układu zbiorowego pracy nowy pracodawca również jest związany obowiązkami i regulacjami wynikającymi z treści przedmiotowych dokumentów zbiorowego prawa pracy. W przypadku przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę przepisy powszechnie obowiązującego prawa gwarantują pracownikom stabilność w zakresie obowiązywania porozumień zbiorowego prawa pracy przez okres jednego roku, licząc od daty przejęcia. Po upływie ww. ustawowego terminu związania pracodawca przejmujący jest zwolniony z obowiązku stosowania układu zbiorowego obowiązującego w przejmowanej jednostce w dacie transferu. Może on dokonywać zmian w zakresie obowiązujących pracowników warunków pracy i płacy, a wynikających z treści przejętego układu zbiorowego. W przypadku przejęcia zakładu pracy nowy pracodawca nie staje się stroną przejmowanego wraz z zakładem i jego pracownikami układu zbiorowego. Jest on jedynie zobligowany do przestrzegania postanowień przejętego układu przez okres wskazany w ustawie. Przedmiotowe postanowienie podmiotu przejmującego dotyczy zarówno postanowień normatywnych układu zbiorowego, jak i jego części obligacyjnej.

Po upływie rocznego okresu pracodawca jako podmiot, który nie jest stroną przejętego układu zbiorowego pracy, zostaje zwolniony z obowiązku przestrzegania jego postanowień. Ustawa nie wyłącza uprawnień nowego pracodawcy do stosowania dotychczas obowiązującego przejętych pracowników układu zbiorowego pracy. Pracodawca, którego wolą będzie przestrzeganie postanowień układu zbiorowego obowiązującego w przejmowanym podmiocie, w dacie przejęcia może nadal stosować jego rozwiązania w stosunku do pracowników objętych transferem mimo upływu roku od daty przejęcia. Obowiązek stosowania w powyższym okresie czasu układu zbiorowego zawartego między przejmowaną jednostką a działającymi u niej organizacjami związkowymi oznacza, że nowy pracodawca nie może wprowadzić zmian na niekorzyść pracowników. Nie ma przeszkód prawnych, które uniemożliwiłyby wprowadzanie w okresie ochronnym (rok od przejęcia) postanowień korzystniejszych dla przejętych pracowników niż te wynikające z obowiązującego ich układu zbiorowego. Zasada uprzywilejowania pracownika wynikająca z art. 9 k.p., której kontynuację i rozwinięcie zawiera art. 18 k.p., zachowuje swą aktualność. Procedura i zasady obowiązujące przy wprowadzaniu modyfikacji w zakresie indywidualnych stosunków pracy przez pracodawcę, który wraz z zakładem pracy przejął obowiązujące w nim akty zbiorowego prawa pracy, są tożsame i analogiczne do zasad obowiązujących w każdym innym przypadku wprowadzania zmian w zakresie indywidualnych warunków pracy i płacy, na których treść składają się także postanowienia układów zbiorowych. Pracodawca jest zobligowany wypowiedzieć dotychczasowe warunki pracy i płacy, wskazując przyczynę dokonania zmian oraz propozycje w zakresie nowo oferowanych warunków pracy i płacy.

W braku wypowiedzenia dotychczasowych warunków zatrudnienia w zakresie, w jakim treść układu kształtuje treść indywidualnych stosunków pracy, nowy pracodawca mimo upływu ww. roku nadal jako strona indywidualnego stosunku pracy jest związany postanowieniami układu odnoszącymi się do praw i obowiązków pracowniczych.¹⁷

Zgodnie z brzmieniem art. 241⁸ § 2 k.p., po upływie stosowania dotychczasowego układu zbiorowego pracy warunki umów o pracę i innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy stosuje się do upływu okresu ich wypowiedzenia. Na tle powyższej regulacji powstaje pytanie, czy pracodawca przejmujący zakład pracy lub jego część może wypowiedzieć warunki pracy i płacy dopiero po upływie roku od daty transferu, czy też złożenie jednostronnego oświadczenia woli, w trybie przewidzianym przez powszechnie obowiązujące przepisy Kodeksu pracy, może nastąpić już podczas biegu ww. rocznego okresu związania postanowieniami przejętego układu zbiorowego.

Przedmiotowa wątpliwość stała się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w składzie siedmioosobowym, który wyjaśnił, że istotą art. 241⁸ k.p. jest stworzenie nowemu pracodawcy możliwości uwolnienia się od postanowień układu zbiorowego pracy, który został wynegocjowany przez poprzedniego pracodawcę. W konsekwencji powyższego należy przyjąć, że nic nie stoi na przeszkodzie dokonaniu wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy i płacy wynikające z poprzedniego układu zbiorowego przed upływem roku od chwili przejścia zakładu pracy (lub jego części) na nowego pracodawcę. Zdaniem sądu, jeżeli oświadczenie nowego pracodawcy wywrze skutek dopiero po upływie rocznego obowiązku stosowania dotychczasowego układu zbiorowego, to zostanie zachowana zasada stosowania układu zbiorowego zawartego przez poprzedniego pracodawcę przez okres wskazany ww. przepisie Kodeksu pracy. Znaczenie należy więc przypisać wyłącznie chwili powstania skutku złożonego przez nowego pracodawcę oświadczenia w przedmiocie wypowiedzenia warunków pracy i płacy wynikających z treści układu zbiorowego nawiązanego przez poprzednika prawnego.¹⁸ W przypadku, w którym okres wypowiedzenia dotychczasowych warunków zatrudnienia będzie następował po upływie rocznego okresu stosowania przez nowego pracodawcę przejętego wraz z zakładem pracy układu zbiorowego, zmiana warunków zatrudnienia będzie dokonana zgodnie z obowiązującą literą prawa.

Zmiana treści indywidualnych stosunków pracy może nastąpić nie tylko w drodze dokonanej przez pracodawcę wypowiedzenia zmieniającego. W każdym przypadku strony mogą zmodyfikować treść łączących ich stosunków prawnych w drodze zgodnego oświadczenia woli obu stron. Powyższa reguła znajduje również zastosowanie do wprowadzania zmian w zakresie indywidualnych stosunków pracy łączących pracownika przejętego w trybie art. 23¹ k.p. z nowym pracodawcą w okresie, w którym podmiot przejmujący jest związany postanowieniami układu zbiorowego nawiązanego przez poprzednika prawnego.¹⁹

Zmiana warunków pracy i płacy w związku z rozwiązaniem układu zbiorowego a ograniczenia przewidziane przez przepisy szczególne

Na skutek uchylenia art. 241⁷ § 4 k.p. wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 18 listopada 2002 r.²⁰

17 Wyrok SN z 11 marca 2010 r., sygn. akt I PK 191/09.

18 Wyrok SN z 8 lutego 2005 r., sygn. akt I PZP 9/04.

19 Wyrok SN z 7 grudnia 2005 r., sygn. akt III PK 29/04.

20 Wyrok TK z 18 listopada 2002 r., sygn. akt K 37/01.

Gab.b Togi

www.toga.com.pl

TOGI RADCOWSKIE I ADWOKACKIE

- Profesjonalne sycie na zamówienie z wysokogatunkowych tkanin
- Przyjmujemy zamówienia telefoniczne, faksem, pocztą elektroniczną
- Przy większych zamówieniach i stałej współpracy udzielamy korzystnych rabatów
- Togi wysyłamy bezpośrednio do klientów
- Krótkie terminy realizacji zamówienia



Rabaty

KONTAKT: Firma Gab.b www.toga.com.pl, e-mail: biuro@toga.com.pl, tel/fax: 61 8133 138 tel. kom: 607 380 618

powstała wątpliwość, czy wyrażona w art. 241¹³ § 2 zd. 2 zasada wyłączająca stosowanie przepisów o szczególnej ochronie pracowników znajduje zastosowanie do dokonywania zmian w zakresie indywidualnych stosunków pracy po ustaniu bytu prawnego układu zbiorowego, który nie został zastąpiony nowym układem. Powyższe zagadnienie nie było jednolicie rozumiane także przez judykaturę. Początkowo bowiem sądy stały na stanowisku, że ww. przepis Kodeksu pracy nie znajduje zastosowania do zmian indywidualnych stosunków pracy.

Odmienne stanowiska przyjął Sąd Najwyższy w wyroku ze stycznia i lutego 2006 r., stwierdzając, że zasada wyłączenia szczególnej ochrony pracowników w przypadku modyfikowania indywidualnych stosunków pracy znajduje zastosowanie także w sytuacji, w której mimo ustania układu zbiorowego strony dotychczasowego układu nie wprowadziły nowej regulacji wewnątrzzakładowej o tożsamym charakterze.²¹

Zaistniałe w orzecznictwie rozbieżności stanowisk w powyższym zakresie zostały rozstrzygnięte przez uchwałę składu siedmiu sędziów, w świetle której przepisy zapewniające trwałość i stabilność stosunku pracy, tj. zapewniające szczególną ochronę pracowników przewidzianą przez przepisy szczególne, nie znajdują zastosowania do modyfikacji indywidualnych warunków pracy i płacy dokonywanych na skutek ustania bytu prawnego układu również w sytuacji, w której nie został on zastąpiony nowym układem zbiorowym pracy. Sąd w przedmiotowym rozstrzygnięciu wskazał, że utrzymanie szczególnej ochrony ww. sytuacji, w tym m.in. ochrony gwarantowanej członkom organizacji związkowych, a przewidzianej w ustawie o związkach zawodowych, prowadziłoby do naruszenia równowagi stron układu (tj. pracodawcy i organizacji związkowych). Utrzymanie przedmiotowej szczególnej ochrony prowadziłoby bowiem do powstania sytuacji, w której związki zawodowe nie byłyby zainteresowane prowadzeniem racjonalnych negocjacji mających na celu ustalenie nowych warunków układu zbiorowego

i dostosowania ich do zmieniających się realiów gospodarki, sytuacji rynkowej oraz sytuacji ekonomicznej pracodawcy.²²

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na użyty w art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p. zwrot „przepisy ograniczające dopuszczalność wypowiedzania takiej umowy lub aktu”. Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń wskazał na różnicę występującą między ww. pojęciem a sformułowaniem „przepisy szczególne dotyczące ochrony pracowników przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę”, jakim posługuje np. art. 41¹ § 1 k.p. Sąd wyjaśnił, że zwrot użyty w treści art. 241¹³ § 2 zd. 2 k.p. wyłączający szczególną ochronę pracowników obejmuje nie tylko przepisy szczególne (odrębne) w stosunku do Kodeksu pracy, lecz także przepisy samego Kodeksu pracy o takim szczególnym charakterze (np. art. 39 k.p.).²³

Podsumowanie

Wewnątrzzakładowe przepisy prawa pracy, odnoszące się do praw i obowiązków ogółu pracowników zatrudnionych u danego pracodawcy, wiążą pracodawcę tak jak przepisy powszechnie obowiązującego prawa. Pracownicy mogą powoływać się na treść przepisów zbiorowego prawa pracy i skutecznie dochodzić swych roszczeń na drodze postępowania sądowego. Istnienie układu zbiorowego, zawieszenie jego stosowania, rozwiązanie czy wygaśnięcie postanowień układu zbiorowego zawsze ma istotne znaczenie dla indywidualnych relacji łączących pracodawcę – stronę układu zbiorowego i pracownika objętego jego postanowieniami. Pracodawca zamierzający dokonać zmian w zakresie indywidualnych stosunków pracy musi dokonać oceny ich wpływu na sytuację pracownika z uwzględnieniem zapisów zbiorowego prawa pracy, by nie narazić się na zarzut podejmowania czynności w sposób sprzeczny z obowiązującymi w danym zakładzie pracy aktami prawa regulującymi uprawnienia i obowiązki pracowników.

Edyta Sikorska

Radca prawny w OIRP Warszawa

21 Wyrok SN z 6 stycznia 2006 r., sygn. akt III PK 108/05 oraz z 14 lutego 2006 r., sygn. akt III PK 109/05.

22 Wyrok SN z 29 września 2006 r., sygn. akt II PZP 3/06.

23 Wyrok SN z 4 stycznia 2008 r., sygn. akt I PZP 9/07.

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Jak rozumieć art. 22 ust. 5 Prawa zamówień publicznych?

Irena Skubiszak-Kalinowska

Nowelizacja¹ Prawa zamówień publicznych (dalej: „p.z.p.”), która weszła w życie 20 lutego 2013 r., wprowadziła nowy przepis art. 22 ust. 5 przewidujący ocenę rzetelności i efektywności wykonawców ubiegających się o zamówienia publiczne w kontekście nie tylko wykonywanych prawidłowo, lecz także niewykonanych lub nieprawidłowo wykonanych zamówień publicznych.

Uwagi ogólne

Główną przyczyną uchwalenia przepisu, o którym mowa wyżej, była potrzeba eliminacji z postępowań nierzetelnych firm. Wraz z chwilą wejścia w życie ustawy nowelizującej w praktyce pojawiło się jednak wiele wątpliwości co do zasad, zakresu i skutków jego stosowania. Wychodząc zatem naprzeciw oczekiwaniom uczestników systemu zamówień publicznych, w celu rozwiania wątpliwości i interpretacji założeń autorskich Informatora Urzędu Zamówień Publicznych nr 2/2013 wydano publikację pt. „Zasady wyboru wykonawcy w świetle art. 22 ust. 5 ustawy p.z.p.”² (dalej: „Informator”). Mimo swej obszerności (18 stron) nie zawiera ona jednak praktycznych wskazówek, w jaki sposób należy określać i badać rzetelność oraz efektywność wykonawców. Próżno również w niej szukać szczegółowych wytycznych dotyczących formułowania poszczególnych opisów sposobu dokonania oceny spełniania warunku, uwzględniających zastosowanie kryteriów przewidzianych w art. 22 ust. 5.

Niewątpliwie jednak warto zaznajomić się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Urząd, stąd niniejsza publikacja, która ma na celu podjęcie próby uporządkowania kwestii związanych z interpretacją art. 22 ust. 5 p.z.p. Dla przypomnienia warto wskazać, że przewiduje on, że warunki, o których mowa w art. 22 ust. 1 p.z.p. (tj. dotyczące posiadania uprawnień do wykonywania określonej działalności lub czynności, jeżeli przepisy prawa nakładają obowiązek ich posiadania, posiadania wiedzy i doświadczenia, dysponowania odpowiednim potencjałem technicznym oraz osobami zdolnymi do wykonania zamówienia, sytuacji ekonomicznej i finansowej), oraz opis sposobu dokonania oceny ich spełniania mają na celu zweryfikowanie zdolności wykonawcy do należytego wykonania udzielanego zamówienia. W dalszej części przepisu postanowiono, że w postępowaniu w sprawie udzielenia zamówienia, którego przedmiot stanowią dostawy wymagające wykonania prac dotyczących

rozmieszczenia lub instalacji, usługi lub roboty budowlane, zamawiający może oceniać zdolność wykonawcy do należytego wykonania zamówienia w szczególności w odniesieniu do jego rzetelności, kwalifikacji, efektywności i doświadczenia.

Jak wynika z powyższego, na podstawie uregulowania obowiązującego od 20 lutego 2013 r. weryfikacja rzetelności wykonawcy ma być dokonywana jak dotychczas na podstawie opisanych przez zamawiającego warunków udziału w postępowaniu, natomiast jej zadaniem, co właściwie stanowi nowość, jest umożliwienie zamawiającemu uwzględnienia przy dokonywanej ocenie całokształtu realizowanych przez wykonawcę uprzednio zamówień. Tym samym ocena doświadczenia i wiedzy wykonawcy, a także jego potencjału technicznego, osobowego i finansowego ma być dokonywana przy uwzględnieniu zarówno przedsięwzięć wykonanych prawidłowo, jak i przypadków niewykonania lub nienależytego wykonania zamówień publicznych. Regulacja art. 22 ust. 5, w zamyśle ustawodawcy, ma zerwać z dokonywaniem oceny zdolności wykonawcy do realizacji zamówienia publicznego wyłącznie na podstawie należyście wykonanych umów potwierdzonych referencjami przez ich zleceniodawców.

Wymaga podkreślenia, że w przytaczanym przepisie użyto sformułowań „w szczególności” i „zamawiający może (...)”, co oznacza, że katalog kryteriów umożliwiających zamawiającemu ocenę rzeczywistej zdolności wykonawcy do należytego wykonania zamówienia jest otwarty, a samo uprawnienie do dokonywania tej oceny jest uprawnieniem fakultatywnym. Ponadto należy zauważyć, że omawiana regulacja dotyczy wszystkich postępowań na usługi oraz roboty budowlane, natomiast w przypadku dostaw odnosi się wyłącznie do tych, które wymagają wykonania prac dotyczących rozmieszczenia lub instalacji.

Przyczyny wprowadzenia art. 22 ust. 5 p.z.p.

Powody wprowadzenia do porządku prawnego art. 22 ust. 5 p.z.p. wyjaśniono m.in. w uzasadnieniu Senatu³, w którym stwierdzono, że:

inaczej należy ocenić wykonawcę, który wykazuje wykonanie np. dwóch robót wymaganych przez zamawiającego w opisie warunku i nie ma na swym koncie zamówień niewykonanych lub zrealizowanych nienależycie, a inaczej wykonawcę, który poza robotami służącymi do potwierdzenia warunku przemilcza informacje o niewykonanych lub nienależycie wykonanych umowach. W tym drugim przypadku zamawiający powinien dysponować

¹ Ustawa z 12 października 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi (Dz.U. z 2012 r., poz. 1271).

² Zasady wyboru wykonawcy w świetle art. 22 ust. 5 ustawy p.z.p., Informator nr UZP 2/2013.

³ Uchwała Senatu z 4 października 2012 r., www.senat.gov.pl.

możliwością oceny wpływu tego rodzaju sytuacji na rzetelność i zdolność wykonawcy do prawidłowego wykonania udzielanego zamówienia.

Z kolei, jak wskazano w Informatorze⁴, istota wprowadzenia przepisu art. 22 ust. 5 sprowadza się do wyraźnego podkreślenia celu, jakiemu mają służyć warunki udziału w postępowaniu oraz opis sposobu dokonania oceny ich spełniania, a mianowicie zapewnieniu wyboru wykonawcy zdolnego do realizacji zamówienia.

Ponadto przyczyną wprowadzenia nowej regulacji była chęć zmiany sposobu weryfikacji, która przed nowelizacją częstokroć ograniczała się do czysto formalno-prawnych aspektów. Zamawiający, dokonując oceny spełniania przez wykonawców warunków udziału w postępowaniu jedynie od strony formalnej, ograniczali się wyłącznie do weryfikacji faktu złożenia przez wykonawcę dokumentu na potwierdzenie spełniania warunków udziału w postępowaniu na zasadzie spełnia/nie spełnia. Jak słusznie wskazano w Informatorze, dotychczasowa praktyka dokonywania oceny spełniania warunków udziału w postępowaniu pomijała jednak zasadniczy cel prowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, którym jest wyłonienie w jego toku wiarygodnego, dającego gwarancję należytego wykonania umowy wykonawcy. Uznano zatem, że:

głównym celem weryfikacji wykonawcy ubiegającego się o udzielenie zamówienia publicznego nie jest jedynie badanie dokumentów w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w ich świetle wykonawca spełnia minimalne wymagania zamawiającego. Poprzez badanie wykonawcy i jego dotychczasowych dokonań oraz dostępnego mu potencjału zamawiający powinien bowiem dokonywać oceny co do jego przyszłej zdolności do wykonania zamówienia publicznego⁵.

Sposób stosowania art. 22 ust. 5

Postanowienia Dyrektywy 2004/18/WE

Aby lepiej zrozumieć istotę art. 22 ust. 5 p.z.p., celowo wydaje się przytoczenie przepisów prawa wspólnotowego.

Zgodnie z brzmieniem art. 48 ust. 5 Dyrektywy 2004/18/WE z 31 marca 2004 r. w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane i usługi⁶ (dalej: „Dyrektywa”):

W procedurach udzielania zamówień publicznych, których przedmiot stanowią dostawy wymagające wykonania prac dotyczących rozmieszczenia lub instalacji, wykonania usług lub realizacji robót budowlanych, zdolność wykonawców do wykonania usług, instalacji lub robót może być oceniana w szczególności w odniesieniu do ich kwalifikacji, efektywności, doświadczenia i rzetelności.

Analizując art. 48 ust. 5 Dyrektywy, warto zatem dokonać interpretacji użytych w nim pojęć związanych ze zdolnością wykonawcy do realizacji zamówienia, która może być oceniana w odniesieniu do ich rzetelności i efektywności.

Pojęcie „rzetelność”

Wskazuje się, że „rzetelny” oznacza:

- wypełniający należycie swe obowiązki,
- taki, jaki powinien być, odpowiadający wymaganiom,
- zgodny z prawdą,
- solidne i sumienne wywiązywanie się przez wykonawcę z uprzednio zaciągniętych przez niego zobowiązań⁷.

Ponadto słusznie wskazuje się, że art. 22 ust. 5 p.z.p. nawiązuje również do profesjonalnego charakteru obrotu prawnego regulowanego przepisami ustawy p.z.p. Zakwalifikowanie wykonawców do grupy profesjonalistów pociąga za sobą ważne konsekwencje, gdyż od podmiotów, których działania uznaje się za fachowe, oczekuje się podwyższonej staranności w realizacji podejmowanych czynności. Niewywiązanie się przez wykonawcę z uprzednio zaciągniętych zobowiązań związane z poważnym uchybieniem zasadom wykonywania profesji może być oceniane w aspekcie nieposiadania przez wykonawcę wystarczającej wiedzy i doświadczenia do realizacji danego zamówienia publicznego, gdyż aspekt wiedzy i doświadczenia powinien być analizowany również na podstawie dokumentów podważających rękojmię należytego wykonania zamówienia⁸.

Pojęcie „efektywność”

Z kolei pojęcie „efektywność” powinno być rozumiane jako:

- dawanie dobrych wyników,
- sprawność,
- skuteczność,
- wydajność⁹.

Przez „kryterium efektywności” należy w szczególności rozumieć liczbę przedsięwzięć, w których wykonawca brał udział w określonym czasie. Przez to kryterium zamawiający będzie mógł badać sprawność dotychczas realizowanych przez wykonawcę zamówień i umiejętności osiągnięcia zamierzonego rezultatu¹⁰.

Reasumując, należy stwierdzić, że rzetelność i efektywność same w sobie stanowią cechy pozytywne, świadczące o umiejętności zapewnienia odpowiedniej jakości świadczeń, ich terminowości oraz umiejętności osiągnięcia efektów wynikających z podjętego zobowiązania, czyli będące gwarantem należytego wykonania zamówienia.

Jak rozumieć „nienależyte wykonanie”?

Prawo zamówień publicznych nie zawiera legalnej definicji zwrotu „nienależyte wykonanie”. Uzasadnione wydaje się zatem odwołanie się w tej materii do treści przepisu art. 24 ust. 1 pkt 1 p.z.p., w którym ustawodawca przewidział (przy spełnieniu wielu okoliczności) możliwość wykluczenia wykonawcy w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zamówienia będącego następstwem okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi wykonawca. Przepisy Kodeksu cywilnego również łączą „nienależyte wykonanie” z istnieniem winy zobowiązanego – w rozumieniu art. 471 k.c. niewykonanie zobowiązania ma miejsce wówczas, gdy świadczenie w ogóle nie zostaje spełnione (np. w przypadku następ-

⁴ Zasady..., op. cit., s. 15.

⁵ Ibidem.

⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 31 marca 2004 r. w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi (Dz.U. U. E. seria z 2004 r. nr 134 z późn. zm.).

⁷ sjp.pwn.pl/szukaj/rzetelność.

⁸ Pismo UZP, Zasady wyboru wykonawcy w świetle art. 22 ust. 5 ustawy p.z.p., data publikacji: 11 marca 2013 r., www.uzp.gov.pl, s. 9.

⁹ sjp.pwn.pl/szukaj/efektywność.

¹⁰ Pismo..., op. cit., s. 9.

czej niemożliwości świadczenia). Jeżeli natomiast świadczenie zostało spełnione, lecz interes wierzyciela nie został zaspokojony w sposób wynikający z treści zobowiązania, dochodzi do „nienależytego” wykonania¹¹.

W zakresie powyższego warto odnieść się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 13 grudnia 2012 r.¹², w którym wskazano, że nieprawidłowe, niedokładne lub niskie jakościowo wykonanie umowy lub jej części może być brane pod uwagę przy ocenie zdolności wykonawcy do realizacji zamówienia, świadcząc o jego niższych kompetencjach zawodowych. W ocenie Trybunału niewykonanie zobowiązań umownych może stanowić zatem kryterium weryfikacji predyspozycji wykonawcy do należytego wykonania zamówienia jako świadczących o jego niższym poziomie kompetencji, a ocena kompetencji wykonawcy do należytego wykonania zamówienia powinna zostać poprzedzona zindywidualizowaną oceną jego sytuacji podmiotowej.

Sposób stosowania art. 22 ust. 5 p.z.p. według UZP

W Piśmie UZP (w znacznej mierze powielającym treść publikacji z Informatora UZP nr 2/2013) wskazano, że ustawodawca pozostawił zamawiającemu swobodę w dokonywaniu oceny spełniania warunków udziału w postępowaniu. Zdaniem Urzędu zatem zamawiający może w dowolny sposób określić kryteria weryfikacji predyspozycji wykonawców oraz minimalny poziom uznawania ich zdolności do realizacji zamówienia, jednakże powinny one być związane z przedmiotem zamówienia i w stosunku do niego proporcjonalne.

Sformułowanie „związane z przedmiotem zamówienia” oznacza, że opis sposobu dokonywania oceny spełniania warunków nie może być oderwany od przedmiotu i zakresu zamówienia. Jednakże należy pamiętać, że warunki udziału w postępowaniu – jako ograniczające konkurencję – powinny być sformułowane precyzyjnie i w sposób niebudzący wątpliwości, zaś konsekwencje ewentualnych złamań zamawiającego w tym zakresie nie mogą obciążać wykonawców¹³.

Z kolei „proporcjonalność” kryteriów należy rozumieć jako zapewnienie wyboru wykonawcy zdolnego do realizacji zamówienia przy jednoczesnym zapewnieniu niedyskryminującego dostępu do zamówienia publicznego wykonawcom zdolnym do jego realizacji¹⁴.

Urząd Zamówień Publicznych wskazał ponadto, że zamawiający może zweryfikować wykonawcę na podstawie zakresu zobowiązań wykonanego przez niego w tym samym czasie. Co więcej – uznano, że łączna wartość zamówień na roboty budowlane udzielonych danemu wykonawcy może być użytecznym czynnikiem przy ustalaniu jego kondycji finansowej i ekonomicznej. Mając na względzie powyższe, zdaniem Urzędu, zamawiający może dokonywać oceny zdolności finansowej wykonawcy przez przyzmat zaciągniętych przez niego zobowiązań finansowych związanych z realizacją wielu przedsięwzięć jednocześnie, co z założenia ustawodawcy

ma zapobiegać podejmowaniu się przez indywidualnych wykonawców realizacji zamówień wykraczających poza ich możliwości¹⁵.

Kryteria weryfikacji

W Informatorze wskazano, że zarówno p.z.p., jak i Dyrektywa nie wymagają, aby kryteria weryfikacji i minimalne zdolności zawsze musiały zostać wyrażone liczbowo – mogą one mieć charakter przesłanek bądź wytycznych, które zamawiający przyjmie przy weryfikacji informacji zawartych w dokumentach złożonych przez wykonawcę¹⁶. Ważne jest jednak, by w celu zapewnienia przejrzystości prowadzonego postępowania przyjęte przez zamawiającego kryteria były znane wykonawcom od momentu wszczęcia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

Jakich dokumentów może żądać zamawiający na mocy nowego rozporządzenia obowiązującego od 20 lutego 2013 r.?

Uwagi ogólne

Jednym z podstawowych celów udzielania zamówień publicznych jest wybór najkorzystniejszej oferty, jednakże równie istotne jest to, aby zamówienie publiczne było wykonywane przez podmiot dający rękojmię jego prawidłowego wykonania. Dlatego podczas badania i oceny ofert weryfikuje się nie tylko treść oferty i dokumentów przedmiotowych, lecz także dokumentów podmiotowych w odniesieniu do spełnienia przez wykonawcę warunków udziału w postępowaniu.

Zamawiający bada zatem zdolność wykonawcy do należytej realizacji zamówienia przez kryteria i wymagania wskazane w opisie sposobu dokonania oceny spełniania warunków udziału w postępowaniu na podstawie przedłożonych wraz z ofertą oświadczeń i dokumentów.

Zakres żądanych przez zamawiającego oświadczeń i dokumentów, składanych na potwierdzenie spełniania warunków udziału w postępowaniu, określa rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 19 lutego 2013 r. w sprawie rodzajów dokumentów, jakich może żądać zamawiający od wykonawcy, oraz form, w jakich te dokumenty mogą być składane (dalej: „r.w.d.”)¹⁷, które zastąpiło rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 30 grudnia 2009 r. w sprawie rodzajów dokumentów, jakich może żądać zamawiający od wykonawcy, oraz form, w jakich te dokumenty mogą być składane¹⁸. Według założenia ustawodawcy możliwość żądania na podstawie nowego rozporządzenia dokumentów jest przejawem wprowadzenia, treścią art. 22 ust. 5 p.z.p., mechanizmu wzmacniającego weryfikację wykonawców. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu r.w.d.:

zapewnienie należytego wykonania zamówienia publicznego, a tym samym ograniczenie ryzyka związanego z nienależytą realizacją umów w sprawie zamówienia publicznego leży nie tylko w interesie zamawiającego, ale przede wszystkim w interesie publicznym ze względu na fakt, iż poprzez realizację zamówienia publicznego zaspokajane są często potrzeby o charakterze powszechnym. Stąd

11 Zob. szerzej: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 5, Warszawa 2013, Legalis, uwagi do art. 471 k.c.; np. wyrok SA w Katowicach z 21 kwietnia 2009 r., sygn. akt V ACa 88/09, OSA z 2010 r. nr 8, poz. 29.

12 Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 13 grudnia 2012 r. wydany w sprawie prejudycjalnej, sygn. C-465/11 – Forposta (anciennement Praxis) i ABC Direct Contact, <http://dokumenty.e-prawnik.pl/orzecznictwo/unia-europejska/c-46511-forposta-anciennement-praxis-i-abc-direct-contact.html#>

13 Pismo..., op. cit., s. 7.

14 Ibidem.

15 Ibidem, s. 8.

16 Zasady..., op. cit., s. 19.

17 Dz.U. z 2013 r., poz. 231.

18 Dz.U. z 2009 r. nr 226, poz. 1817.

też sprawna i niezakłócona realizacja zamówienia publicznego wpływa na zakres i poziom zaspakajania tych potrzeb¹⁹.

Zgodnie z § 1 r.w.d., w celu oceny spełniania przez wykonawcę warunków, o których mowa w art. 22 ust. 1 p.z.p., zamawiający może żądać dokumentów o „pozytywnym charakterze”, potwierdzających fakt, że wykonawca w stopniu minimalnym spełnia oczekiwania zamawiającego, oraz dokumentów o „negatywnym charakterze”, które dadzą pełny obraz zdolności, umiejętności, doświadczenia, kwalifikacji i potencjału wykonawcy. Jednocześnie zamawiający będzie mógł żądać przedłożenia dokumentów, które wykażą, że wykonawca ubiegający się o udzielenie danego zamówienia publicznego dysponuje zasobami umożliwiającymi mu przyszłą realizację danego zamówienia zgodnie z oczekiwaniami zamawiającego. Takie uregulowanie jest istotnym *novum*, które stanowi odejście od formuły sprawdzania, czy wykonawca przedłożył dokumenty potwierdzające jedynie prawidłową realizację robót budowlanych, dostaw lub usług.

Dokumenty wymagane dla robót budowlanych

Na mocy r.w.d. zamawiający w zakresie robót budowlanych jest uprawniony do żądania wykazu wszystkich robót wykonanych w okresie ostatnich pięciu lat przed upływem terminu składania ofert albo wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu, a jeżeli okres prowadzenia działalności jest krótszy – w tym okresie, wraz z podaniem ich rodzaju i wartości, daty i miejsca wykonania. Ma także obowiązek dołączyć do wykazu dowody dotyczące jedynie najważniejszych robót budowlanych określających, czy te roboty zostały wykonane w sposób należyty, oraz wskazujących, czy wykonano je zgodnie z zasadami sztuki budowlanej i prawidłowo ukończono. O ile zamawiający nie zastrzeże inaczej na podstawie § 1 ust. 4 r.w.d., o tyle do wykonawcy należy określenie, które z robót budowlanych widniejących w wykazie uznaje za najważniejsze.

Dokumenty wymagane dla dostaw i usług

Z kolei w zakresie dostaw i usług zamawiający może żądać wykazu wykonanych, a w przypadku świadczeń okresowych lub ciągłych również wykonywanych, głównych dostaw lub usług w okresie ostatnich trzech lat przed upływem terminu składania ofert albo wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu, a jeżeli okres prowadzenia działalności jest krótszy – w tym okresie, wraz z załączeniem dowodów, czy zostały wykonane lub są wykonywane należyście. W tym przypadku wykonawca nie będzie zobowiązany do przedstawienia wszystkich dostaw lub usług w wykazie, ale będzie mógł ograniczyć zakres wykazu do informacji o głównych dostawach lub usługach. Co do zasady, określenie zrealizowanych dostaw lub usług jako głównych jest pozostawione wykonawcy, jeśli zamawiający nie zastrzeże inaczej na podstawie § 1 ust. 4 r.w.d.

Cel wprowadzenia § 1 ust. 4 r.w.d.

Jak wynika z Informatora, przepis § 1 ust. 4 r.w.d. ustanowiono po to, aby uzyskać pełny zakres informacji interesujących zamawiającego z punktu widzenia reali-

zacji przyszłej umowy na temat działalności zawodowej wykonawcy oraz w celu umożliwienia dokonania przez zamawiającego wszechstronnej weryfikacji zdolności wykonawcy do należytego wykonania zamówienia. Urząd stwierdził, co następuje:

dzięki temu uregulowaniu możliwe jest w sposób jednoznaczny żądanie ujawniania poprzez wykazy robót budowlanych, dostaw lub usług umów, które nie były wykonane należyście. Pozwoli to zamawiającemu na zweryfikowanie rzetelności, kwalifikacji, efektywności i doświadczenia wykonawcy i w efekcie umożliwi pełną weryfikację zdolności wykonawcy do należytego wykonania zamówienia²⁰.

Rodzaje dowodów

Odnosząc się do katalogu dowodów przedstawianych w celu potwierdzenia właściwego wykonania robót budowlanych, dostaw lub usług, należy stwierdzić, że zgodnie z § 1 ust. 2 dowody, czy roboty budowlane zostały wykonane w sposób należyty oraz wskazujące, czy zostały wykonane zgodnie z zasadami sztuki budowlanej i prawidłowo ukończone, a także dowody, czy dostawy lub usługi zostały wykonane lub są wykonywane należyście, mogą mieć postać:

- 1) poświadczeń (w przypadku wszystkich rodzajów zamówień),
- 2) innych dokumentów (w przypadku zamówień na roboty budowlane),
- 3) oświadczeń wykonawcy (w przypadku zamówień na dostawy lub usługi).

W świetle powyższego rodzą się wątpliwości dotyczące charakteru poświadczenia, a z uwagi na fakt, że „poświadczenie” jest pojęciem nowym, wprowadzonym r.w.d., ani doktryna, ani orzecznictwo nie wypracowały jeszcze stanowiska określającego, co ma stanowić jego treść i jaką ma ono przybrać formę. Jedynie w Piśmie UZP²¹ wskazano, że przez „poświadczenie” należy rozumieć dokument potwierdzający określone fakty lub wiedzę wystawcy.

Zgodnie ze słownikiem języka polskiego, „poświadczenie” to *dokument poświadczający; stwierdzający coś, świadectwo, pokwitowanie, zaświadczenie²²*. Moim zdaniem należy przyjąć, że takimi dokumentami mogą być tak jak dotychczas np. referencje, protokoły odbioru, faktury VAT podpisane przez odbiorców.

Wymaga podkreślenia, że zasadniczo poświadczenia nie mają „terminu ważności”, a tym samym wykonawca będzie mógł posłużyć się dokumentem wydanym w ciągu pięciu lat przed upływem terminu na składanie ofert albo wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu o udzielanie zamówienia na roboty budowlane i w okresie trzech lat przed upływem terminu na składanie ofert albo wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu o udzielanie zamówienia na dostawy lub usługi. Natomiast pewna odrębność zachodzi w stosunku do nadal wykonywanych dostaw lub usług okresowych lub ciągłych – poświadczenie powinno zostać wydane nie wcześniej niż na trzy miesiące przed upływem terminu składania ofert albo wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu.

20 Zasady..., op. cit., s. 13.

21 Pismo..., op. cit., s. 14.

22 sjp.pwn.pl/szukaj/poświadczenie.

Z kolei w odniesieniu do „innych dokumentów” UZP uznaje, że ich istota sprowadza się do tego, że mają służyć weryfikacji przez zamawiającego, czy wskazane przez wykonawcę w wykazie roboty budowlane zostały wykonane zgodnie z wszelkimi normami prawnymi i technicznymi mającymi zastosowanie w budownictwie, przy dochowaniu należytej staranności oraz według najlepszej, profesjonalnej wiedzy. Zdaniem Urzędu takie dowody mogą pochodzić zarówno od podmiotów, na rzecz których zamawiający wykonał roboty, jak i od organów administracji właściwych do zatwierdzania odbioru wykonanych obiektów budowlanych.

Natomiast jeżeli chodzi o zamówienia na dostawy lub usługi, to dowodem, który może zastąpić poświadczenie, jest oświadczenie wykonawcy. Jednakże warunkiem koniecznym do powołania się na to oświadczenie jest wykazanie przez wykonawcę, że brak poświadczenia jest skutkiem i następstwem przyczyn o obiektywnym charakterze.

Od kogo zamawiający może uzyskać dodatkowe informacje?

Ważnym uprawnieniem nadanym zamawiającemu na mocy § 1 ust. 5 nowego rozporządzenia jest możliwość zwrócenia się przez niego w razie konieczności (szczególnie gdy wykaz lub dowody budzą jego wątpliwości lub gdy z poświadczenia albo z innego dokumentu wynika, że zamówienie nie zostało wykonane lub zostało wykonane nienależycie) bezpośrednio do właściwego podmiotu, na rzecz którego roboty budowlane, dostawy lub usługi były lub miały zostać wykonane, o przedłożenie dodatkowych informacji lub dokumentów. Uprawnienie to świadczy o tym, że źródłem wiedzy na temat rzetelności wykonawcy nie musi być zatem wyłącznie on sam.

Kolejnym *novum* wprowadzonym r.w.d. jest to, że na podstawie § 1 ust. 3 wykonawca, który składa ofertę w postępowaniu ogłoszonym przez zamawiającego z wykazem wymieniającym roboty budowlane, dostawy lub usługi wykonane uprzednio na rzecz tego zamawiającego, jest zwolniony z obowiązku przedkładania dowodów należytego wykonania tych zamówień.

Dowody na potwierdzenie korzystania z zasobów podmiotu trzeciego

Zgodnie z § 1 ust. 6 r.w.d., jeżeli wykonawca, w celu potwierdzenia spełnienia warunków udziału w postępowaniu, polega na zasobach innych podmiotów na zasadach określonych w art. 26 ust. 2b p.z.p., zamawiający, w celu oceny, czy wykonawca będzie dysponował zasobami innych podmiotów w stopniu niezbędnym dla należytego wykonania zamówienia, oraz oceny, czy stosunek łączący wykonawcę z tymi podmiotami gwarantuje rzeczywisty dostęp do ich zasobów, może żądać:

1. w przypadku warunków, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 4 p.z.p. (tj. dotyczących sytuacji ekonomicznej i finansowej – przyp. aut.) – dokumentów, o których mowa w ust. 1 pkt 9–11, a także innych dokumentów, dotyczących sytuacji ekonomicznej i finansowej, określonych w ogłoszeniu o zamówieniu lub w specyfikacji istotnych warunków zamówienia;
2. dokumentów dotyczących w szczególności:

- a) zakresu dostępnych wykonawcy zasobów innego podmiotu,
- b) sposobu wykorzystania zasobów innego podmiotu, przez wykonawcę, przy wykonywaniu zamówienia,
- c) charakteru stosunku, jaki będzie łączył wykonawcę z innym podmiotem,
- d) zakresu i okresu udziału innego podmiotu przy wykonywaniu zamówienia.

A zatem § 1 ust. 6 pkt 2 r.w.d. przewiduje otwarty katalog dokumentów, których może żądać zamawiający w celu wykazania dysponowania zasobami podmiotów trzecich. Nasuwa się pytanie: czy użycie w tym przepisie zwrotu „w szczególności” zezwala zamawiającemu, w ramach mechanizmu weryfikacji rzetelności, na żądanie od wykonawcy dokumentów dotyczących należytego wykonania zamówienia przez podmiot trzeci udostępniający zasoby?

Kwestia ta będzie niewątpliwie stanowić źródło kontrowersji w praktyce.

Warto zatem przypomnieć, że art. 26 ust. 2b pozwala na to, aby wykonawca mógł polegać na wiedzy i doświadczeniu, potencjale technicznym, osobach zdolnych do wykonania zamówienia lub zdolnościach finansowych innych podmiotów niezależnie od charakteru prawnego łączących go z nimi stosunków. W takim przypadku wykonawca jest zobowiązany udowodnić zamawiającemu, że będzie dysponował zasobami niezbędnymi do realizacji zamówienia, w szczególności przedstawiając w tym celu pisemne zobowiązanie podmiotu trzeciego do oddania mu do dyspozycji niezbędnych zasobów na okres korzystania z nich przy wykonaniu zamówienia. Jednak w p.z.p. nie wskazano, co ma stanowić treść takiego zobowiązania ani jaką ma ono przybrać formę.

Uregulowanie art. 26 ust. 2b umożliwia zatem, aby wykonawcą, któremu zostanie udzielone zamówienie, został podmiot, który udowodnił przez zasoby podmiotu trzeciego warunki udziału w postępowaniu potwierdzające zdolność do należytego wykonania zamówienia, w tym doświadczenie w realizacji zamówień podobnych do przedmiotu danego zamówienia. Może on korzystać z zasobów jednego albo kilku podmiotów.

Moim zdaniem w sytuacji, w której wykonawca decyduje się na wsparcie zapewnione zasobami podmiotu trzeciego, którego rezultatem będzie pozytywna weryfikacja tego wykonawcy w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, na podstawie nowo wprowadzonego przepisu art. 22 ust. 5 p.z.p., zamawiający, badając rzetelność i efektywność wykonawcy, powinien również badać rzetelność i efektywność podmiotu trzeciego.

Omawiając problematykę przekazywania zasobów w piśmiennictwie, zwraca się uwagę na to, że:

Wiedza i doświadczenie stanowią składniki przedsiębiorstwa, które nie mogą być przedmiotem obrotu w oderwaniu od zorganizowanego kompleksu majątkowego. Niewątpliwie do składników przedsiębiorstwa należy suma doświadczeń zawodowych, posiadanych zdobyczy myśli technicznej i organizacyjnej, czyli to, co określa się w piśmiennictwie zapożyczoną nazwą know-how. Tak więc w skład przedsiębiorstwa wchodzi również takie elementy jak np. renoma przedsiębiorstwa, czyli kategoria praktycznie tożsama z referencjami,

oraz związane z nimi doświadczenie w realizacji podobnych zamówień²³.

A *contrario* należy uznać, że w skład przedsiębiorstwa, z którego zasobów korzysta wykonawca, wchodzi również cechy negatywne tego przedsiębiorstwa, takie jak brak renomy, brak rzetelności i brak efektywności. Dlatego też, moim zdaniem, nie można uznać, że do badania sytuacji podmiotu trzeciego udostępniającego zasoby nie ma zastosowania art. 22 ust. 5 p.z.p., ponieważ byłoby to niezgodne z wykładnią celowościową art. 26 ust. 2b.

Pomocne w wyjaśnieniu tej wątpliwości byłoby na pewno orzecznictwo KIO, niemniej jednak ze względu na fakt, że r.w.d. weszło w życie stosunkowo niedawno, Izba dotychczas nie zajęła stanowiska w tym przedmiocie.

Podsumowanie

Wprowadzenie przepisu art. 22 ust. 5 miało zapewnić w sposób dostateczny ochronę interesu publicznego i realizację zamówień publicznych wyłącznie przez wykonawców zdolnych do prawidłowego, rzetelnego oraz terminowego ich wykonania. Trudno z tak postawionym celem ustawodawcy się nie zgodzić. Czy jednak regulacja ta osiągnie zamierzony efekt? Okaże się dopiero w przyszłości, po ukazaniu się pierwszych roz-

strzygnięć Krajowej Izby Odwoławczej w tym zakresie. W chwili obecnej jedyne, co możemy stwierdzić, to fakt, że budzi ona wątpliwości i przysparza niemałych problemów praktycznych. Niewątpliwie może ona również skutkować zwiększeniem liczby sporów – i to zarówno między zamawiającym i wykonawcami, jak i konkurującymi oferentami. Nie można również nie zauważyć, że Izba po raz kolejny będzie ingerować w materię „sprawy cywilnej” zastrzeżoną dla kompetencji sądów powszechnych, badając przypadki zaistnienia bądź niezaistnienia okoliczności skutkujących niewykonaniem albo nienależytym wykonaniem kontraktu.

Czy art. 22 ust. 5 p.z.p. będzie narzędziem umożliwiającym zamawiającym zbyt subiektywną ocenę wykonawców? Czy na jego podstawie będą mogli wykluczać podmioty z powodu najmniejszych potknięć w ich dotychczasowej działalności? Na te i zapewne wiele innych pytań uzyskamy odpowiedź dopiero za jakiś czas, gdy o roli i kształcie tego rewolucyjnego uregulowania zadecyduje orzecznictwo.

Irena Skubiszak-Kalinowska

Radca prawny, były arbiter z listy Prezesa UZP, wykładowca na Podyplomowym Studium Zamówień Publicznych UW oraz Przygotowanie i Zarządzanie Projektami Partnerstwa Publiczno – Prywatnego w SGH, ekspert zamówień publicznych przy Ministerstwie Gospodarki

Dialog techniczny – rewolucja w zamówieniach publicznych czy ustawowe uregulowanie stosowanych już praktyk?

Edyta Snakowska-Estorninho

Nowelizacja ustawy¹ Prawo zamówień publicznych (dalej: „p.z.p.”)², która weszła w życie 20 lutego 2013 r., wprowadziła do regulacji krajowych instytucję dialogu technicznego jako formę i procedurę współpracy między zamawiającym a wykonawcą możliwą do zastosowania przed formalnym rozpoczęciem postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, celem przygotowania opisu przedmiotu zamówienia, specyfikacji istotnych warunków zamówienia lub określenia warunków umowy.

Regulacje prawna unijnego

Należy podkreślić, że dialog techniczny mógł być dotychczas stosowany na podstawie unormowań wy-

kających wprost z prawa unijnego. Zgodnie bowiem z motywem 8 preambuły dyrektywy 2004/18/WE³, zwanej dyrektywą klasyczną, oraz motywem 15 preambuły dyrektywy 2004/17/WE⁴, zwanej sektorową, *przed rozpoczęciem procedury udzielenia zamówienia instytucje zamawiające mogą, przy wykorzystaniu dialogu technicznego, poszukiwać lub korzystać z doradztwa, które może znaleźć zastosowanie w trakcie przygotowywania specyfikacji, pod warunkiem jednak, że takie doradztwo nie spowoduje ograniczenia uczciwej konkurencji.*

³ Dyrektywa 2004/18/WE Parlamentu Europejskiej i Rady z 31 marca 2004 r. w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi (Dz. Urz. UE L 134 z 30 kwietnia 2004 r., s. 114).

⁴ Dyrektywa 2004/17/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 31 marca 2004 r. koordynująca procedury udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych (Dz. Urz. UE L 134 z 30 kwietnia 2004 r., s. 1; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 6, t. 7, s. 19 z późn. zm.).

¹ Nowelizacja została dokonana ustawą z 12 października 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane (Dz.U. z 2012 r., poz. 1271).

² Ustawa z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2010 r. nr 113, poz. 759 z późn. zm.).

Dotychczasowe regulacje w zakresie specjalistycznego doradztwa

Dotychczasowe regulacje zawarte w polskim prawie zamówień publicznych nie wykluczały możliwości korzystania przez zamawiających z profesjonalnego doradztwa na etapie poprzedzającym wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Jak wiadomo jednak z praktyki, zamawiający w większości przypadków nie prowadzili konsultacji w ramach dialogu technicznego⁵, a jedną z form pozyskiwania informacji „z rynku” było kierowanie zapytań ofertowych lub prowadzenie nieformalnych rozmów z wykonawcami, ewentualnie pozyskiwanie wiedzy specjalistycznej na podstawie art. 21 ust. 4 p.z.p. Przepis ten zawiera regulacje, które pozwalają na skorzystanie przez zamawiających z fachowej wiedzy biegłego, jeżeli do dokonania określonych czynności związanych z przygotowaniem lub prowadzeniem postępowania o udzielenie zamówienia są wymagane wiadomości specjalistyczne. Wbrew użytemu zwrotowi „biegły” ustawa nie zawiera wymogów formalnych dotyczących biegłych, tj. posiadania uprawnień rzeczoznawcy czy wpisu na listę biegłych sądowych danej specjalności czy też przynależności do danego samorządu. W dyskrejonalnej woli zamawiającego pozostaje zatem ocena merytoryki biegłego, jego przygotowania zawodowego, kwalifikacji. Do biegłego stosuje się przepis art. 17 p.z.p. i jest to jedyny przepis ograniczający w sposób formalny zamawiającego w wyborze biegłego⁶.

Dokonując wstępnej oceny dotychczas obowiązujących i stosowanych rozwiązań, nie można jednak pominąć regulacji zawartej w art. 24 ust. 2 pkt 1 p.z.p., która do 20 lutego 2013 r.⁷ miała brzmienie, że z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się również wykonawców, którzy wykonywali bezpośrednio czynności związane z przygotowaniem prowadzonego postępowania lub posługiwali się w celu sporządzenia oferty osobami uczestniczącymi w dokonywaniu tych czynności, chyba że udział tych wykonawców w postępowaniu nie utrudni uczciwej konkurencji (...).

Tak więc specjalistyczne doradztwo było możliwe, ale przez podmioty – osoby niebędące potencjalnymi wykonawcami, chyba że byli oni w stanie wykazać, że ich zaangażowanie np. w proces przygotowywania dokumentacji projektowej czy też doradztwo celem opisu przedmiotu zamówienia nie utrudniało konkurencji w przetargu, w którym również chcieli brać udział. W praktyce orzecznictwo Krajowej Izby Odwoławczej pokazało, że te sprawy są wysoce sporne i zasadniczo udział w przygotowaniu

kosztorysu inwestorskiego czy dokumentacji projektowej był uważany za podstawę do wykluczenia, gdyż taki podmiot dysponował wiedzą, która dawała mu uprzywilejowane stanowisko w stosunku do pozostałych podmiotów biorących udział w postępowaniu⁸.

W rezultacie zamawiający mógł skorzystać z wiedzy i profesjonalnego wsparcia specjalistów, ale bezpośrednio zaangażowanie się wykonawców w doradztwo, konsultowanie opisu przyszłego przedmiotu zamówienia było zasadniczo wykluczone ze względu na możliwość naruszenia zasad uczciwej konkurencji.

Ze względu na fakt, że możliwość skorzystania z doradztwa technicznego przed ogłoszeniem postępowania o udzielenie zamówienia nie miała podstawy w ustawie, a jedynie w dyrektywach zamówieniowych, działania zamawiającego rodziły wątpliwości co do legalizmu i słuszności prowadzonego dialogu technicznego.

Cele dialogu technicznego

Zgodnie z uzasadnieniem do projektu ustawy wprowadzającej nowelizację, celem regulacji, w zakresie dialogu technicznego, poza implementowaniem norm unijnych w tym zakresie, było umożliwienie zamawiającym zapoznania się z najlepszymi, najkorzystniejszymi i najnowszymi rozwiązaniami oraz osiągnięciami technicznymi, technologicznymi i organizacyjnymi w dziedzinie lub na rynku właściwym dla przedmiotu zamówienia planowanego do udzielenia, a także skonfrontowanie potrzeb z możliwościami ich realizacji przez podlegający ciągłym zmianom rynek określonych usług, dostaw lub robót budowlanych⁹. W efekcie można powiedzieć, że celem dialogu jest uzyskanie przez zamawiających, bez ponoszenia kosztów, wiedzy na temat najnowszszych rozwiązań technicznych/technologicznych funkcjonujących na rynku oraz celowe, racjonalne wydatkowanie środków. Celem powinno również być zidentyfikowanie kosztów długoterminowych projektów oraz ograniczenie liczby postępowań o udzielenie zamówienia opartych jedynie na kryterium „ceny”.

Regulacja i charakter prawny dialogu technicznego

Nowa instytucja została wprowadzona na mocy art. 31a, art. 31b i art. 31c p.z.p. oraz przez znowelizowanie art. 24 ust. 2 p.z.p. i dodanie ust. 2a do art. 96 p.z.p. Powyższe regulacje zostały umieszczone w Rozdziale II ustawy Prawo zamówień publicznych, zatytułowanym „Przygotowanie postępowania”, a przed Rozdziałem III „Tryby udzielenia zamówień”, co jednoznacznie wskazuje, że nie jest to nowy tryb, tylko dodatkowy, **nieobligatoryjny, pomocniczy etap postępowania o udzielenie zamówienia, poprzedzający dokonanie opisu przedmiotu zamówienia**, który może być zastosowany przez zamawiającego zawsze wtedy, gdy potrzebuje on doradztwa lub uzyskania specjalistycznych informacji. Na powyższe wskazują również przesłanki wszczęcia dialogu oraz wymogi w zakresie ogłoszeń i protokołu. W ustawie brakuje regulacji zastrzegającej przeprowadzenie dialogu w odniesieniu do jednego lub kilku trybów uregulowanych w p.z.p., należy więc przyjąć, że

⁵ Są jednak znane przypadki postępowań w zakresie dialogu technicznego prowadzone przed nowelizacją p.z.p., jak np. Ogłoszenie o dialogu technicznym poprzedzającym ogłoszenie postępowania w sprawie wyboru Operatora Infrastruktury przy realizacji projektu Sieć Szerokopasmowa Polski Wschodniej woj. Podlaskie, http://bip.umwp.wrotaopodlasia.pl/wojewodztwo/urzed_mar/przet/dial_tech_prze_oglo_post.htm, <http://wrota.warmia.mazury.pl/Ogloszenia/Aktualnosci/Ogloszenie-o-dialogu-technicznym.html>.

⁶ Zob. wyrok KIO z 19 grudnia 2007 r., KIO/UZP 1427/07, Lex Polonica nr 1809731, także: M. Stachowiak [w:] M. Stachowiak, J. Jerzykowski, W. Dzierżanowski, *Prawo Zamówień Publicznych, Komentarz*, Warszawa, 2010, s. 150.

⁷ Obecne brzmienie art. 24 ust. 2 pkt 1 uwzględnia specyficzną rolę, jaką ma odgrywać dialog techniczny, i ma następujące brzmienie: *Z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się również wykonawców, którzy:*

1) wykonywali bezpośrednio czynności związane z przygotowaniem prowadzonego postępowania, z wyłączeniem czynności wykonywanych podczas dialogu technicznego, o którym mowa w art. 31a ust. 1, lub posługiwali się w celu sporządzenia oferty osobami uczestniczącymi w dokonywaniu tych czynności, chyba że udział tych wykonawców w postępowaniu nie utrudni uczciwej konkurencji; przepisu nie stosuje się do wykonawców, którym udziela się zamówienia na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 2 lub art. 67 ust. 1 pkt 1 i 2.

⁸ Zob. np. wyrok KIO z 20 listopada 2008 r., KIO/UZP 1243/08, Lex Polonica nr 2308173; wyrok z 29 marca 2011 r., KIO 530/11, Lex Polonica nr 2519374.

⁹ Uzasadnienie nowelizacji do ustawy, druk sejmowy nr 455, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=455>.

dialog techniczny może poprzedzać każdy z trybów wskazanych w art. 10 p.z.p.

W świetle art. 31a p.z.p. *zamawiający przed wszczęciem postępowania o udzielenie zamówienia może przeprowadzić dialog techniczny, zwracając się o doradztwo lub udzielenie informacji w zakresie niezbędnym do przygotowania opisu przedmiotu zamówienia, specyfikacji istotnych warunków zamówienia lub określenia warunków umowy.*

Powstaje pytanie o charakter prawny dialogu technicznego, o charakter prawny składanych oświadczeń zarówno przez zamawiających, jak i potencjalnych wykonawców czy też inne podmioty uczestniczące w doradztwie na etapie przed wszczęciem postępowania o zamówienie publiczne. Czy podmiot doradzający ponosi odpowiedzialność w sytuacji, gdy przyjęte na podstawie jego doradztwa rozwiązanie okaże się wadliwe albo nie osiągnie zakładanych wyników? Czy podmioty udzielające zamawiającemu informacji, świadczące usługi doradcze, otrzymają wynagrodzenie, a jeżeli nie, to jak należy kwalifikować takie świadczenie od strony regulacji podatkowych? Ustawa nie daje odpowiedzi na powyższe pytania. Ramy niniejszego opracowania zaś nie pozwalają na pogłębioną analizę powyższych zagadnień, odniosę się więc tylko do kwestii kwalifikacji prawnej składanych oświadczeń.

Dialog jest poprzedzony przygotowaniem i ogłoszeniem postępowania w danym trybie, w ramach którego ma być dopiero zawarta umowa. Jest więc rodzajem przedkontraktowej aktywności zarówno ze strony zamawiającego, jak i potencjalnych wykonawców oraz innych podmiotów, które mogą być zainteresowane uczestnictwem. Co istotne, przeprowadzenie dialogu, uczestnictwo w nim nie obciąża żadnej ze stron do dalszej współpracy, tj. zamawiającego do ogłoszenia przetargu, a wykonawcy do złożenia wniosku czy oferty.

W piśmiennictwie został przedstawiony pogląd, że dialog techniczny można potraktować jako rodzaj wstępnych negocjacji niemierzających jednak bezpośrednio do zawarcia umowy¹⁰. Do tego poglądu odnoszę się krytycznie, gdyż zgodnie z prezentowanym w literaturze rozumieniem terminu „negocjacje”, w znaczeniu szerokim należy je rozumieć jako wszelkie oświadczenia woli jedno- i dwustronne, zmierzające nie tylko do ustalenia poszczególnych warunków umowy, lecz także do zawarcia określonej umowy w ogólności¹¹. Natomiast przeważające, ugruntowane węższe rozumienie negocjacji oznacza jeden z trybów zawarcia umowy, obok trybu ofertowego i przetargu¹². W przypadku natomiast dialogu technicznego nie może być mowy o składaniu oświadczeń woli czy też dążeniu do ustalenia poszczególnych elementów celem zawarcia umowy, nie jest to też tryb prowadzący do zawarcia umowy. W tym kontekście odniesienie regulacji z art. 72 § 2 Kodeksu cywilnego, jako reguły interpretacyjnej do dialogu technicznego¹³, wydaje się być nieuzasadnione. Należy bowiem podkreślić, że zgodnie z przeważającym stanowiskiem prezen-

towanym w literaturze¹⁴, art. 72 § 2 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie w razie zawierania umowy w drodze negocjacji, a w przypadku dialogu technicznego nie ma to miejsca. Uwzględniając opinię wyrażoną przez Urząd Zamówień Publicznych¹⁵, można przyjąć, że **dialog techniczny jest formą konsultacji, odformalizowaną platformą komunikacji na linii zamawiający – doradcy lub podmioty potencjalnie zainteresowane w przyszłości ubieganiem się o udzielenie danego zamówienia**, służącą do zebrania informacji, porównania dostępnych rozwiązań technologicznych, skorzystania przez zamawiających m.in. ze specjalistycznych analiz, badań porównawczych, które umożliwiają porównywanie różnego rodzaju usług/produktów stosowanych na rynku przez inne podmioty w celu wybrania najlepszych, przy czym nie rodzi on po stronie zamawiającego obowiązku przeprowadzenia postępowania, którego uprzednio dotyczył dialog techniczny.

Ze względu na powyższe można przyjąć, że elementem składanych przez podmioty zaangażowane w dialog oświadczeń jest brak woli zmierzającej do wywołania skutków prawnych. Podmioty na tym etapie nie składają oświadczeń woli, nie zaciągają zobowiązań, lecz co do zasady składają tylko oświadczenia wiedzy¹⁶ w zakresie zagadnień objętych danym dialogiem technicznym.

Sposób prowadzenia i przebieg dialogu technicznego

Publikacja informacji o wszczęciu procedury dialogu

Procedura dialogu jest inicjowana przez zamawiającego, który na swojej stronie internetowej umieszcza ogłoszenie o zamiarze przeprowadzenia dialogu technicznego oraz jego przedmiocie. Publiczne ogłoszenie o dialogu powinno nastąpić zarówno wtedy, gdy dialog jest rodzajem zaproszenia wystosowanego do konkretnych podmiotów, jak również gdy krąg podmiotów jest całkowicie otwarty. Pojawiły się już wątpliwości, czy w praktyce będzie to wystarczający sposób na skuteczne poinformowanie potencjalnie zainteresowanych dialogiem podmiotów. Niewątpliwie tę kwestię zweryfikuje praktyka, a na obecnym etapie można tylko wskazać, że zamawiający nie jest ograniczony w środkach publikacji, co oznacza, że może publikować informacje o wszczęciu dialogu technicznego w prasie, w tym ogólnokrajowej, i innych dostępnych mediach. Ponadto po publikacji ogłoszenia zamawiający może pisemnie lub przez pocztę elektroniczną bezpośrednio poinformować o wszczęciu dialogu technicznego znane sobie podmioty, które w ramach prowadzonej działalności świadczą usługi będące przedmiotem dialogu i przyszłego zamówienia.

Ustawodawca pozostawił też do uznania zamawiających, co powinno być w treści ogłoszeń informujących o wszczęciu procedury, wskazując jedynie jako obligatoryjny element ogłoszenia – przedmiot dialogu technicznego. Co do treści samego ogłoszenia, to ze względów praktycznych można wskazać, że powinno zawierać w szczególności:

10 Tak J. Lachner, *Dialog techniczny w zamówieniach publicznych*, „PZP” (kwartalnik), nr 3/2012, s. 62.

11 J. Górski, *Przygotowanie umowy w świetle kodeksu zobowiązań*, Poznań 1938, s. 12.

12 Tak M. Krajewski [w:] *System prawa prywatnego, Prawo zobowiązań – cz. ogólna*, t. 5, pod redakcją E. Łętowskiej, Warszawa 2012, s. 846–847.

13 Artykuł 72 § 2 k.c. do dialogu technicznego odnosi J. Lachner, *op. cit.*, s. 63.

14 Zob. M. Krajewski, *op. cit.*, s. 846.

15 Informator UZP nr 2/2013, <http://www.uzp.gov.pl/cmsws/page/?D:2430>, s. 43–44.

16 Zob. M. Safjan, *System prawa cywilnego*, T. I, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 1000–1001.

- wskazanie celu, jaki zamawiający chce uzyskać, wszczynając procedurę,
- opis warunków wykonania ze wskazaniem finansowania, określenie miejsca, terminu, do którego oczekuje na propozycje wybranych podmiotów, miejsca prowadzenia dialogu,
- opis sposobu komunikowania się z podmiotami, z którymi będzie prowadzony dialog, czasu trwania dialogu.

Powstaje pytanie, czy i jakie warunki powinni spełniać potencjalni zainteresowani, jak powinien być definiowany sposób oceny spełniania warunków udziału w dialogu. Analizując przepisy ustawy, należy dojść do wniosku, że ustawodawca pozostawił w tym zakresie decyzję zamawiającym. W mojej ocenie, celem stworzenia odformalizowanej formy komunikacji i dokonania jak najszerzego rozeznania rynku, te wymogi powinny być określone na poziomie minimalnym, czyli podmioty przystępujące do dialogu technicznego powinny być zobowiązane do przedłożenia aktualnego odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego, ewidencji działalności gospodarczej lub w przypadku podmiotów zagranicznych – odpisu z innego rejestru, bez konieczności spełniania w większości przypadków dodatkowych warunków udziału. Aczkolwiek w praktyce może się okazać, biorąc pod uwagę cel danego dialogu, że wprowadzenie warunku udziału, np. w postaci referencji potwierdzających uczestniczenie w analogicznych projektach, co do których będzie prowadzony dialog, okaże się racjonalnym i pomocnym rozwiązaniem. Na marginesie warto dodać, że ustawa nie nakłada obowiązku stosowania art. 22 p.z.p. do opisu sposobu spełniania warunków, pozwalając zamawiającym również w tym zakresie na swobodne kształtowanie reguł danego dialogu.

Strony postępowania

Od strony podmiotowej powstaje pytanie, kto może uczestniczyć w dialogu technicznym. W piśmiennictwie w pewien sposób ogranicza się krąg osób, do których dialog może mieć zastosowanie, przez wskazanie, że dialog techniczny polega na możliwości zwrócenia się przez zamawiającego do potencjalnych wykonawców¹⁷ o doradztwo lub udzielenie konkretnych informacji, gdy tymczasem należy jednoznacznie podkreślić, że ustawa nie zawęża w żaden sposób kręgu podmiotów, które mogą uczestniczyć w dialogu. Przepis art. 31a p.z.p. stanowi bowiem, że *zamawiający, przed wszczęciem postępowania o udzielenie zamówienia, może przeprowadzić dialog techniczny, zwracając się o doradztwo lub udzielenie informacji (...)*. Krąg adresatów nie jest więc określony. W konsekwencji, co do zasady, w dialogu mogą uczestniczyć zainteresowane podmioty, jak np. firmy doradcze, eksperci, biegli, autorytety naukowe w danej dziedzinie oraz oczywiście potencjalni wykonawcy. Przy czym zamawiający, według swojego uznania, może ograniczyć krąg adresatów danego dialogu przez zdefiniowanie w ogłoszeniu warunków np. co do posiadanych kwalifikacji zawodowych, wiedzy specjalistycznej czy też posiadanego doświadczenia, jakie muszą spełniać potencjalni uczestnicy dialogu. Ustawa umożliwia przeprowadzenie prekwifikacji.

Podmioty, które spełniają warunki udziału w dialogu i są zainteresowane udziałem, muszą w określonym

terminie, wskazanym w ogłoszeniu, złożyć wniosek o dopuszczenie do udziału w dialogu technicznym. Ustawa nie reguluje tej kwestii, ale można przyjąć, że zestandaryzowany wzór wniosku powinien znajdować się na stronie internetowej zamawiającego, szczególnie jeżeli mają się w nim znaleźć określone oświadczenia uczestników w zakresie udostępnienia informacji czy dysponowania prawami autorskimi. W odpowiedzi na otrzymane wnioski zamawiający powinien wystosować do podmiotów, które spełniają warunki i z którymi chce prowadzić dialog, zaproszenie do udziału w dialogu. Istotną kwestią od strony praktycznej jest, by zaproszenie było wystosowane z kilkudniowym wyprzedzeniem w stosunku do planowanego terminu dialogu, by umożliwić uczestnikom właściwe przygotowanie się do konsultacji.

Należy podkreślić, na co w swojej opinii wskazał Urząd Zamówień Publicznych, że mimo obowiązku umieszczenia informacji o zamiarze przeprowadzenia dialogu technicznego **przepis art. 31b ustawy p.z.p. nie daje podmiotom zainteresowanym udziałem w dialogu uprawnienia do formułowania żądania dopuszczenia do udziału w dialogu ani – z drugiej strony – nie kreuje obowiązku zamawiającego dopuszczenia wszystkich zainteresowanych podmiotów do udziału w dialogu**. Artykuł 31a ustawy p.z.p. wprost wskazuje, że to zamawiający zwraca się o doradztwo lub udzielenie informacji w zakresie niezbędnym do przygotowania opisu przedmiotu zamówienia, SIWZ lub określenia warunków umowy, wobec tego określenie kręgu podmiotów uczestniczących w dialogu technicznym należy wyłącznie do zamawiającego¹⁸.

Regulamin

Ustawa nie określa procedury, zgodnie z którą powinien być prowadzony dialog techniczny, nie wskazuje warunków ani wymogów co do formy prowadzenia tego postępowania, nie nakłada też na zamawiającego obowiązku sporządzenia regulaminu prowadzenia dialogu. Tymczasem szczegółowe określenie zasad, w szczególności co do sposobu komunikacji, metod dokumentowania postępowania, przyczyn zakończenia czy przerwania prowadzenia dialogu, praw autorskich, jest niezbędne zarówno od strony praktycznej, jak i ze względu na konieczność przestrzegania zasad jawności, transparentności oraz zasad uczciwej konkurencji. Wszystko to przemawia za potrzebą tworzenia i stosowania regulaminu prowadzenia dialogu technicznego. Przykładowy regulamin, zdaniem autorki, powinien zawierać w szczególności:

- 1) zawartość ogłoszenia o dialogu technicznym,
- 2) określenie przedmiotu dialogu technicznego,
- 3) zasady dopuszczenia do dialogu technicznego (wnioski, warunki),
- 4) sposób przeprowadzenia dialogu technicznego, metodykę prowadzonych konsultacji, komunikowania się,
- 5) termin zakończenia dialogu technicznego, zasady zastrzegania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa,
- 6) przesłanki przedwczesnego zakończenia, odwołanie prowadzenia dialogu, jak również możliwość rezygnacji z udziału,
- 7) informowanie o zakończeniu dialogu technicznego,

17 Tak np. J. Lachner, *op. cit.*, s. 65.

18 Tak Informator UZP..., *op. cit.*, s. 45.

- 8) zasady w zakresie kosztów uczestnictwa,
- 9) uregulowanie kwestii związanych z wykorzystaniem przez zamawiającego praw autorskich uczestników dialogu.

Tajemnica przedsiębiorstwa

Celem dialogu technicznego jest umożliwienie zamawiającemu zapoznania się z najkorzystniejszymi i najnowszymi rozwiązaniami oraz osiągnięciami technicznymi, technologicznymi w danej dziedzinie. To niewątpliwie oznacza, że uczestnicy dialogu będą musieli się tą wiedzą, *know-how* w jakimś zakresie podzielić z zamawiającym, ale niekoniecznie będą chcieli ujawniać konkurencji określone informacje. Zamawiający musi więc stworzyć warunki dla zachowania poufności informacji utrzymanych od wykonawców. Artykuł 8 ust. 3 p.z.p. w zw. z art. 11 ust. 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji¹⁹, który będzie miał tu zastosowanie, daje wykonawcy prawo do zastrzeżenia określonych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa²⁰. Tak więc uczestnik dialogu może złożyć oświadczenie, dookreślając informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa, co spowoduje, że zamawiający będzie zobowiązany do nieujawniania innym uczestnikom zastrzeżonych informacji. Powyższe może jednak w praktyce spowodować trudności w zakresie realizacji obowiązków wynikających z dodanego obecnie do art. 96 p.z.p. ust. 2a, który nakazuje zamawiającym sporządzenie informacji o wpływie dialogu technicznego na opis przedmiotu zamówienia, SIWZ-u czy umowy²¹.

Prawo autorskie

Innym problemem, który powstaje na gruncie dialogu technicznego, jest kwestia praw autorskich co do utworów, które mogą powstać jako rezultat wypracowanych, innowacyjnych rozwiązań. Celem dialogu technicznego jest uzyskanie określonych rozwiązań, które mogą być zastosowane w przygotowaniu opisu przedmiotu zamówienia. By to było możliwe, zamawiający musi uzyskać zgodę od uczestnika dialogu, który jest autorem takiego utworu, na wykorzystanie utworów stanowiących przedmiot praw autorskich na potrzeby przygotowania i realizacji danego projektu. Powinno to być zezwolenie na rozporządzanie i korzystanie z opracowań tych utworów wraz z zapewnieniem ze strony uczestnika dialogu technicznego, że wykorzystanie utworów przez zamawiającego nie będzie naruszało praw osób trzecich. Zasady dotyczące kwestii praw autorskich powinny być elementem ogłoszenia i regulaminu, jeżeli w danym postępowaniu będzie obowiązywał, zaś samo udzielenie zgody może być zwarte już we wniosku o dopuszczenie do udziału w postępowaniu.

Przebieg dialogu technicznego – metody komunikowania się uczestników dialogu

Od strony praktycznej jednym z podstawowych zagadnień jest sposób komunikowania się zamawiającego z uczestnikami dialogu technicznego. Pojawiają się poglądy o konieczności prowadzenia dialogu w formie

pisemnej i przestrzegania wymogów tej formy zgodnie z art. 27 p.z.p. W mojej ocenie, do takiego poglądu należy odnieść się częściowo krytycznie. Po pierwsze, dialog, jak sama nazwa wskazuje, oznacza (według słownika języka polskiego) rozmowę co najmniej dwóch osób na określony temat; polemikę, dyskusję, konwersację, rozmowę; po drugie, celem wprowadzenia przepisów o dialogu technicznym jest stworzenie odformalizowanego i elastycznego rozwiązania dla tych wszystkich zamawiających, którzy, organizując postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, nie dysponują wystarczającą, specjalistyczną wiedzą dotyczącą rozwiązań funkcjonujących na rynku. Po trzecie, art. 27 p.z.p. zastrzega obligatoryjną formę pisemną dla czynności podejmowanych w ramach prowadzonego postępowania o zamówienie publiczne, gdy tymczasem dialog jest nieformalnym postępowaniem prowadzonym przed wszczęciem postępowania o zamówienie publiczne. Jeżeli więc już, to art. 27 p.z.p. znajdzie odpowiednie zastosowanie, czyli z uwzględnieniem specyfiki instytucji, jaką jest dialog techniczny. Trudno ponadto wyobrazić sobie skuteczny i efektywny dialog za pomocą tylko wymiany pism, byłoby to zresztą wbrew idei dialogu technicznego.

Powyższe nie oznacza oczywiście, że czynności podejmowane w ramach dialogu powinny istnieć tylko w formie ustnej. Każde spotkanie z uczestnikami, dyskusja na temat proponowanych rozwiązań powinny być w mojej ocenie protokolowane. Zamawiający może w formie pisemnej zwracać się do uczestników, jeżeli potrzebuje wyjaśnień, dodatkowych informacji w stosunku do materiałów, które dostarczyli w związku z przedmiotem dialogu. Forma komunikowania się uczestników oraz utrwalania informacji jest niewątpliwie bardzo istotna ze względu na wymóg przestrzegania zasady jawności oraz zasady uczciwej konkurencji, nie może jednak doprowadzić do wypaczenia instytucji dialogu i uniemożliwienia osiągnięcia celów, jakie są przed nią stawiane.

Przyjęta metoda komunikowania się musi umożliwiać wymianę informacji z poszanowaniem zasad jawności i ochrony konkurencji. Jeżeli chodzi o sposób prowadzenia dialogu między uczestnikami, to, odnosząc się do już istniejących praktyk w zakresie dialogu technicznego, można przyjąć, że rozmowy, konsultacje mogą odbywać się jako zebrania wszystkich uczestników, gdzie wypracowane rozwiązania będą rezultatem współpracy wielu podmiotów, jak też mogą być to rozmowy indywidualne z każdym z zainteresowanych podmiotów osobno. Sama ustawa w art. 96 ust. 2a p.z.p. wprowadza jedynie wymóg, by informacja o przeprowadzeniu dialogu technicznego, o podmiotach, które uczestniczyły w dialogu technicznym, oraz o wpływie dialogu technicznego na opis przedmiotu zamówienia, SIWZ lub warunki umowy stanowiła element protokołu z przebiegu postępowania o zamówienie publiczne.

Zasady prowadzenia dialogu technicznego

Zamawiający prowadzący dialog jest zobowiązany przez cały okres trwania dialogu zapewnić przestrzeganie fundamentalnej zasady procedury zamówień publicznych, czyli zasady jawności, oraz podejmować czynności w sposób zapewniający zachowanie uczciwej konkurencji oraz równe traktowanie potencjalnych wykonawców czy doradców i oferowanych przez nich rozwiązań. W tym celu między innymi ustawa nakłada na zamawiających

19 Ustawa z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz.U. z 2003 r. nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

20 Zob. M. Michałowska, *Dialog techniczny*, „Przetargi Publiczne” nr 2/2013, s. 15.

21 Tak również J. Lachner, *op. cit.*, s. 72.

obowiązek zamieszczenia informacji o zamiarze przeprowadzenia dialogu technicznego oraz o jego przedmiocie na swojej stronie internetowej oraz w ogłoszeniu o zamówieniu, którego dotyczył dialog techniczny. Ponadto, co bardzo istotne, **zamawiający będzie musiał umieścić również w protokole z postępowania informacje o przeprowadzeniu dialogu technicznego, o podmiotach, które uczestniczyły w dialogu technicznym, oraz o wpływie dialogu technicznego na opis przedmiotu zamówienia, SIWZ lub warunki umowy.**

Opisanie wpływu dialogu może być dla zamawiających najtrudniejszym zadaniem wynikającym z nowych przepisów, w szczególności jeżeli część informacji będzie podlegać utajnieniu jako tajemnica przedsiębiorstwa. Ponadto opisanie wpływu dialogu na opis przedmiotu zamówienia może być równoznaczne ze wskazaniem wykonawcy, którego propozycja wywarła największy wpływ na ukształtowanie warunków zamówienia, co z kolei może generować zarzuty ze strony pozostałych zainteresowanych przetargiem, że doszło do naruszenia zasad uczciwej konkurencji i równego traktowania.

Z zasady jawności i równego traktowania można wywieść, że doradczający wykonawcy, doradcy, eksperci powinni mieć dostęp i możliwość zapoznania się z informacjami przekazanymi przez innych uczestników, jeśli oczywiście określone dane nie będą objęte zastrzeżeniem, że stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa.

Zakończenie postępowania

Zarówno regulacje unijne, jak i krajowe nie odnoszą się do zasad zakończenia dialogu technicznego. Można więc przyjąć, że postępowanie powinno zakończyć się zgodnie z zaproponowanym przez zamawiającego terminarzem, przy czym warto wskazać w regulaminie, w jakich okolicznościach procedura może być zakończona wcześniej i w jakich ewentualnie przedłużona. Kwestię tę, jak wiele innych, pozostawiono do decyzji zamawiających.

Od strony praktyki warto też wspomnieć o kosztach prowadzonego postępowania. Udzielanie informacji, doradztwo mają swoją wartość, tymczasem przepisy nie dają zamawiającym podstawy prawnej do ustalenia wynagrodzenia dla podmiotów uczestniczących w dialogu. Warto dodać, że przeprowadzenie dialogu dotyczącego opisu przedmiotu zamówienia nie musi automatycznie oznaczać niemożliwości dalszego zastosowania tej procedury do np. warunków umowy. Procedura dialogu może być przeprowadzona kilkakrotnie w ramach przygotowania jednego postępowania, żaden przepis ustawy tego nie zakazuje.

Skutki udziału w dialogu technicznym

Niewątpliwie dialog pozwala na określony wpływ potencjalnych wykonawców na przyszły przedmiot zamówienia oraz warunki SIWZ, co wiąże się z powstaniem sytuacji, że wykonawcy uczestniczący w dialogu mogą mieć dostęp do informacji, które dla innych będą dostępne dopiero po ogłoszeniu postępowania o zamówienie publiczne i bez żadnej możliwości wpływu na ich treść. Powyższe powoduje, że wykonawcy powinni być informowani, że ich doradztwo i przekazywane informacje nie przełożą się na ich preferencyjne traktowanie, zaś zamawiający muszą bezwzględnie przestrzegać zasad uczciwej konkurencji, by nowa instytucja nie stała się

synonimem nieuprawnionych kontaktów i wpływów na kształt przetargów. Jednocześnie, celem umożliwienia funkcjonowania instytucji dialogu w praktyce, ustawodawca znówelizował art. 24. ust. 2 pkt 1 p.z.p., zgodnie z którym **z postępowania wyklucza się wykonawców, którzy wykonywali bezpośrednio czynności związane z przygotowaniem prowadzonego postępowania, z wyłączeniem czynności wykonywanych podczas dialogu technicznego, o którym mowa w art. 31a ust. 1 (...).**

Środki ochrony prawnej

Procedura dialogu technicznego poprzedza postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, tym samym uwzględniając brzmienie art. 180 p.z.p., na zastosowanie dialogu i na czynności podejmowane podczas dialogu nie przysługują środki ochrony prawnej. Środki ochrony prawnej mogą przysługiwać na czynności zamawiającego podjęte już w postępowaniu o udzielenie zamówienia, np. na opisanie przedmiotu zamówienia w sposób, który utrudnia uczciwą konkurencję.

Podsumowanie

Umiejętnie zastosowany dialog techniczny to narzędzie szczególnie przydatne dla ustalenia rzeczywistych potrzeb zamawiającego na podstawie informacji, danych, rozwiązań zaprezentowanych przez specjalistów z danego segmentu rynku. Niewątpliwie może to być elastyczna forma konsultowania rynku, znajdująca zastosowanie przy przetargach na systemy komputerowe, sprzęt medyczny, rozwiązania z zakresu gospodarki odpadami oraz do skomplikowanych pod względem technologicznym, finansowym lub prawnym projektów realizowanych w formie partnerstwa publiczno-prywatnego²². Uważa się, że dialog techniczny będzie instrumentem wsparcia innowacyjnych rozwiązań i pozwoli na uzyskanie doradztwa w najbardziej zaawansowanych technologicznie dziedzinach, co istotne, bez konieczności ponoszenia kosztów opracowań, ekspertyz przez instytucje zamawiające.

Co do zasady więc samą instytucję dialogu technicznego należy ocenić pozytywnie, niesie ona bowiem ze sobą wiele korzyści dla zamawiających i wykonawców. Najistotniejsze jest jednak to, by procedura zaczęła sprawnie funkcjonować w praktyce, by zamawiający odważyli się ją stosować, gdyż tylko praktyczne zastosowanie może pokazać, jakie są kluczowe korzyści, a jakie mankamenty dialogu technicznego. Praktyka rynkowa po pierwszych miesiącach po wprowadzeniu nowej procedury do p.z.p. wskazuje, że dialog techniczny jest bardzo często stosowany przez zamawiających.

Edyta Snakowska-Estorninho

Radca prawny, dyrektor ds. prawnych w międzynarodowej firmie, prowadzi w Warszawie kancelarię radcowską, doktorantka na WPIA Uniwersytetu Warszawskiego

22 Przykładowe ogłoszenia co do dialogu technicznego wskazują, że przedmiotowy zakres jest bardzo zróżnicowany, np. w zakresie rozbudowy bloku operacyjnego – <http://4wsk.sisco.info/?id=5683>; budowy parku wodnego i centrum rekreacji – <http://www.rzislupsk.pl/pliki/02-2013%20dialog.pdf>, świadczenie usług EPMS – Engineering Procurement Management Services – www.lotos.pl/repository/43293/; w zakresie kompleksowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi – http://www.zgok.ornet.pl/d/zgok/99dialog_techniczny_rzedow_ogloszenie_na_strone.pdf

Rozmaitości

NIEGDYSIEJSZE WOKANDY

Jak autor kryminałów

**został
kryminalistą**

CZYLI RZECZ O ROZPUSTNYM HRABIM



Joanna Barańska-Głowacka

W półotwartej szafie w numerze 2 płócienna teczka z podręcznikami i zeszytami podpisanymi i ostemplowanymi przez Stanisława Chrzanowskiego, pieniądze, dokumenty, wizytówki „Stanisław Chrzanowski, właściciel majątku Tuczały”, kwit na blankiecie „Pokoje umeblowane, Marszałkowska 112” o treści: „Otrzymałem od p. Stanisława Chrzanowskiego rubli osiemdziesiąt (80) za pokoje No 1 i 2 na czas od 9 marca do 9 kwietnia 1910 r.; za miesiące następne otrzymywać będę po rb 75. Feliks Zawadzki”.

I list, w kopercie z żałobną obwódką i napisem „Po mojej śmierci”: „Powoli zrozumiałem wszystko, niedobrych mam rodziców, bez serca i sumienia, w domu zawsze tylko kłamstwo i fałsz. Lepiej było pozbawić się życia, bo mam ich już dosyć. Staś Chrzanowski”.

Autopsja potem wykaże na głowie denata 20 ran zadanych tępym, trójkątnym narzędziem, którego nigdy nie znaleziono.

Zwłoki zidentyfikował Bronisław Chrzanowski, właściciel ziemski, zamieszkały na stałe z rodziną w Warszawie, jako ciało swego syna, siedemnastoletniego Stanisława, ucznia szkoły realnej Wróblewskiego przy Złotej 58, który poprzedniego dnia nie wrócił po lekcjach do domu. Zgłoszono zaginięcie.

Jako pierwszych przesłuchano właściciela pensjonatu Zawadzkiego i numerowego Siemieńskiego, który odkrył zwłoki. Ci plątali się w zeznaniach – co spowodowało, że postawiono im później zarzut współudziału w zbrodni – wyłonił się wszakże wątek wspólny: oba pokoje miała wynająć jeszcze w lutym pewna dama. Postawiła warunek: pokoje mają być połączone wewnątrz, lecz mieć osobne drzwi z korytarza, ponadto przynajmniej jeden z nich ma mieć wyjście kuchenne. Powodem było to, że bogaty ziemianin, niejaki Stanisław Chrzanowski, będzie w nich spotykał się z panią swego serca; osobne wejścia niezbędne są dla zachowania incognito. Dama wręczyła 30 rubli zaliczki, kazała przemeblować nieco wewnątrz. Gdy spełniono jej życzenia, dopłaciła 50 rubli i dostała w zamian kwit znaleziony potem w numerze.

Damy więcej nie widziano, zaczął się pojawiać za to jakiś dżentelmen. Około czterdziestki, wysoki, przygarbiony, rudawe wąsy, na policzku ślad po monoklu. Przedstawił się jako Chrzanowski, kazał wstawić do numeru 1 otomanę zamiast łóżka, przysłać sobie dywan, który własnymi rękami zawiesił na drzwiach na schody kuchenne. Potem go nie widywano, ale numerowy Siemieński zeznał, że „czuł czyjąś obecność w pokojach”. 12 maja rzekomy Chrzanowski był w pokojach: zadzwonił po numerowego i oznajmił, że będzie dziś nocował. Rano ani go nie widziano, ani nie „czuto obecności”. Siemieński otworzył numer (po co, skoro wcześniej tego nie robił?) i znalazł trupa nieznanego mu młodzieńca.

Koledzy szkolni Stasia zeznali, że już w przeddzień jego zaginięcia, a więc 11 maja, kręcił się przed gimnazjum wysoki mężczyzna w szarym palcie i sportowej czapce, wypytując, o której młody Chrzanowski kończy lekcje. 12 maja Staś wyszedł ze szkoły po 14 z dwoma przyjaciółmi. Ci opowiedzieli, że na rogu Marszałkowskiej i Złotej podszedł do nich wysoki,

przygarbiony mężczyzna w palcie i czapce, z monoklem w oku, zagadnął Stasia, Staś opuścił towarzystwo i odszedł z tym człowiekiem. Koledzy byli przekonani, że to nowy korepetytor Stasia. Widziano ich potem razem na Marszałkowskiej, ba, nawet w pensjonacie Zawadzkiego widzieli ich razem na schodach mieszkająca tam kobieta.

Gdzie śledczy całego świata przede wszystkim szukają mordercy?

Rysopisowi odpowiadał Bogdan Jaksa-Ronikier. Hrabia, pisarz, autor nagradzanych jeszcze przed wystawieniem scenicznym dramatów, redaktor i wydawca „Kuriera Świątecznego”. W życiu towarzyskim hazardzista i utracjus, poważnie zadłużony. Prywatnie – kuzyn i szwagier denata, od niedawna mąż jego siostry (a własnej kuzynki, ślubu udzielono za dyspensą biskupa) Ksawery.

A jakim to motyw mógł mieć hrabia?

Rzeczą powszechnie wiadomą w rodzinie było, jak stary

Chrzanowski rozporządził swym majątkiem. Jeszcze za jego życia dojdzie miało do działów: trzecią część majątku miał otrzymać najmłodszy syn, Staś; reszta miała zostać podzielona znowu na trzy części i dopiero te przypadłyby w równych udziałach rodzeństwu: Stasiowi, starszemu synowi Janowi i Ksawerze. Ale – uwaga, uwaga – nie wcześniej niż po dojrzeniu Stasia do pełnoletności. Opłacałoby się więc usunąć Stasia, zwłaszcza że renta od ojca przybieciana Ksawerze w ramach posagu nie dość, że skromna, to jeszcze nadchodziła nader nieregularnie.

Co więcej, dramaty i powieści Ronikiera to były utwory kryminalne. A to lekarz zabija męża swej kochanki, operując go ze skutkiem śmiertelnym; a to bohaterka truje kochanka, a to inna – kochankę kochanka... Hrabia miał zatem, uznano, warsztat. Co więcej, jak zeznawał potem na procesie krytyk Ignacy Baliński: „we wszystkich utworach oskarżonego ukochani przez autora bohaterowie – ludzie bez żadnych zasad, erotomani, marnotrawcy chciwi na grosz, przestępcy w oczach ogółu – są bodaj jeszcze najlepszymi spośród ludzi, ciesząc się zaś poważaniem społeczeństwa są ludźmi bez śladu poczucia moralnego”. Miał to być dowód na to, że podsądny nie ma kręgosłupa moralnego i bez wahania zabiłby dla zysku.

Kolejną poszlaką było, że hrabia już wcześniej próbował znaleźć sekretne miejsce w Hotelu Lipskim przy Bielańskiej, tam nie było jednak połączonych pokoi. Poza tym chociaż rodzina i znajomi przedstawili zamordowanego Stasia jako młodego człowieka nieposzlakowanej moralności, Ronikier twierdził, że Staś był zepsuty, nadmiernie zainteresowany kobietami i przemysliwał o samobójstwie, dość mając surowego i purytańskiego ojca (bez przyzwyczajenia wolno było chłopcu wychodzić tylko do szkoły).

To wystarczyło śledczym, by hrabiego wpakować na Pawiak, pod zarzutem „rozmyślnego zabójstwa szwagra Stanisława Chrzanowskiego, dokonanego w zмовie z innymi osobami w celu usunięcia zmarłego z liczby spadkobierców Bronisława i Wandy Chrzanowskich, przyspieszenia działów majątkowych



Bogdan Maria Ronikier – hrabia. Fotografia pozowana.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

i powiększenia udziału, jaki przyspać miał jego żonie Ksawerze”.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Oświadczył, że od 9 do 12 maja przebywał w Lublinie. Alibi sprawdzono. W księdze meldunkowej tamtejszego Hotelu Polskiego znalazł się wpis, że hrabia Ronikier gościł tam w podanym terminie. Pokojówka jednak zeznała, że hrabia był w hotelu rzadko i wcale w nim nie nocował. Uznano wreszcie, że nawet gdyby nocował, spokojnie mógłby 13 maja rano wrócić koleją do Warszawy i zabić Stasia – zwłoki odkryto dopiero koło piątej po południu. Niejaka Eugenia Bułowa, pomocnica kasjera na stacji Chełm, pamiętała, że sprzedawała hrabiemu bilet czwartej klasy do stolicy. Nie mogła sobie co prawda przypomnieć kiedy, lecz to śledczym nie przeszkadzało.

Proces rozpoczął się 4 września 1911 r. Na ławie oskarżonych zasiedli hrabia, hotelarz Zawadzki i numerowy Siemieński, obwinieni o to, że „umyśliwszy uprzednio po wspólnym między sobą porozumieniu pozbawić życia szwagra pierwszego z nich, siedemnastoletniego Stanisława Chrzanowskiego, w tym celu, ażeby hr. Ronikier zyskać mógł korzyści materialne wskutek usunięcia tegoż Chrzanowskiego z liczby spadkobierców Bronisława i Wandy Chrzanowskich, przyspieszenia działu ich majątku i powiększenia udziału spadkowego żony hr. Ronikiera, wciągnęli podstępnie Stanisława Chrzanowskiego do pokoiów umeblowanych w domu nr 112 przy ulicy Marszałkowskiej i tam zadali mu w głowę dwadzieścia ran, które wywołały śmierć Stanisława Chrzanowskiego”.

„Oskarżenie idzie w kierunku obwinienia Ronikiera o moralne sprawstwo i kierowanie zbrodnią i to też, zdaje się, będzie przyjęte przez sąd. [...] Poszlaki są następujące:

- 1) Ronikier płacił czynsz, gdzie zamordowano Stanisława Chrzanowskiego, tj. zabójstwo zostało dokonane w jego mieszkaniu;
- 2) Ronikier kupił dywany w czasie, kiedy przygotowywał plan zabójstwa;
- 3) Ronikier przedsięwziął środki celem zwabienia zamordowanego do miejsca, gdzie go zamordowano;
- 4) Ronikier sprowadził Chrzanowskiego w zasadzkę, jeśli nawet nie zamordował go własnoręcznie;
- 5) wreszcie zdradza Ronikiera jego zachowanie się po fakcie zabójstwa” – odnotował reporter krakowskiej „Nowej Reformy”. Salę Kolumnową, największą w Pałacu Sprawiedliwości (dawniej pałacu Pacy, dziś gmachu Ministerstwa Zdrowia) na Miodowej wypełniły tłumy. „Bo i tak zresztą »być na Ronikierze« jest obecnie takim samym obowiązkiem szanującego się warszawianina, jak na występie jakiegoś sławnego śpiewaka” – pisała „Nowa Reforma”.

Wprowadzają oskarżonego. Lecz co to? Gdzie wysoki, przygarbiony dżentelmen z monokłem? „Ciężko zasiada otyły starzec o bladej nalanej twarzy. Broda i długie włosy. Ubrany

w coś, co jedni biorą za kitel podróżny automobilistów, inni – za habit mnisi. Bo krzyż, bo piuska”. Kamuflaż? Szaleństwo?

Nieszczęsny hrabia już w czasie pobytu w areszcie zaczął zapadać na zdrowiu psychicznym. Wpierw roił sobie, że żonę jego Ksawerę też aresztowano; pisał do niej pocieszające listy, ubolewał nad dolą wtrąconej do lochu przez nieprzyjaciół. Potem ukazał mu się św. Klemens i nakazał założyć zakon klemensistów. Czemu nie? Hrabia ogłosił więc, że zakłada zakon i zostaje jego przeorem imieniem ojciec Teodor. Aresztanta skierowano zatem na kwartalną obserwację psychiatryczną do zakładu w Tworzech. W wywiadzie lekarskim zapisano: „Obciążony dziełnicznymi, jego stryj i brat stryjeczny byli obłąkami, w sumie ustalono cztery wypadki obłąkania wśród krewnych ze strony ojca”.

W Tworzech Ronikier, czy raczej ojciec Teodor, nadal otacza się dewocjonaliami i wykazuje objawy manii prześladowczej, niemniej ośmiu lekarzy wydaje opinię: zdrowy, symuluje. 11 kwietnia 1911 r. warszawski Sąd Okręgowy orzekł, że Ronikier był całkowicie poczytalny w chwili popełnienia przyspywanego mu czynu, i że nie ma przeszkód do rozpoczęcia procesu.

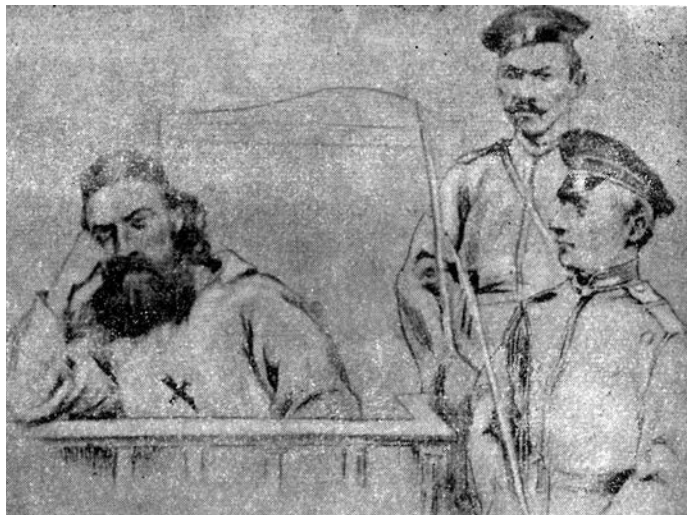
Ronikier pytany przez sąd o nazwisko odpowiada: Teodor, imię ojca: Teodor; twierdzi, że nie jest mu znany akt oskarżenia...

Wezwano osiemdziesięciu jeden świadków. Sąd będzie ich słuchał po dwanaście godzin dziennie przez

dziesięć dni, świątek, piątek czy niedzielę. Większość wezwanych nic do sprawy nie wnosi – ot, właścicielka antykwarium zeznaje, że Ronikier był jej klientem od dwudziestu lat, ostatnio, owszem, kupował dywany. Jan Wojciag, posłaniec, twierdzi, że zanosił bukiet bzu do pokoiów umeblowanych Zawadzkiego, ale nie pamięta kiedy ani od kogo. „Naczelnik wydziału śledczego pokazał mi jakiegoś pana i spytał, czy to ten, który dał mi bukiet i kazał zanieść na Marszałkowską 112. Potwierdziłem, że co naczelnik dał mi rubla, a ja pocałowałem go w rękę” – zeznaje świadek.

Rodzina Chrzanowskich podkreśla nienaganny charakter i morale Stasia, choć matka denata przyznaje, że chłopcu, prócz do szkoły, wolno było chodzić ze szwagrem Bogdanem do rewii i kinematografu. Dalszy zaś krewny Wincenty Chrzanowski jest pewien niewinności Bogdana. „Jest to człowiek miękki, szlachetny i uczciwy, jakkolwiek blagier. Zabity zaś miał charakter namiętny” – uważa.

Ale oto pojawiają się i bardziej interesujący świadkowie. Niejaki Szrauze, lekarz zamieszkały w kamienicy naprzeciwko pokoiów umeblowanych Zawadzkiego, zeznał, że w ciągu dwóch dni poprzedzających zabójstwo widział w oknie numeru 1 mężczyzną niepodobnego wcale do Ronikiera. W księdze hotelowej śladu po nim nie ma. Zawadzki wyjaśnił, że istotnie pozwolił swojemu koledze mieszkać tam bez zameldowania przez dwa dni. Ale przecież wcześniej była mowa o tym, że Ronikier przeddzień zabójstwa w pokojach, pokazał się numerowemu i zapowiedział nocleg?



Ronikier jako ojciec Teodor na ławie oskarżonych. Źródło: Stanisław Szenic, *Pitał warszawski*, Książka i Wiedza Warszawa 1975 r.

Niejaki Borkowski, z zawodu korepetytor, w dniu zabójstwa pojawił się u inspektora gimnazjum Wróblewskiego, szukając informacji o uczniu Chrzanowskim. Przedstawił się jako zatrudniony u Chrzanowskich, co nie odpowiadało prawdzie. Informacji nie uzyskał. Fizycznie nader był podobny do Ronikiera...

Odczytano depeszę z Kijowa, podpisaną przez niejakiego Gutowskiego: „Jeżeli nie ma dostatecznych poszlak, że hr. Ronikier był w dniu zabójstwa w Warszawie, proszę telegrafować, a odpowiem, kto z Lublina jechał z Ronikierem”. Prokurator poprosił, by telegramu nie włączać do materiału dowodowego.

Bodaj najciekawsze są zeznania prywatnego detektywa Lebanowskiego, pozbawionego prawa wykonywania zawodu. Wynika z nich, że sam zaproponował swoje usługi matce Ronikiera, prowadzone zaś przez niego śledztwo skierowało go ku podejrzeniu, że mordercą Stasia mógł być nieślubny syn Bronisława Chrzanowskiego albo jego matka. – Potem zostałem aresztowany pod pozorem podejrzenia o szantaż. W wydziale śledczym proponowano mi 500 rubli, mówiono także, że zaraz będę wolny, jeżeli rozpoznam hr. Ronikiera. Wydział śledczy ma zwyczaj proponowania różnych rzeczy za zeznania, ale potem nie dotrzymuje.

Prokurator: – Dlaczego pana aresztowano?

Świadek: – Nie chciano mi pozwolić, ażebym prowadził śledztwo na swoją rękę, kiedy nie chciałem szkodzić hr. Ronikierowi.

Co więcej, Lebanowski miał widzieć „w wydziale śledczym żonę oskarżonego Zawadzkiego, bardzo wesołą. Mówiła, że o męża nie obawia się: będzie wypuszczony i «siedzenie sowicie mu się opłaci». Będąc w wydziale śledczym, spotkałem Zawadzkiego, który mówił, że «pozna» zabójcę w monoklu, i za to otrzyma wolność. Przed rozpoznaniem przez Zawadzkiego hr. Ronikiera śledczy Kurnatowski czy Kowalik, klepiąc Zawadzkiego po ramieniu, powiedział: «Zaraz zobaczysz pana z monoklem, rozpoznasz go i będziesz wolny». A Zawadzka mówiła, że choćby nawet mąż dostał się pod sąd, to będą tacy, co mu dadzą dobrego adwokata”.

To prowadzi obrońców Ronikiera, adwokatów Bobriszczewa-Puszkina (też hrabiego) i Makowskiego, do twierdzenia, że ich klienta wrobiono. Zabójcami mieli być Zawadzki i Siemieński. Ronikier mógł faktycznie wynająć pokoje umeblowane, ale to nie zbrodnia. Ronikier mógł faktycznie w tych pokojach bywać wraz ze Stasiem czy je Stasiowi udostępniać dla nauki uciech cielesnych, ale to też nie zbrodnia, najwyżej prze-

stępstwo demoralizacji nieletniego. Tymczasem Siemieński i Zawadzki, może też brat przyrodni tego ostatniego Więkie-wicz, do świętych nie należeli. Mieli zamożnego klienta, chcieli go wykorzystać, zaszantażować, a do tego celu użyć Stasia. Czy nie mogło być tak – pytała obrona – że Stasia przyłapano in flagranti z kobietą? Czy nie mogło być tak, że Staś próbował uciec i wynikła stąd bójka wyrwała się spod kontroli? Czy Zawadzki z Siemieńskim, przerażeni swym czynem, nie mogli podrzucić na miejsce zbrodni starego rewolweru? Dlaczego miałby to zrobić Ronikier? Dlaczego śledczy nie poszli tym tropem? Dlaczego na kozła ofiarnego wybrali pierwszego, kto im pasował wyglądem, a więc Ronikiera?

Prokurator Herszelman „mówi spokojnie, cicho. Na jego młodej, wygolonej twarzy nie maluje się wzruszenie. Jest zimny. Nie gestykuluje. Pragnie oddziaływać siłą logiki i jedynie na rozum, ale zarazem oskarża Ronikiera z najwyższą bezwzględnością. Omówiwszy wszystkie dane natury psychologicznej, z których wynika, że tylko hr. Ronikier mógł być zabójcą Chrzanowskiego, zwrócił prokurator uwagę na cały szereg faktów, stwierdzających prawdziwość tego przypuszczenia. [...] Na podstawie tych wszystkich poszlak, które szczegółowo rozebrał, domaga się prokurator najwyższej kary dla Ronikiera, stwierdzając, że miłosierdzie w obecnym wypadku byłoby bluźnierstwem” – pisze „Nowa Reforma”.

Hrabia Ronikier, wciąż odziany w habit klemensistów, w ostatnim słowie twierdzi, że jest niewinny. – Zbrodnia, jak słyszę, spełniona była przed paru miesiącami; a ja siedzę już od kilku lat w więzieniu, dokąd mnie Pan Bóg posłał, abym stał się duszpasterzem nieszczęśliwych. Widząc

straszne ich cierpienia, zapominam o własnych. Jeżelim zbrodnię spełnił, niech mnie zaraz Pan Bóg powali. Ale ja nie padnę, bom nie zawinił!

19 września wieczorem sąd udaje się na naradę. Ta przeciąga się do późnej nocy.

Wyrok: dla hrabiego 15 lat katorgi i dożywotni Sybir. Zawadzki i Siemieński uniewinnieni.

6 października „Gazeta Lwowska” doniosła: „Członek sądu okręgowego Lwowicz, wezwawszy do siebie z więzienia Ronikiera, zabójcę Chrzanowskiego, podał mu do wiadomości następujące motywy wyroku:



Brama wjazdowa do gmachu Sądu Okręgowego na ulicy Miodowej (obecnie siedziba Ministerstwa Zdrowia). Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

1. Ustalenie okoliczności podanej przez współoskarżonego Zawadzkiego, że Ronikier zjawiał się kilkakrotnie w pokojach umeblowanych, gdzie zamordowano Chrzanowskiego.
2. Zakup przez Ronikiera dywanów do przyozdobienia pokoi w sklepie Gutmajerowej.
3. Alibi oskarżonego w dniach 10, 11 i 12 maja nie zostało dowiedzione, przeciwnie ustalono, że nocy poprzedzającej zabójstwo Ronikier wyjechał z Lublina do Warszawy. W dniach 11 i 12 maja Ronikier wypytywał się kolegów Chrzanowskiego na ulicy o jego osobę.
4. Na przekazie adresowanym do Zawadzkiego stwierdzono pismo Ronikiera.
5. Żądza zbogacenia się kosztem zabitego była możliwym motywem zbrodni.
6. Usiłowania Ronikiera, aby przez różne szczegóły dekoracyjne uprawdopodobnić ewentualność zabójstwa lub samobójstwa na tle romantycznym, a przez to odrzucić od siebie podejrzenia o zabójstwo.

Po wysłuchaniu tych motywów, Ronikier oświadczył, że apelować nie będzie”.

Apelował wszakże. Sprawa stanęła na wokandzie II Departamentu Karnego Izby Sądowej 3 lutego 1912 r. Do tego czasu zdążyła się już znudzić nawet prasie: „Proces Ronikiera trwa w dalszym ciągu. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano kilku świadków, którzy nie zeznali jednak nic nowego” – zamieścił dwuzdaniową notkę łódzki „Rozwój” 6 lutego. Emocje rozbudziły się na nowo, gdy Izba Sądowa uznała zgromadzone dowody za niewystarczające i nakazała wszczęcie śledztwa od nowa. Proces wznowiono w kwietniu. „Gorąco na sali sądowej doszło do zenitu. Nie było ani jednego kącika wolnego; panie bez ceremonii siadały na parapetach okiennych, robiły sobie

wymówki wzajemne z powodu objętości kapeluszy, gdzie indziej znowu używały sobie soli trzeźwiących, a zapach perfum przesycił powietrze. Słowem, napięcie dochodziło do punktu kulminacyjnego. Zupełnie jak w teatrze, gdy publiczność intrygą zaciekawiona oczekuje aktu ostatniego, mającego przynieść rozwiązanie zagadki”.

Oskarżony tymczasem zmienił wygląd i osobowość. Już nie ojciec Teodor w bezkształtnym habicie, lecz elegancki Bogdan hrabia Ronikier wymieniał ukłony z licznie przybyłymi ludźmi z towarzystwa. Linia obrony taka sama jak poprzednio: niewinny, wrobiono go. 12 maja miał być ogłoszony wyrok, lecz oto znowu zawieszenie akcji: list pożegnalny pozostawiony przez Stasia uznano wcześniej za falsyfikat, teraz znalazł się biegły grafolog, który rozpoznał w piśmie rękę denata. Sąd zarządził ponowne badanie listu, a kilka dam spośród publiczności obrzuciło oskarżonego kwiatami.



Bogdan Maria Ronikier – hrabia. Fotografia z lat 30. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Pałac Krasińskich na Pl. Krasińskich. Izba Sądowa – pocztówka z 1914 r.

17 maja 1912 r. zapadł wyrok: Bogdana hr. Ronikiera z mocy 2 cz. art. 1484 K.K. po pozbawieniu wszystkich szczególnych praw i przywilejów oddać do rot areztanckich na półtora roku; Feliksa Zawadzkiego po pozbawieniu wszystkich szczególnych praw i przywilejów skazać na osadzenie w rotach areztanckich przez rok jeden. Oskarżeni mogą odzyskać wolność tymczasową po złożeniu kaucji przez Ronikiera 3 tysięcy rubli, a Zawadzkiego 2 tysięcy rubli”. Zawadzki zdaniem Izby Sądowej winien był ukrywania przestępstwa, Ronikier ciężkiego okaleczenia ciała bez zamiaru pozbawienia życia.

Kasację do Departamentu Karnego Senatu w Petersburgu złożyli rodzice zamordowanego oraz prokurator. Senat w lutym następnego (1913) roku uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Izbie Sądowej; a że uchylił także postanowienie o kaucji, hrabia ponownie znalazł się za kratkami. 12 stycznia 1914 r. Izba Sądowa uznała Ronikiera winnym morderstwa bez premedytacji i skazała na pozbawienie praw publicznych, 11 lat ciężkich robót i dożywotnie zesłanie na Syberię, Zawadzkiego – za pomoc w ukrywaniu zbrodni na 10 lat ciężkich robót i Sybir.

– A jednak jestem niewinny! – zakrzyknął hrabia jak Giordano Bruno usłyszawszy wyrok.

Oskarżeni złożyli kasację i proces ciągnąłby się może po dziś dzień, gdyby nie wybuch I wojny światowej. Hrabia wraz z resztą osadzonych w ciężkim więzieniu na Mokotowie miał zostać ewakuowany w głąb Rosji, przeniesiono go jednak, jakoby chorego na tyfus, do więzienia w Arsenale. Pod koniec wojny został zwolniony za kaucją i uciekł do Austrii. W 1923 r. Austria wydała go Polsce. Tego już nie przeżyła hrabina Ksawera, która do końca nie opuściła męża. Dzieci pozostały w Salzburgu. Cztery lata później prezydent Mościcki uległ prośbie schorowanej matki skazańca i ułaskawił go od pozostałych niespełna trzech lat więzienia.

Spuścizna literacka Bogdana Ronikiera znana jest dzisiaj tylko literaturoznawcom z jednym wyjątkiem: wydanej w 1933 r. i wznawianej po dziś dzień powieści „Dzierżyński, czerwony kat”. Potem opublikował jeszcze trzy powieści: „Bezrobotni”, „Miasto zadżumionych” i poświęconą ojcu, spirytyście i okultyście Adamowi „Człowiek z głową Philaleta”. Utrzymywał się jednak przeważnie z hazardu, starał się jeszcze o kasację wyroku, aż pod koniec lat 30. całkowicie stracił wzrok. Jego losy wojenne i powojenne nie są znane. Zmarł w samotności w Zamościu w 1956 r.

A na nowym cmentarzu w Orzegowie, kiedyś mieście, teraz dzielnicy Rudy Śląskiej, znajduje się ładnie utrzymany grób z kamieniem opatrzonym napisem: Ś.P. Hr. Eugenia Ronikier, 20.11.1902–26.6.2001. R.I.P. – Jedyna hrabina na naszym cmentarzu – mówią z dumą orzegowianie. To druga żona Bogdana Marii Wincentego hrabiego Jakśy Ronikiera

Nagrobek drugiej żony hr. Ronikiera



Dodatek nadzwyczajny w sprawie Ronikiera

herbu Gryf, poślubiona mu w lutym 1930 r. W 1988 r. trafiła do domu seniora w Orzegowie i tam dokonała żywota. Personel wspomina ją jako damę wyróżniającą się manierami, talentem hafciarskim i zamiłowaniem do słodyczy. Wcześniej pracowała najprawdopodobniej jako nauczycielka. Więcej nie wiadomo.

Autorka artykułu jest dziennikarką

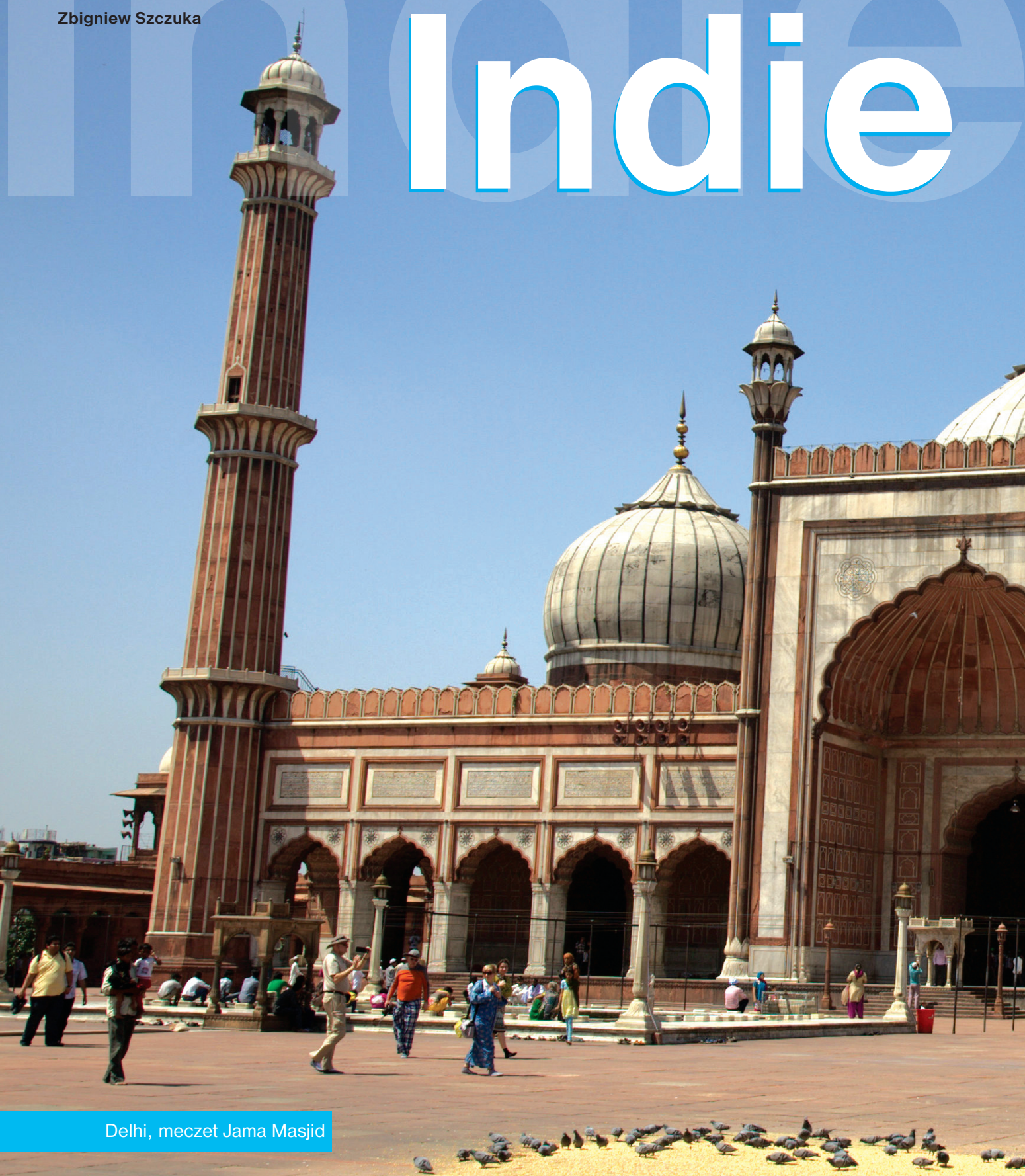
Źródło:

- Stanisław Szenic, *Pitaval warszawski*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975 r.
- Stanisław Milewski, *Sprawa hrabiego Ronikiera*, w: *Niezwykli klienci Temidy*, Warszawa 2011
- *Nowa Reforma*, 17 września 1911 r., *Gazeta Lwowska*, 6 października 1911 r. i prasa warszawska z lat 1911-12
- Marek Sołtysik, *Zła karta Ronikiera*, *Palestra* 1-2 i nast./2011
- <http://www.orzegow.home.pl/news.phpv>

PODRÓŻE

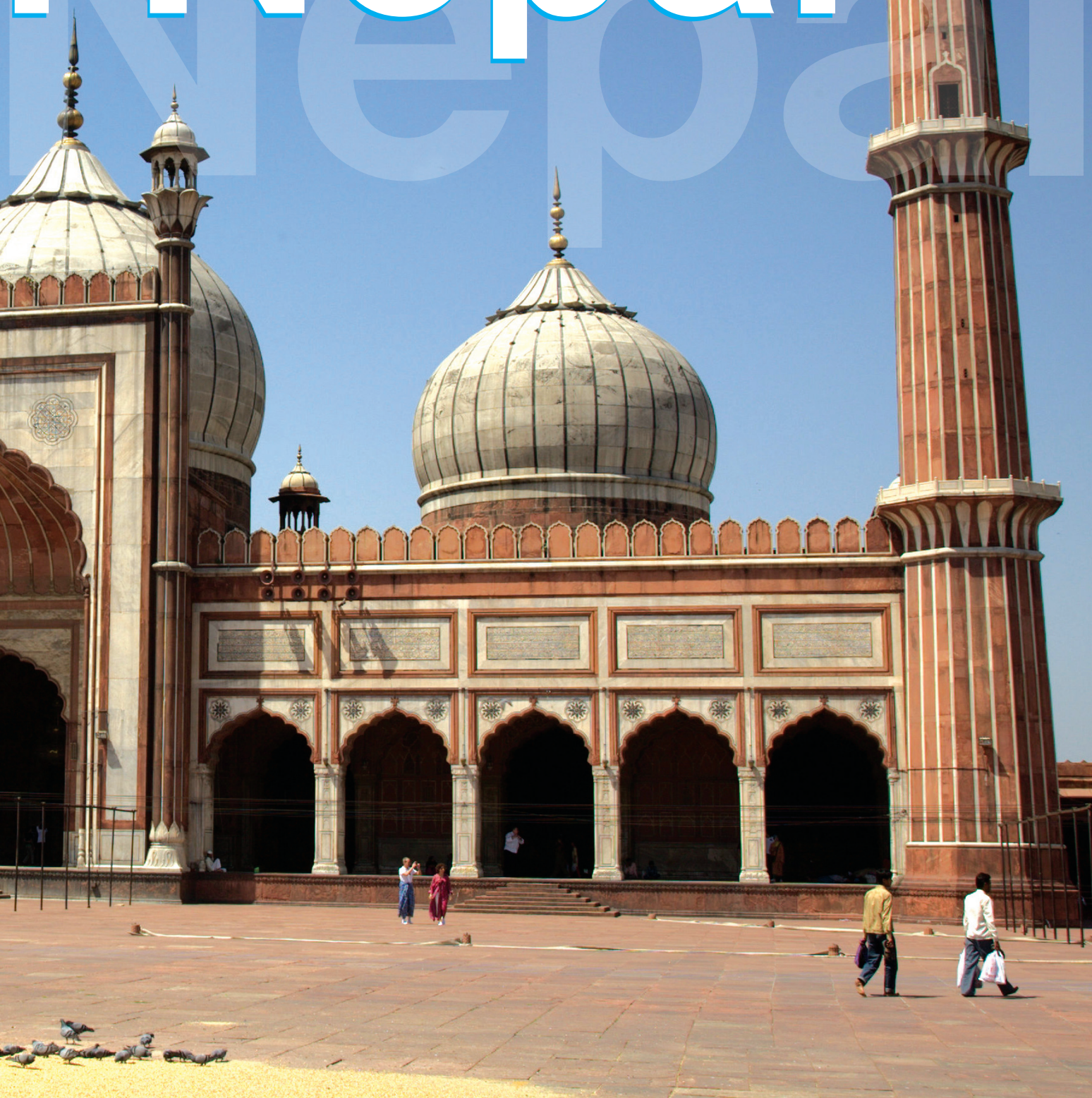
Zbigniew Szczuka

Indie



Delhi, meczet Jama Masjid

iNepal



Doprawdy trudno opisać w jednym artykule wyprawę do Indii i Nepalu. Jest taka stara indyjska opowieść o trzech ślepcach. Poproszono ich, by opisali słonia. Wszyscy po kolei podchodzili do niego i dotykali go w celu określenia jego kształtu. Ręka pierwszego trafiła na trąbę, więc myśląc, że trzyma całe zwierzę, opisał je jako długie i owalne, podobne do węża. Drugi mężczyzna dotknąwszy ucha określił nieznanne zwierzę jako płaskie i giętkie. Ostatni z nich dotknął nogi słonia i stwierdził, że zwierzę to jest wielkie, okrągłe i twarde jak pień drzewa. Wszyscy poprawnie przekazali swoje indywidualne odczucia, lecz nie byli w stanie uświadomić sobie, że każdy z nich opisał zaledwie jedną część zwierzęcia. Podobnie jest z poznawaniem Indii i Nepalu... Myślę, że w swojej kilkutygodniowej peregrynacji dotknąłem zaledwie fragmentu historii, kultury, religii i codziennego życia ludzi tych niezwykle krajów. Wystarczyło jednak i to krótkie doznanie, aby się nimi zafascynować.

Bazując na tym, że jedno zdjęcie warto jest tysiąc słów, spróbuję za pomocą fotografii pokazać czytelnikom „Temidium” chociażby namiastkę tego, co udało mi się w tych krajach zobaczyć.

Indie

Paulina Wilk w swojej nagrodzonej książce o Indiach pt. „Lalki w ogniu” napisała: „Jedno życie wchodzi tu na drugie, zahacza – żadne nie jest ważniejsze, bardziej niezwykłe, uprzywilejowane. Ani to dobiegające końca, ani to, które się zaczyna. Dostatnie i ubogie, przyzwoite i podłe, szczęśliwe i dotkliwe, ludzkie i psie – są tu razem, odmienne, ale stopione w jedną masę. Trudno z niej wyłuskać osobny los. Nagie dziecko popłakuje, a magia jego narodzin sąsiaduje z czymś błaganiem o przetrwanie. Przyszło na świat tam, gdzie na skrawku chodnika wydarza się piekło i raj. Indie niczego nie ukrywają, odsłaniają całe piękno i nędzę istnienia. Kto tu przyjdzie, zobaczy wszystko. Więcej, niżby chciał...”

Myślę, że są to słowa w pełni prawdziwe. Indie objawiają się nam w swych blaskach i cieniach od pierwszego dnia, od przylotu do New Delhi. Chcąc wyczuć prawdziwe tętno życia w tym kraju, z jednej dotknąłem największego w Indiach północnych meczetu Jama Masjid, a z drugiej wpadłem w wir uliczek Starego Delhi, gdzie bez rikszy trudno się obejść.

Jama Masjid, zwany także Meczetem Piątkowym, jest głównym meczetem Delhi. Jego budowa została zapoczątkowana w połowie XVII wieku. Inicjatorem przedsięwzięcia był władca mogolski z dynastii Wielkich Mogołów.



Ulica w Starym Delhi

Obecnie Meczet Piątkowy jest uznawany za największą muzułmańską budowlę sakralną państwa indyjskiego. Meczet Jama Masjid jest usytuowany na jednym ze wzgórz w samym sercu starego miasta. Można tu dojść trzema bramami.

Potężny gmach został zbudowany ze wspaniałe się ze sobą komponujących czerwonego piaskowca oraz białego marmuru. Na szczególną uwagę zasługuje dziedziniec, który może pomieścić aż dwadzieścia tysięcy osób. Meczet Piątkowy posiada dwa minarety liczące po czterdzieści metrów wysokości. Jako ciekawostkę warto dodać, iż we wnętrzu znajduje się kopia Koranu spisana na jeleńniej skórze.

Jednym z najciekawszych miejsc kultu w Delhi – mieście kilkunastu religii, wielu narodowości i języków – jest Sis-ganj Gurudwara, złota świątynia Sikhów, nazywana jest tak potocznie ze względu na złotą kopułę na szczycie. Sikhowie to stanowiąca około 2 proc. ludności Indii, czyli kilkanaście milionów, społeczność zamieszkująca głównie Pendżab podzielony w 1947 roku między Indie i Pakistan. Sporo jest ich jednak także w stolicy oraz w wielu innych miejscowościach i krajach. Mężczyźni noszą brody oraz charakterystyczne turbany, którymi obowiązują nigdy nieobcinane włosy. Nazwa



Sikh

tej społeczności pochodzi od słowa sikh – uczeń i określa się nią ludzi wierzących w duchowe przywództwo dziesięciu guru oraz prawdy zawarte w świętej księdze Guru Granth. Sikhowie odrzucają powszechną w Indiach kastowość, gło-



Grobowiec Humajuna

szą i realizują w życiu wolność wszystkich ludzi oraz wymóg prowadzenia uczciwego i pracowitego życia. Są solidarni, gdy trzeba – boją się, bardzo pracowici, co przynosi efekty w postaci wyższej od średniej zamożności. Nie budzi to zachwyty w indyjskim społeczeństwie, nadal kastyowym. Zwłaszcza wśród hinduistów skłonnych przede wszystkim do medytacji i oczekujących na lepsze życie dopiero w następnych wcieleniach.

Delhijska Sisganj Gurudwara w odróżnieniu od wielu świątyń hinduistycznych dostępna jest także dla niesikhów. Wszyscy witani są w niej życzliwie, powinni jednak spełniać określone wymogi. Nie muszą, co prawda, obmywać stóp przed wejściem do świątyni, co wierni robią przed znajdującymi się po jej obu stronach dwoma pomieszczeniami z kopułastymi miedzianymi dachami. Obowiązuje jednak pozostawienie obuwia u strażnika koło dolnej części schodów, a na górze papierosów, alkoholu i narkotyków (jeżeli się je posiada). Kto wchodzi bez turbanu lub innego nakrycia głowy, otrzymuje pomarańczową chustę.

Przy wejściu do głównej sali modłów każdy częstowany jest (można zrezygnować) symbolicznym posiłkiem karah: szczyptą ryżu lub innych ziaren z warzywami i przyprawami podawaną na liściu, które spożywa się, idąc do miejsca pełniące funkcję ołtarza.

Grobowiec Humajuna

To budowla, a właściwie kompleks budowli wykonanych z czerwonego i białego piaskowca, położonych w Delhi. Budowa grobowca rozpoczęła się w 1562 roku, po śmierci Humajuna, władcy z dynastii Wielkich Mogołów. Pracami kierowała wdowa po nim, Hamida Banu Begum, która także została tam pochowana. Budowę zakończono w 1570 roku. Trwała ona osiem lat, co patrząc na ten budynek nie wydaje się długim okresem, zwłaszcza w czasach, w których nikomu się nawet nie śniły dźwigi itp.

Grobowiec reprezentuje wczesny styl architektury Mogołów, który ewoluując w późniejszym okresie, przyczynił się do stworzenia Tadź Mahal w Agrze. Podo-

bieństwo między tymi dwoma słynnymi grobowcami zresztą rzuca się w oczy. W 1993 roku grobowiec Humajuna został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

W czasie dwóch bardzo gorących dni pobytu w New Delhi odwiedzamy słynną Bramę Indii oraz Raj Ghat, czyli miejsce kremacji Mahatmy Gandhiego, a następnie ruszamy do stolicy Nepalu Katmandu.

Nepal

W czasie lotu do Katmandu emocje sięgają zenitu. Himalaje widzimy z samolotu z daleka, ale witają nas w pełnej krasie. Piękno i urok tej chwili powoduje, że następnego dnia, chcąc pokłonić się najwyższej (8848 m) górze świata Mount Everestowi (po nepalsku Sagarmatha) i otaczającym ją szczytom (że wspomnę o Lhotse 8516 m czy Makalu 8463 m), zamawiam osobny lot nad Himalajami.



W kabinie pilotów podczas lotu do Nepalu



W obecności kapłana ciało składa się na stosie kremacyjnym udekorowane girlandami aksamitek

Mogę tylko powiedzieć, że było warto, tym bardziej, że załoga zaprosiła mnie i syna do kabiny pilotów.

Po szczęśliwym lądowaniu, dochodząc jeszcze do siebie z nadmiaru wrażeń, ruszamy zwiedzać Dolinę Katmandu. W planie największy kompleks świątyni hinduistycznych Paśupatinath nad świętą rzeką Bagmati. To najświętsze dla nepalskich hinduistów miejsce przywodzi na myśl indyjskie Waranasi, które dopiero przed nami. Tutaj także w świętych wodach rzeki Bagmati odbywają się

rytualne kremacje, jednak w odróżnieniu od indyjskich krematoriów można tu z pewnej odległości fotografować ceremonię. Podobnie jak w Indiach po spaleniu zwłok popioły zostają wrzucone do rzeki, w której w tym samym czasie wierni odbywają rytualne kąpiele. W świątyniach Paśupatinath możemy zobaczyć świętych mężów sadhu udzielających błogosławieństw, ale i korzystających z dobrodziejstw cywilizacji, oraz lingamy symbolizujące boga Śiwę łączącego żeńską i męską energię.

W wielu świątyniach hinduskich takich jak Paśupatinath można spotkać potężne lingamy. Kapłani otaczają je kultem, regularnie odprawiając pudże (nabożeństwa), abiszekamy (obmywania) i inne ceremonie. Podstawowym składnikiem rytu jest woda i mantra, a w wielkich pudżach odprawianych m.in. w najważniejsze święto wyznawców Śiwy Mahāśiwaratri używanych jest 16 składników, takich jak vibhūti (święty popiół), kum-kum (rodzaj kolorowego pudru), mleko, woda różana i miód. Każdy ze

Sadhu – święty człowiek



Kompleks świątyni hinduistycznych Paśupatinath. Lingamy symbolizujące boga Śiwę łączącego żeńską i męską energię





Kumari królewska



Durbar Square w Katmandu



Solarny młynek modlitewny

składników ma swoje symboliczne znaczenie. Vibhūti symbolizuje łaskę boga (Pana Śiwy), a kum-kum dobrobyt materialny i błogosławieństwo. W każdym rytuale intonuje się specjalne mantry i pieśni duchowe (bhadżany). Usta śpiewają mantry, uszy słuchają dźwięków

mantr, pieśni i dzwonek, nos wacha zapach kadzidełek, palonej kamfory symbolizującej doszczętnie spalenie ego (małej jaźni) w ogniu mądrości...

Kolejny dzień zwiedzania to Durbar Square w Katmandu, na którym podziwiamy niezliczoną liczbę świątyń w róż-

nych stylach architektonicznych oraz bogato zdobiony pałac żywej bogini Kumari sprawującej opiekę nad całym miastem. Kumari lub Kumari Dewi to żyjąca bogini. Jest nią dziewczynka, która nie weszła jeszcze w okres dojrzewania, specjalnie wybrana i uznawana za inkarnację bogini Teledźu (będącej nepalskim odpowiednikiem indyjskiej Durgi). Jest czczona przez nepalskich hinduistów i część buddystów. Jej wyznawcy wierzą, że Kumari jest wcieleniem Teledźu aż do pierw-

szej miesiączki, kiedy to bogini opuszcza jej ciało. Wierzą także, że poważna choroba dziewczynki lub strata dużej ilości krwi jest znakiem, że bogini ją opuściła. W Nepalu jest kilka Kumari, czasem nawet więcej niż jedna w jednym mieście. Najbardziej znana jest jednak Kumari królewska z Katmandu, zamieszkująca pałac Kumari Ghar w centrum miasta.

Na Durbar Square znajduje się też czarny Bhajrawa (Kala Bhairav). To jedno z bardziej przerażających wcieleń Śiwy. Sześcioreki bóg dzierży miecz, topór i tarczę, na szyi ma sznur ludzkich czaszek, a nogą przydeptuje martwe ciało demona. Podobno kto skłamię w jego obecności, natychmiast umrze, dlatego Nepalczycy często przyrzekają przed jego groźnym obliczem, że mówią prawdę.

Kolejnym celem naszego zwiedzania jest przepięknie położona stupa Swayambhunath, z której rozciąga się wspaniały widok na całą Dolinę Katmandu. Jest to miejsce odwiedzane przez setki rozmodlonych pielgrzymów palących kadzidła, wypowiadających mantry i składających dary, które są natychmiast porywane przez liczne żyjące tu małpy.

Niektórzy rozmodleni pielgrzymi korzystają z rozwoju cywilizacji i kupują młynki modlitewne zasilane energią słoneczną. Słońce świeci, mły-

Znani z waleczności Gurkhowie chronią kompleks dawnego pałacu królewskiego Hanuman Dhoka





Lalitpur, czyli miasto piękna

nek modlitewny made in China z zapisaną modlitwą się kręci i chyba wszyscy z tego szczególnego obrotu sprawy są zadowoleni.

Kolejne wspaniałe przeżycia to zwiedzanie newarskiego miasta Patan, zwanego Lalitpur, czyli „miasto piękna”, oraz Bahaktapur, najstarszego miasta Doliny Katmandu.

Odpoczynek po wyczerpującym zwiedzaniu Nepalu zorganizowaliśmy w najlepszym miejscu na safari w tym kraju, czyli w Parku Narodowym Chitwan. W Chitwan na powierzchni tysiąca kilometrów kwadratowych żyją takie

gatunki zwierząt, jak tygrysy bengalskie, krokodyle, małpy, nosorożce i inne. Mnie udało się „upolować” z grzbietu słonia szarżującego nosorożca.

Po krótkim odpoczynku w Parku Narodowym Chitwan wracamy do Indii. Lecimy do Waranasi – świętego miasta hinduizmu, którego historia sięga 3 tysięcy lat.

Waranasi to Indie w swoim ekstremum. Jeszcze bardziej chaotyczne, brudniejsze niż gdziekolwiek indziej, ale również bardziej kolorowe i fascynujące. Ganges, przepływający przez Waranasi, uważany jest przez wyznawców hindu-

izmu za świętą rzekę. Do miasta przybywają pielgrzymi, aby dokonać w niej rytualnych ablucji, rodziny, by skremować swoich zmarłych, oraz starzy i chorzy, którzy pragną tu umrzeć. Śmierć w Waranasi ma zagwarantować koniec procesu reinkarnacji.

Miasto zaczyna się u stóp rzeki. Do wody prowadzą schodki zwane ghatami. Niektóre mają większe znaczenie niż inne (rytualną kąpiel należy odbyć w pięciu z nich, w ściśle określonej kolejności, tego samego dnia). Tylko kilka przeznaczonych jest na kremację. Na dwóch niewielkich podwyższeniach nad rzeką układane są stosy. Kilka koło siebie. Wysokie na 40–50 centymetrów, tworzą jedynie platformę na ciało, które po złożeniu na stosie przykrywa się jeszcze dwoma warstwami niezbyt grubych gałęzi. Im większy stos, tym bogatsza rodzina. Sprzedają drewna na wagę, całunów i wieńców z aksamitek zajmują się okoliczne sklepiki. Najcenniejsze jest drewno sandałowe. Zanim jednak dojdzie do kremacji, kasta niedotykalnych, jako jedyna parająca się pochówkiem, przygotowuje zwłoki, które następnie owinięte w całun, niezwykle kolorowe materie oraz obsypane kwiatami, znosi na noszach do rzeki. Ciało zostaje zanurzone w świętej wodzie i dopiero po tym rytuale zwłoki w całunie, ale już bez kolorowych szat, zostają złożone na stosie. Po podpaleniu zostaje on obsypany wonnymi proszkami, które mają zabić zapach palącego się ciała.

Z magicznego Waranasi ruszamy do Agry i Tadž Mahal indyjską koleją. Po całonocnej podróży widzimy kolejne indyjskie kontrasty. Na dworcu w Agrze

Szarżujący nosorożec indyjski



Waranasi – dopalający się stos kremacyjny



Każdego dnia w Waranasi nad rzeką Gangą (w Indiach Ganges jest rodzaju żeńskiego) gromadzą się wierni modlący się do wschodzącego słońca i oddający się rytualnym oczyszczającym z grzechów kąpielom



Wieczorem w Waranasi nastrój się zmienia – wszyscy łącznie ze świętymi krowami podążają na uroczystość arti, czyli usypiania bogini Gangi



Kobieta – bagażowy na dworcu kolejowym w Agrze



Tadž Mahal zmienia barwy w różnych porach dnia

obsługuje nas zmęczona i jakby nieobecna duchem kobieta-tragarz. Pracuje ciężko, niosąc najcięższe walizki. A my zmierzamy do wspaniałego grobowca zbudowanego dla innej kobiety, cesarzowej Mumtaz Mahal – do sławnego Tadž Mahal tworzonych z białego marmuru przez 22 lata przez 22 000 rzemieślników.

W 1631 roku Mumtaz Mahal, żona panującego wówczas indyjskiego cesarza z dynastii Wielkich Mogołów, Szahdżahana, zmarła przy porodzie czternastego dziecka. Miała zaledwie 38 lat. Według legendy przed śmiercią zobowiązała męża do spełnienia trzech obietnic: miał nigdy się nie ożenić, zaopiekować się dziećmi oraz postawić budynek, który będzie

ją upamiętniał po śmierci. Zrozpaczony małżonek, który podobno osiwił w ciągu jednej nocy po śmierci ukochanej, spełnił wszystkie jej prośby (choć brak oficjalnej żony nie przeszkodził mu wcale w posiadaniu konkubin). Postanowił zbudować grobowiec-mauzoleum, który byłby godzien jego zmarłej żony – budowlę nie mającą odpowiednika na



świecie. Po ukończeniu budowy rzekomo wydał rozkaz o obcięciu kciuków wszystkim robotnikom, by nigdy nie byli już w stanie stworzyć podobnego dzieła. Żadne źródła nie potwierdzają jednak tego faktu – zresztą podobno do dzisiaj potomkowie tych rzemieślników są zaangażowani w renowację budowli.

Tadź Mahal zbudowano z marmuru przy-

wiezonego z kamieniołomu odległego o prawie 350 km. Wbrew fotografiom nie jest on biały. Zanieczyszczenie środowiska powoduje, że marmur staje się coraz ciemniejszy (z tego powodu wydano zakaz lokalizowania obiektów przemysłowych w promieniu 50 km od zespołu budowli). Marmurowe powierzchnie pokryte są tysiącem kamieni szlachetnych, półszlachetnych

i dekoracji kaligraficznych z czarnego marmuru. Według legendy cesarz planował wznieść duplikat po przeciwległej stronie rzeki Jamuny wykonany w całości z czarnego marmuru.

Tadź Mahal jest przykładem szczytowych osiągnięć architektonicznych Indii w epoce Wielkich Mogołów. W 2004 roku świętowano 350. rocz-



Jaipur, zwany różowym miastem, stolica Rajastanu, fort Amber



Jaipur, Pałac Wiatrów wybudowany dla żon maharadzów, aby niezauważone mogły oglądać życie na zewnątrz pałacu



Dzieci w Indiach mimo licznych obowiązków potrafią cieszyć się życiem i nawet na nie zarabiać

nicę ukończenia jego budowy, a 7 lipca 2007 r. obiekt został ogłoszony jednym z siedmiu nowych cudów świata.

Ostatni etap naszych indyjskich peregrynacji to Jaipur, zwany różowym miastem, stolica Rajastanu, gdzie zwiedzamy fort Amber, pałacowe kompleksy maharadzów, Pałac Wiatrów. Po drodze zwiedzamy też Fatehpur Sikri, opuszczone miasto Wielkich Mogołów.

Ponad dwa tygodnie pobytu w Indiach i Nepalu minęły bardzo szybko. Pożegnały nas przed hotelem indyjskie uśmiechnięte dzieci sprzedające reprodukcje starych, jakby z operetki wyjętych, zdjęć dworu maharadzów Jaipuru.

Pozostały wspomnienia i zdjęcia, którymi w sposób ograniczony ramami publikacji chciałem się z Państwem podzielić. Mam nadzieję, że jak w starym fotoplastykonie moje fotografie chociaż trochę Państwa zainteresowały, a może i zafrapowały. Pokazują one kraj ze wspaniałą historią, kraj ogromnych kontrastów i wielu problemów, kraj, który my Polacy z naszymi 40 milionami mieszkańców powinniśmy nauczyć się postrzegać w zupełnie innej skali, bo z perspektywy 1,2 miliarda obywateli Indii.

Zdjęcia:

- Zbigniew i Maciej Szczuka

Wernisaż fotografii

Z przyjemnością zapraszamy na wernisaż fotografii z podróży do Indii autorów fotoreportażu „Indie i Nepal” Zbigniewa i Macieja Szczuki. Wernisaż odbędzie się 17 września godz. 18.00 w Lex Gallery przy Placu Konstytucji 5. Szczegóły znajdą Państwo na stronie internetowej www.oirp.warszawa.pl.

Wyrażamy nadzieję, że artykuł zachęci Państwa do udziału w wystawie. Jest on niewątpliwie znakomitym wprowadzeniem do oglądania fotografii, a zarazem ich uzupełnieniem. Wzorem poprzedniej wystawy Zbigniewa i Macieja Szczuki, podczas wernisażu zapanuje stosowna atmosfera – oprawa muzyczna, zapach kadzideł i indyjskie smakołyki.

Serdecznie zapraszamy. Wierzmy, że radcowie prawni i aplikanci radcowscy pójdą śladami sędziego Zbigniewa Szczuki i zechcą pochwalić się swoimi artystycznymi dokonaniem. Lex Gallery jest do Państwa dyspozycji.



dosko- nalenie zawo- dowe



22) sprzedaży - rozumie się przez to odpłatną dostawę towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju, eksport towarów oraz wewnątrzwspólnotową dostawę towarów;

23) sprzedaży wysyłkowej z terytorium kraju - rozumie się przez to dostawę towarów wysyłanych lub transportowanych przez podatnika podatku od wartości dodanej lub na jego rzecz z terytorium kraju na terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium kraju, które jest państwem przeznaczenia dla wysyłanego lub transportowanego towaru, pod warunkiem że dostawa dokonywana jest na rzecz:

a) podatnika podatku od wartości dodanej lub osoby prawnej niebędącej podatnikiem podatku od wartości dodanej, którzy nie mają obowiązku rozliczania wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, o którym mowa w art. 9, lub

22) sprzedaży - rozumie się przez to odpłatną dostawę towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju, eksport towarów oraz wewnątrzwspólnotową dostawę towarów;

23) sprzedaży wysyłkowej z terytorium kraju - rozumie się przez to dostawę towarów wysyłanych lub transportowanych przez podatnika podatku od wartości dodanej lub na jego rzecz z terytorium kraju na terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium kraju, które jest państwem przeznaczenia dla wysyłanego lub transportowanego towaru, pod warunkiem że dostawa dokonywana jest na rzecz:

a) podatnika podatku od wartości dodanej lub osoby prawnej niebędącej podatnikiem podatku od wartości dodanej, którzy nie mają obowiązku rozliczania wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, o którym mowa w art. 9, lub

24) sprzedaży wysyłkowej na terytorium kraju - rozumie się przez to dostawę towarów wysyłanych lub transportowanych przez podatnika podatku od wartości dodanej lub na jego rzecz z terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium kraju na terytorium kraju, które jest państwem przeznaczenia dla wysyłanego lub transportowanego towaru, pod warunkiem że dostawa jest dokonywana na rzecz:

a) podatnika lub osoby prawnej niebędącej podatnikiem w rozumieniu art. 15, którzy nie mają obowiązku rozliczania wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, o którym mowa w art. 9, lub

25) małym podatnikiem - rozumie się przez to podatnika, którego wartość sprzedaży (wzrost i kwota podatku) nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym wyznaczonej w art. 45, o której mowa w art. 45, lub

b) prowadzącego przedsiębiorstwo maklerskie, zarządzającego funduszami inwestycyjnymi, będącego nabywcą, dystrybucyjcą lub inną osobą

...
znacza
tego tow
okonyw
nieb
któzy
"współ
...
mowa w art.
wymieniony w
definiem w ro
o obowiązku roz
ego nabycia towar
ym podatniku - roz
podatku od towarów
ego wartość sprze
le przekroczyła
m wyrażonej w z
równowartości
czego fundusze
inform, zleceniob
usługi o podob
tomisu - jeżeli k
ści wynagrodz
z kwotę pod
m roku poda
y odpowiada
przeliczenia k
je się według
przez Narod
in roboczy pe
odatkowego
"slużach elio
sluży świad
rzych mowa
"rean" - dy (U
znawia
ywy 20
mu pr
i z 9

inwe- sty- cja w sie- bie

.....

Kino i restauracja Kultura

Wyszukany smak kultury

.....

Krakowskie Przedmieście 21/23 Rezerwacje biletów 48 22 826 33 35

www.kinokultura.pl

.....



MODA



Savoir-vivre w ubiorze

Nulla vitae pars vacat officio
(Żadna część życia nie jest wolna od obowiązku)

Agnieszka Jelonkiewicz

Historia ubraniowej klasyki to nierzadko burzliwe dzieje związane ze zmianami obyczajowymi oraz z zależnościami pomiędzy garderobą damską a męską. Od niemal dwóch stuleci można obserwować przenikanie zawartości szaf męskich do damskich. Zaczęło się to od chwili, gdy kobiety zostały zmuszone do pełnienia męskich ról, więc sięgnęły po wygodniejsze i praktyczniejsze męskie ubrania.

Pierwsza i druga wojna światowa miały niemały wpływ na zachowanie obu płci, zmieniły sytuację kobiet. Wiele z nich samodzielnie dbało o utrzymanie rodziny, inne zaczęły brać udział w życiu społecznym i politycznym. Często także, w wyniku braku mężczyzn, którzy walczyli na froncie, kobiety podejmowały pracę w fabrykach i nie tylko (fot. 1 i 2). To wszystko spowodowało



Fot. 1

Podczas II wojny światowej kobiety również podejmowały pracę. Zdjęcie z 1940 roku przedstawia ubrane w ogrodniczkę dziewczęta z Brytyjskiej Armii Lądowej, które były wśród 80 tysięcy kobiet chętnych do podjęcia pracy



Fot. 2

Członkinie Amerykańskich Żeńskich Oddziałów pod koniec II wojny stoją w kolejce, by kupić perfumy No. 5 w salonie legendarnej Coco Chanel w Paryżu

przeobrażenie kobiecego wyglądu, ale również całego stylu ich bycia. Strój kobiecy wymagał teraz uproszczeń i zredukowania jego wcześniejszej ozdobności. Popularne stały się więc kostiumy z gładkiego materiału, wełniane swetry, skromne bluzki i spódnice. Jednak moda – mimo działań wojennych – istniała nadal. Paryż, nie chcąc zrezygnować z tytułu stolicy światowej mody, dostosował odzież do nowej sytuacji. Projektanci proponowali dwuczęściowe suknie: szeroką spódnicę sięgającą łydki połączoną z krótkim żakietem. Całość w nieokreślonych, brudnozielonych barwach – co miało nadawać odzieży paramilitarny charakter (fot. 3).

Na historię klasyki miał też wpływ ruch emancypantek i sufrażystek. Kobiety, walcząc o swe prawa, chętnie sięgały po męską odzież, chcąc podkreślić swoją niezależność i siłę. Tak było w czasie rewolucji francuskiej (1789 rok), gdy panie protestowały przeciw społecznej i politycznej dyskryminacji ubrane w długie surduty i czapki frygijskie – ówczesny symbol wolności. Znane są również na tyle niezależne kobiety, które po prostu na co dzień nosiły męskie ubrania. Aurore Dudevant, bliżej znana jako George Sand (1804–1876), pisarka kwestionująca podwójną moralność, nosiła męskie garnitury, sztyblety (buty za kostkę) i paliła fajkę. Elementem prowokacji było też uprawianie przez nią szermierki i chodzenie na strzelnicę. Męskie stroje nosiła także słynna aktorka Sarah Bernhardt (1884–1923).

Na kartach historii klasyki wyraźnie zapisały się też lata dwudzieste, zwane latami szalonymi, złotymi lub dekadą jazzu. Modę tego okresu kształtowała zarówno chęć zrehabilitowania wojennych wyrzeczeń, jak i pomyślna koniunktura gospodarcza. A to z kolei sprzyjało pragnieniu luksusu. Zaczęto otaczać się drogimi przedmiotami, gromadzić dzieła sztuki, spędzać wieczory na dansingach. Na wieczorne wyjścia kobiety zakładały piękne suknie kąpiące od złotych haftów, połyskujące cekinami i ozdobiane frędzlami efektownie układającymi się podczas dynamicznego tanga czy shimmy (fot. 4).

Z drugiej strony lata dwudzieste oraz rewolucja przemysłowa

i techniczna wpłynęły na stworzenie nowego, praktycznego wizerunku kobiety. Panie zaczęły spędzać coraz więcej czasu poza domem. Obok typowych zawodów, takich jak krawcowa, bona do dzieci czy gospodyni, pojawiła się praca biurowa – i ta stała się odąd standardowym zajęciem umożliwiającym kobietom niezależny byt. Nowoczesna kobieta pracowała więc zawodowo, była szczupła, ubrana w wygodny kostium lub spódnicę, bluzkę i żakiet. Ozdabiała ją skromna biżuteria, wygodny mały kapelusik oraz krótka fryzurka (fot. 5). Aż do tej pory w historii mody kobiety nigdy nie ścinały włosów. Toteż krótka fryzura



Fot. 3

Kostium z 1945 roku – mimo znacznych ograniczeń kobiety nadal starały ubierać się stylowo



Fot. 4

Jordan Baker w filmie „Wielki Gatsby” w charakterystycznej sukience z lat 20. XX wieku

stała się wyróżnikiem wielu młodych dziewcząt pragnących podkreślić swoją niezależność (fot. 6). Narodził się też nowy ideał kobiecej urody – wyzwolona chłopczyca. Miała na to także wpływ literatura. W 1922 roku opublikowana została głośna i skandalizująca powieść Victora Margueritte'a „La Garçonne” lansująca typ kobiety zewnętrznie upodabniającej się do mężczyzny właśnie poprzez noszenie spodni, palenie papierosów i obcięte na krótko włosy.

W ten oto sposób rzeczy z męskiej garderoby zostały zaanektowane do szaf damskich. Moda wkroczyła w nową epokę i już



Fot. 5

Dzersejowa garsonka w stylu Coco Chanel, lata 20. XX wieku

Standardowy makijaż i uczesanie chłopczycy – aktorka Lya de Putti ok. 1928 roku



Fot. 6

w latach trzydziestych kobiety pracujące zawodowo zaczęły nosić kostium ze spodniami. Spodnie (strój do tej pory zarezerwowany wyłącznie dla mężczyzny) jako pierwsze spopularyzowały gwiazdy filmowe. Katharine Hepburn (jakby nie było córka sufrażystki) chętnie nosiła szerokie, gładkie spodnie. Spodnie są także nierozłącznie związane z Marleną Dietrich. Ta gwiazda uczyniła męski garnitur eleganckim strojem damskim, który już niedługo potem stał się tradycyjnym ubiorem kobiecym.

Tak doszło do stopniowego zacierania różnic pomiędzy garderobą męską i damską. To z przenikania elementów mody damskiej i męskiej (choć wywodzący się bardziej z szafy męskiej) powstał – tak oczywisty dziś dla nas – styl klasyczny. Można go określić „pierwszym stylem z pogranicza”¹. Męska marynarka stała się odtąd również damską, spodnie i płaszcze (dyplomatkę², trencze³) oraz sportowe swetry zaczęły być także noszone przez płęć piękną.

1 Magda Ignar, „Rynek Mody” 3/2008

2 Dyplomatkę – płaszcz angielski, który powstał w XIX wieku. Współcześnie stał się praktycznym okryciem europejskiej dyplomacji. Fason tego okrycia przypomina krojem marynarkę. Ma podobne kłapy, które dawniej kryto czarnym aksamitem i rękawy na dole zapinane na guziczki (jak w marynarce). Dyplomatkę może być jedno lub dwurzędowa, zwykle w kolorze beżowym, granatowym lub czarnym. Szyta jest z wełny tkaney w jodełkę.

3 Trencz – to płaszcz typu prochowiec. W czasie I wojny światowej służył żołnierzom w okopach jako okrycie przed deszczem. Ma spokojną kolorystykę: beż, granat, czerń. Jest szalenie praktyczny – gdy jest ciepło, można go rozpiąć i rozłożyć kłapy pod szyją, gdy się ochłodzi, zapina się go pod samą szyję, a gdy temperatura jeszcze spadnie, można zawiązać pasek i ściągnąć paski rękawów przy nadgarstkach oraz dodać podpinaną podszewkę. Oryginalny trencz szyty jest przez znaną firmę Burberry i ma charakterystyczną podszewkę w beżowo-czerwono-czarną kratkę.

Garderoba damska zaczęła się maskulinizować, co niebawem doprowadziło do powstania pierwszych ubrań typu *unisex*⁴, a w krańcowych przejawach do androginizmu – tak jakby obie płcie szukały cech wspólnych, świadomie spłaszczając różnice i zacierając odmienności nawet w budowie ciał. Damski garnitur – dziś klasyk – można nazwać pierwszym strojem „ubrań z pogranicza” charakteryzujących się przenikaniem różnych inspiracji (fot. 7).

W ten oto sposób styl klasyczny towarzyszy kobiecie od wielu dziesiątków lat. A wraz z nim takie części z męskiej garderoby, jak: marynarki, kamizelki, koszule, szelki, krawaty, spodnie, płaszcz, półbuty, kapelusze (w szczególności borsalino⁵ i panama⁶). Klasyka wniósła w życie kobiet spokojne kolory, dozę oficjalności, powagi, kompetencji. Dlatego stała się ubiorem chętnie zakładanym do pracy. Oczywiście są i damskie filary stroju klasycznego, na przykład: ołówkowa spódnica, kostium, garsonka, sukienka typu mała czarna⁷, czółenka, jedwabna apaszka, torebka typu kopertówka, sznur pereł. Styl klasyczny od zawsze kojarzony jest z elegancją, prostotą i umiarem. Klasyka wymaga doskonałych tkanin i świetnego krawiectwa. Nigdy nie była kojarzona z bylejąkością, marnym szyciem czy krzykliwością. Klasyka jest ponadczasowa, ale nie oznacza to, że nie ulega zmianom.

W drugiej połowie XX wieku, a w Polsce zaraz po otwarciu granic wraz ze zmianą realiów politycznych po 1989 roku powstają duże międzynarodowe korporacje. Wizerunek ludzi pracujących zostaje ujednolicony, moda się globalizuje, powstaje pojęcie *dress code'u*. Od tej pory *dress code* – jako zbiór zasad określających, jak powinien wyglądać strój pracownika zatrudnionego w konkretnej firmie – staje się wygodnym narzędziem ułatwiającym wybór ubrania do pracy. Wbrew pozorom wybór stosownego stroju do pracy nie zawsze jest oczywisty. Jeszcze nie tak dawno znajomość zasad etykiety wymagała zmiany garderoby przynajmniej kilka razy dziennie. Rozróżniano więc strój poranny i strój na przejażdżkę do miasta. Zasiadając do obiadu, przebierano się, zmieniano też strój po obiedzie. Były właściwe ubrania na wyjście do teatru, opery czy wieczorny raut. Dawniej etykieta towarzyszyła wyraźnie określając, co można, a czego nie wypada i co jest w złym guście. Dzisiaj takich konkretnych reguł definiujących podział strojów na oficjalne – typu biznesowego, wieczorowego – i prywatne – nie ma. Po pierwsze, nie mamy czasu na przebieranie się kilka razy dziennie. Epoka ludzi spieszących się i ceniących swój czas zmieniła obyczaje w tej kwestii. Po drugie, umiejętność dobierania ubioru odpowiednio do sytuacji dziś często opiera się tylko na własnym doświadczeniu, a nie rzadko na wrażliwości estetycznej. Stąd znajomość zasad *dress code'u* jest wygodna i praktyczna. Tym bardziej że przywykliśmy do szybkich i prostych komunikatów i rozwiązań.

Nie da się ukryć, że dziś wizerunek każdego pracownika jest istotną kwestią. To, w jaki sposób prezentuje się pracownik, wpływa przecież na postrzeganie całej firmy. Dlatego korporacje



Fot. 7

Dziennikarka Anne Scott James ubrana w męskim stylu w 1941 roku

często szkolą swoich podwładnych po to, by ich wygląd odpowiadał wizerunkowi firmy. Zawody, w których stawia się na rzetelność, profesjonalizm, kompetencje, wymagają od wykonujących je ludzi nienagannej prezencji, ponieważ kompetencje, sumienność, dobre maniery, których oczekuje się od ludzi biznesu, nie uznają nonszalancji w sposobie bycia i ekstrawagancji w ubiorze. Trudno sobie wyobrazić na przykład notariusza, który w trakcie wykonywania obowiązków zawodowych prezentuje się niechlujnie. Nie będzie się on wówczas kojarzył z cechami pożądanymi u prawnika i nie wzbudzi zaufania u klientów i współpracowników. Lekceważąc swój wygląd, będzie wyrażać brak szacunku zarówno wobec siebie, jak i wobec osób, z którymi spotyka się w pracy.

Ponadto, i to już nikogo nie zaskakuje, ubiór nie tylko zdobi człowieka, ale również bardzo wyraźnie określa jego miejsce w społeczeństwie. Każdy z nas ocenia nowo poznanego człowieka

4 Strój unisex – ubranie, w którym zanika sztywny podział na strój damski i męski. Pierwszym tego typu strojem były piżamy plażowe jednakowe dla niej i dla niego zaprojektowane przez Coco Chanel. Przygotowało to grunt, dzięki któremu kobiety były w stanie zaakceptować noszenie spodni, a dekadę później zakładanie garnituru – stroju dotychczas zarezerwowanego tylko dla mężczyzn.

5 Borsalino – niezwykle twarzony czarny filcowy kapelusz z finyzyjnie wyprofilowanym rondem i lekko zapadłą główką. Wyprodukowany w połowie XIX wieku przez włoską firmę Borsalino. Stał się przebojem na całym świecie. Większości kojarzy się on z kapelusznymi noszonymi zarówno przez obsadzanych w rolach gangsterów gwiazdów Hollywoodu, jak i przez filmowych amantów (Humphreya Bogart, Jean Paula Belmondo, Allaina Delona).

6 Kapelusz panama – zyskał swoją nazwę podczas budowy Kanału Panamskiego łączącego Atlantyk z Pacyfikiem. Wówczas to inżynierowie i robotnicy odkryli, że jest lekki i doskonale chroni przed słońcem. Zaraz po anglikach panamę pokochali Europejczycy. Kapelusze panama są produkowane w Ekwadorze, gdzie wyplata się je z liści palmy panamskiej.

7 Mała czarna – sukienka stworzona w 1925 roku przez Coco Chanel. Skromna, prosta bez rękawów, o długości tuż za kolano, uszyta z czarnej krepy. Stała się ponadczasowym klasykiem, genialna w swej prostocie, jej charakter można wielokrotnie zmieniać, żonglując tylko dodatkami.

na podstawie tego, co widzi. W kontaktach międzyludzkich wielką rolę odgrywa pierwsze wrażenie. Nierzadko to ono decyduje, czy nawiążemy z kimś relację, współpracę lub przyjaźń.

Większość z nas sądzi, że główną rolę w sympatiach i antypatiach odgrywa charakter i osobowość, a nie piękno fizyczne. W wyniku przeprowadzonych badań okazuje się jednak, że bardziej ufamy osobom atrakcyjnym fizycznie, tym, które nam się bardziej podobają. Jesteśmy przekonani, że osoby atrakcyjne są bardziej inteligentne, kompetentne, odnoszą więcej sukcesów, są bardziej niezależne w porównaniu z osobami mniej atrakcyjnymi fizycznie. Potwierdza to stereotyp, że piękno przeważnie idzie w parze z pozytywnymi cechami.

Pierwsze wrażenie wiąże się przede wszystkim z kontaktem wzrokowym. Powstaje, zanim rozpocznie się rozmowa. Tworzymy opinię o drugim człowieku błyskawicznie i zupełnie nieświadomie. Bywa wręcz, że już po kilku spojrzeniach możemy się nastawić do kogoś pozytywnie lub negatywnie. Działa to identycznie w drugą stronę – ktoś może nas od razu zaakceptować lub wręcz przeciwnie – mimo że tak naprawdę niewiele o nas wie.

Odpowiednia prezencja jest bardzo pomocna przy tworzeniu właściwego pierwszego wrażenia. Nasz strój, zachowanie, maniery są istotnymi elementami tworzącymi naszą prezentację. Oczywiście nie należy zapominać, że za odpowiednim strojem muszą iść takie same kwalifikacje. Sam doskonale zrobiony wizerunek nikomu się nie przyda, jeśli nie będzie poparty ciężką pracą i umiejętnościami. Ale to wizerunek kształtuje i utrwała obraz człowieka, zapadając głęboko w świadomość odbiorcy. Warto jest więc ułatwić innym jak najlepsze zapamiętanie swojej osoby. I tu z pomocą przychodzi reguły *dress code'u*. Ten zbiór zasad, które się sprawdza – nie tylko w biurze – jest nie tylko gwarantem dobrego smaku, ale także zapewnia przyjemność swobodnego poruszania się wśród obowiązujących kanonów.

Dzisiaj coraz częściej praca nie ogranicza się do przebywania w biurze i wykonywania obowiązków zawodowych tylko przy biurku „od – do”. Coraz częściej godziny pracy są płynne, indywidualnie dostosowywane do wykonywanych obowiązków, a internet umożliwia pracę poza biurem. To daje nowe możliwości miejsc do wykonywania pracy. Stajemy się bardziej mobilni, jeździmy na spotkania, często też w trakcie przemieszczania się z miejsca na miejsce mamy możliwość załatwiania obowiązków zawodowych. Umożliwia nam to postęp technologiczny:



pociągi, samoloty z dostępem do Wi-Fi, osobisty przenośny internet, laptop, notebook czy tablet. Z jednej strony jest to bardzo pomocne przy wykonywaniu pracy, ale też często prowadzi do zabierania jej ze sobą wszędzie (do domu, w podróż, na urlop, do kawiarni itp.). Zacierają się więc granice pomiędzy życiem prywatnym i zawodowym, a praca wcale nie kończy się po wyjściu z biura.

Obecnie coraz częściej obowiązki zawodowe wymagają również spotkań poza pracą, np. przy okazji różnych uroczystości. Łączy się wówczas elegancką kolację, bal czy wydarzenie kulturalne ze spotkaniem i omówieniem spraw zawodowych w innych niż biurowych okolicznościach. Uczestniczenie w takich spotkaniach ułatwia nawiązywanie relacji i zdobycie kontaktów, które potem są pomocne przy rozwiązywaniu różnych wyzwań, jakie stawia nam praca zawodowa. Wiadomo, że chętniej pracujemy, nawiązujemy kontakty lub pomagamy osobom, które wzbudziły naszą sympatię.

I tu ponownie dochodzimy do znaczenia odpowiedniej prezencji. Przyjrzymy się więc sytuacjom zawodowym, które według zasad *dress code'u*, wymagają zróżnicowania stroju. Warto zaznaczyć, że – mimo emancypacji – strojem wiodącym jest zawsze strój mężczyzny i do niego dostosowuje się towarzysząca mu kobieta. Dla ułatwienia komponowania garderoby i aby zapobiec *faux pas*, na zaproszeniach często podaje się informacje dotyczące wymaganego stroju na konferencji, wieczornym raucie czy wernisażu. Czytając informacje, typu: *koktajl*, *business casual*, *dressy casual*, *business attire* czy formal powinniśmy mieć ułatwione zadanie przy dobieraniu stroju.

Gorąco namawiam do nielekceważenia swojego wyglądu ani w sytuacjach związanych z pracą, ani w życiu codziennym. Niech znajomość zasad autoprezentacji przyczyni się do szerzenia elegancji oraz pomoże w poszukiwaniach szczypty indywidualizmu, która stanie się świadectwem posiadania własnego stylu. I o tym, jak z przyjemnością i swobodą poruszać się wśród mody biznesowej, będę opowiadać już w następnym artykule. Zapraszam do lektury.

Autorka artykułu jest konsultantką wizerunku.

Fotografie źródło::

1. Harriet Worsley, *Decades of Fashion*, Könemann 2004, s.380
2. Harriet Worsley, *Decades of Fashion*, Könemann 2004, s.389
3. Mulvey Kate, Richards Melisa, *Kanony piękna*, Arkady, Warszawa 1988, s.107
4. www.fashionnow.pl
5. Harriet Worsley, *Decades of Fashion*, Könemann 2004, s.158
6. Alina Dziekońska-Kozłowska, *Arkady 1964*, s. 188
7. Harriet Worsley, *Decades of Fashion*, Könemann 2004, s.346

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

Występek



Fot. Konrad Siuda

Prof. Jerzy Bralczyk

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

Przestępstwo może być nazywane **zbrodnią**, gdy jest bardzo poważne, albo gdy mniej poważne – **występkiem**. O ile **przestępstwo** to kategoria przede wszystkim prawna, kodeksowa, o tyle bliski mu etymologicznie **występek** to kategoria nie tylko prawna, lecz także moralna. To przekroczenie norm prawnych, ale również, a może głównie, naruszenie norm etyczno-społecznych, czyn karygodny.

Może się wydać etymologicznie niezrozumiałym, dlaczego **występ**, oznaczający w odniesieniu do działania „popis publiczny”, wiąże się z czymś godnym podziwiania, a **występek**, w końcu zdrobnienie od **występu** – oznacza coś tak nagannego. **Występowi** początek daje czasownik **występować**, **występek** takiego źródła czasownikowego nie ma. Przymiotnik **występny**, oznaczający coś jak najbardziej godnego potępienia, wydaje się etymologicznie raczej z **występem**, znaczeniowo zaś z **występkiem** związany. Żeby sprawę skomplikować, dodajmy jeszcze, że **występować** w jednym ze znaczeń przeciwstawia się czasownikowi **wstępować**, choć związany ze wstępowaniem rzeczownik **wstęp** wcale nie jest opozycją do rzeczownika **występ**. I że oczywiście o żadnym wstępku mowy być nie może. A **wstępny**, choć nie stosuje się do niczego złego, nie jest zaprzeczeniem **występnego**. Relacjom między słowami symetrii często brakuje. A mamy jeszcze **odstęp**, **ostęp**, **ustęp**, **postęp**, **podstęp** i całe **zastępy** innych słów tej rodziny. Wszystkie z prastawiańskiego czasownika **stapiti**, o konkretnym znaczeniu „zrobić krok, postawić nogę, stąpnąć”, które łatwo się zmetaforyzowało do abstrakcyjnie ujmowanych czynności.

Występować – to w pewien sposób wyodrębnić się, wydostawać, wydobywać się skądś. **Występ skalny** jest czymś wystającym, **występ sceniczny** – czymś wyróżniającym człowieka spośród innych. Ale **występując skądś**, opuszczamy to coś: pomieszczenie, grupę czy, przenośnie, zbiór zasad, dokonujemy więc czynu skutkującego pozostaniem poza pomieszczeniem, grupą społeczną czy prawem. **Występując z zakonu**, opuszczamy go. A opuszczając grupę kierującą się zasadami moralnymi czy też prawem, stajemy się **występnymi**, popełniamy **występek**. Kiedyś zwano to **występstwem**, potem, jeszcze w dziewiętnastym wieku, także **występem**. Potem, kiedy **występ** zaczął się łączyć z czasownikiem **występować** w znaczeniu „pokazywać się”, ten rodzaj **odstępstwa** czy też **przestępstwa** zaczęto nazywać **występkiem**, co już się kojarzyło tylko z przymiotnikiem **występny**. Gdybyśmy tylko małym **kroczkiem** się ruszyli poza reguły, kanony i zasady czy też poza prawo, a przy tym może i nieświadomie, dokonalibyśmy zaledwie **wykroczenia**, czyli czegoś jeszcze niestawiającego nas poza nawiasem – ale **występek** to rzecz poważniejsza.

I o ile **przestępstwo** może być zbrodnią, czyli dotyczyć czynów godnych najsurowszej kary, o tyle właśnie **występek**, osobę ludzką znieprawiający, czyli kładący, każe karzącą dłoń sprawiedliwości działać w szczególnej zgodzie z moralnością, etyką, czasem także z religią. A gdy komuś przypiszemy **występność**, to raczej nie widzimy dla niego drogi poprawy.

DOŚKONALENIE
ZAWODOWE
RADCÓW
PRAWNYCH



**bądź wyrazisty –
zadbaj o swój prestiż**



Ośrodek Mediacji
PRZY OIRP W WARSZAWIE

Mediacja - współpraca zamiast konfliktu

sukces
~~porażka~~

~~niezgod~~a

~~nieporozumienie~~

~~sąd~~
ugoda

podpisana
~~zrywana~~ umowa

~~strata~~
zysk

Naprawiamy relacje!

www.osrodekmediacji.info.pl